

Niezależny magazyn dla każdego

ECHO TYGODNIA

Nr 122 Toronto 7-13 lutego 1985

Cena \$ 1

MORD na rozkaz MOSKWY

sugeruje adwokat rodziny

Wtorek, 5 lutego Postępowanie w toruńskim przewodzie sądowym trzech pracowników MSW oskarżonych o porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki zakończyło się i wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie we czwartek. Sąd udał się na naradę i zdaniem korespondentów zachodnich, ogłoszenia wyroku należy oczekiwać we czwartek 7 lutego.

Przewod zakończyły ostatnie słowa oskarżonych Grzegorz Piotrowski, dla którego prokurator domagał się kary śmierci, oświadczył, że nie zamierza prosić o łaskę, mimo że grozi mu śmierć. Jedyną jego prośbą było, by sąd okazał wyrozumiałość dla dwóch jego zastępców Leszka Pekała i Waldemara Chmielewskiego.

W złożonych oświadczeniach, Pekała i Chmielewski wyrazili żal za popełnione czyny i poprosili o łagodny wymiar kary.

Przemawiająca na rozprawie obronczym czwartego oskarżonego - Adama Pietruszki, wezwała do uniewinnienia jej klienta. Utrzymywała, że oskarżenia przeciw Pietruszce oparte są wyłącznie na zeznaniach współoskarżonego Piotrowskiego.

W czasie dzisiejszej rozprawy doszło do ostrej wymiany zdań między prokuratorem a oskarżycielami posiłkowymi, reprezentującymi rodzinę zamordowanego. Główny prokurator Leszek Pietrasinski oskarżył mecenasa Jana Olszewskiego o próby podważania zaufania do władz PRL przez sugerowanie, że morderstwo ks. Popiełuszki było zaplanowane poza granicami Polski. Pietrasinski odrzucił zapewnienia mecenasa Olszewskiego, że żadne ugrupowanie w Polsce nie chciałoby poprzez tę zbrodnię doprowadzić do destabilizacji sytuacji w kraju. Prokurator Pietrasinski nalegał, że Solidarność nie pragnie pokoju w Polsce.

Równocześnie ponownie powtórzył wcześniejsze twierdzenie, że ekstremizm księdza Popiełuszki doprowadził do skrajnej reakcji jego morderców.

Mecenas Jan Olszewski odparł na to, że podnosząc te zarzuty, prokurator narusza prawo, atakując na sali sądowej ofiarę i przyrównując ją do morderców.

31 stycznia

Jeden z zachodnich ekspertów prawnych oświadczył, że w czasie procesu w Toruniu zaobserwować można było wiele uchybień.

Obserwował w Toruniu proces z ramienia ugrupowania występującego w obronie praw człowieka. Szczególnie ostro skrytykował on zachowanie się głównego sędziego Artura Kujawy. Jego zdaniem, Kujawa wykazał polityczną tendencyjność.

Z OSTATNIEJ CHWILI TELEFONEM Z PARYZA BLUMSZTAJN ARESztOWANY

Wtorek, 5 lutego, godz. 22 Otrzymałmy wiadomość, którą telefonicznie przekazał z Paryża p. Rafał Kopczyński, że natychmiast po wylądowaniu samolotu Air France na lotnisku Okęcie w Warszawie, Seweryn Blumsztajn został aresztowany. Czekano na niego na lotnisku sześciu tajniaków, z kajdankami.

Ekspert ten był jedynym zagranicznym prawnikiem, którego dopuszczono na salę sądową w Toruniu. Reprezentował Międzynarodowe Towarzystwo Prawników. Mówi biegle po polsku. Pracuje w RFN w Instytucie Maxa Plancka. Jest znawcą międzynarodowego prawa karnego i doskonale zna polskie prawo karne.

Teraz, gdy powrócił do RFN, zapowiedziano, że opracuje obszernie sprawozdanie z procesu w Toruniu. Przewiduje się, że to sprawozdanie będzie gotowe za około dziesięć tygodni i zostanie wówczas podane do wiadomości publicznej.

Sprawozdanie będzie omawiać aspekty prawne, a także niektóre polityczne implikacje procesu.

SH Jedną z osobliwości toruńskiego procesu jest swoista zamiana ról procesowych. Wyraża się ona głównie w wyraznej dominacji przewodniczącego składu orzekającego, sędziego Artura Kujawy, nad całością czynności procesowych. Konsekwencją tego jest zepchnięcie w cień prokuratorów i wzrost roli pełnomocników oskarżycieli posiłkowych.

Adwokaci oskarżonych sprawiają wrażenie, jakby nie mieli wiele w całej sprawie do powiedzenia. Ten układ ról procesowych powoduje, że przejawów zasady kontryktoryjności w tym procesie próżno szukać.

Spor owszem, toczy się, ale z udziałem zupełnie innych aktorów. Oto sędzia Artur Kujawa. W zawodzie jest on od 53 roku. Od roku 75, od samego początku istnienia



Sędzia Artur Kujawa

Sądu Wojewódzkiego w Toruniu, jest jego przewodniczącym. Jest także członkiem miejscowego Komitetu Wojewódzkiego partii. Jako przewodniczący sądu, mógł wyznaczyć kogoś innego do rozpatrywania sprawy o zamordowanie ks. Popiełuszki. Wolał jednak wyznaczyć samego siebie.

Sędzia przewodniczący, jak to widać z przebiegu rozprawy, przejął nad nią pełną kontrolę. Sam decyduje o każdym świadku. Zachęca świadków do ustosunkowania się do spraw nie związanych bezpośrednio z przedmiotem procesu. Sam odpowiada na niektóre pytania, kierowane do oskarżonych i do świadków. Interpretuje niektóre z ich odpowiedzi.

Ciąg dalszy str. 4

Przed grobem ks. Jerzego Popiełuszki nigdy nie gasną znicze. Kult męczennika Solidarności szerzy się jak Polska długa i szeroka.

Wałęsa wzywa do strajku

31 stycznia Przewodniczący NSZZ Solidarność Lech Wałęsa wezwał do podjęcia ogólnokrajowego powszechnego strajku w dniu 28 lutego.

Strajk ma trwać 15 minut i ma być protestem przeciw planowanemu podwyżkom cen żywności i proponowanemu przez władze przedłużeniu godzin pracy. Ostatni raz Wałęsa wzywał do podobnego protestu (zwolnienie tempa pracy) w sierpniu 1983.

POWRÓT BLUMSZTAJNA

Wtorek, 5 lutego Wybitny działacz Solidarności Seweryn Blumsztajn, który od narzucenia w Polsce stanu wojennego przebywał na Zachodzie, odleciał dziś po południu z Paryża do Warszawy.

Na lotnisku zegnali go między innymi przedstawiciele wszystkich francuskich federacji związkowych, poza komunistyczną.

Blumsztajn pożegnał w krótkim przemówieniu słynny aktor Yves Montand.

Blumsztajn oświadczył, że przybyli na lotnisko składają w zasadzie hołd zwycięstwom, odniesionym przez KSS KOR i Solidarność. "Polska nie należy do generała Jaruzelskiego, a władze PRL nie zdołają zakazać wyjazdu czy też usuwać z kraju wszystkich ludzi, których opinie różnią się od oficjalnych". Jego, Blumsztajna, powrót do kraju, będzie właśnie tego dowodem.

Samolot Air France, na pokładzie którego znajdował się Seweryn Blumsztajn, miał przybyć do Warszawy o 17 30 w dniu 5 lutego.

ECHO TYGODNIA
WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS
Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROŹDŹ**

Współpracują
**Zofia Bończa, Bohdan Ejlich,
Magdalena i Marek Czyżycy,
Zbigniew Farmus,
Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,
Ewa i Michał Rejkowscy,
Janusz Pietrus i inni.**

ADRES ECHA TYGODNIA
Tylko dla korespondencji
393 SHAW St
M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące - \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	I jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata półroczna \$ 25, roczna \$ 50

W ROCZNICĘ JAŁTY

"Sprzedali nas" i nie kupią

Spora liczba Polaków zwykła kwitować swe polityczne zalewaniem "No i sprzedali nas w Jałcie". Brzmi to tak, jakby ów fakt sprzedaży (i kupna) był ostatnim aktem polskiej historii. Jakby wojujący optymizm naszego narodowego hymnu nie miał zastosowania do politycznego myślenia.

Mamy oto kolejną, 40-rocznicę układów jałtańskich - czy jak kto woli - podziału łupów i brania w jasyr. Tym razem jednak jest nadzieja, że przynajmniej jedna strona układu uzna jego niesprawiedliwość.

Obserwując polskie środowisko w Kanadzie ma się wrażenie, iż czeka, by Amerykanie przyczłębali się doń w swym worku pokutnym w paski i gwiazdki. Tak, jakby to nie nasza sprawa była, lecz ich. Jakbysmy w swym cierpiętniczym marazmie nie dostrzegli początku lepszej historii. Kto nas w tym stanie "kupi" i czy warto.

GRAZYNA FARMUS

● **Pielgrzymka Jana Pawła II po Ameryce Południowej** Ojciec Święty celebrując mszę świętą w stolicy Wenezueli Caracas powiedział do zgromadzonych 1,3 miliona wiernych, że nie jest legalne zabierać życie ludzkie przez przerwanie ciąży czy eutanazję. Papież potępił także rozwody oraz sterylizację. W innym mieście Wenezueli Meridzie Jan Paweł II zaapelował do wiernych o całkowitą akceptację nauki Kościoła i odrzucenie ideologii sprzeciwiających się jej. W Ciudad Guayana (także Wenezuela) Papież potępił wyzysk robotników oraz dehumanizujące aspekty technologii. W Ekwadorze, który był następnym etapem pielgrzymki Ojciec Święty wezwał do budowy sprawiedliwego społeczeństwa odrzucającego szczyt gwałtu i nienawisci. Wskazując na Andy powiedział, że ich majestatyczność powinna prowadzić do gloryfikacji Boga. Wezwał także wiernych do niezamykania się w egoizmie bogactwa bądź w niewrażliwości. Ojciec Święty zaapelował także o wszczęcie międzynarodowej inicjatywy pomocy Ameryce Łacińskiej w spłacie jej 300-miliardowego zadłużenia zagranicznego. Podczas spotkania z ekwadorskimi Indianami, którym Papież powiedział, że ich prawdziwa wartość nie leży w folklorze lecz w ich realnym życiu utrzymanym z trudnościami przez wieki, Ojciec Święty otrzymał tytuł honorowego wodza 2,5 miliona tych Indian.

W Peru Jan Paweł II wezwał młodzież do zerwania z jakąkolwiek gwałtownością i nienawiścią oraz zaapelował o odrzucenie marksistowskiej ideologii partyzantów zwalczających wybrany legalnie rząd peruwiański. Występując w Ayacucho, stolicy regionu o największych wpływach partyzantów z maoistowskiego ugrupowania "Błyszczącej Ścieżki" wezwał "Błyszcząca Ścieżkę" (nie wymieniając jej nazwy) do porzucenia broni i zaprzestania walki, która przyniosła już 4000 zabitych. "Zło nigdy nie jest drogą do Boga" - powiedział Jan Paweł II. "Z naciskiem pragnę przemówić do tych ludzi - podkreślił Ojciec Święty, którzy dali się oszukać fałszywym ideologiom i uważają, że terror i agresja mogą doprowadzić do lepszego świata".

● **OPEC (The Organization of Oil Exporting Countries)** po

spotkaniu w Genewie zakomunikował, że obniża cenę ropy naftowej z 30,50 dolara na 28,90 dolara US za baryłkę.

● **Zachodnie Niemcy zaofertowały nagrodę w wysokości 300 000 dolarów USA za informacje prowadzące do ujęcia zbrodniarza wojennego Josepha Mengela.**

● **Finlandia odnalazła sowiecką rakietę.** W Finlandii wyłowiono z jeziora pozostałości sowieckiej rakiety, która pod koniec grudnia ubiegłego roku zboczyła z kursu i przelatując nad Norwegią i Finlandią zakończyła swą trasę w fińskim jeziorze. Początkowo Pentagon sądził, że rakietą była rakietą cruise. Państwa skandynawskie twierdziły, że była to zwykła rakietą. Po wydobywaniu rakiet okazało się, że była to rakietą o bardzo niskim zaawansowaniu technologicznym, najprawdopodobniej z roku 1970-71 i służącą podczas ćwiczeń za cel. Sporo zamieszania wywołało także stwierdzenie amerykańskiego sekretarza obrony C Weinbergera, który powiedział, że rakietą omyłkowo zmierzano w stronę Zachodnich Niemiec i żeby uniknąć międzynarodowego incydentu o poważnych konsekwencjach ZSRR zdecydował się na jej zestrzelenie. Eksperci wojskowi NATO uznali tę wersję za nieprawdopodobną i Weinberger ją odwołał. W kilka dni po incydencie ZSRR oficjalnie przeprosił, a obecnie zwrócił się do Finlandii o przekazanie wszystkich pozostałości rakiety. Przypuszcza się, że Finlandia przekaze rakietę wraz z prośbą o odszkodowanie.

● **W trwających od kilku dni ostrych walkach na froncie iracko-irańskim wywołanych ofensywą Iraku zginęło co najmniej kilkaset żołnierzy po obydwu stronach.** Obydwie strony podały straty przeciwnika podkreślając własny sukces.

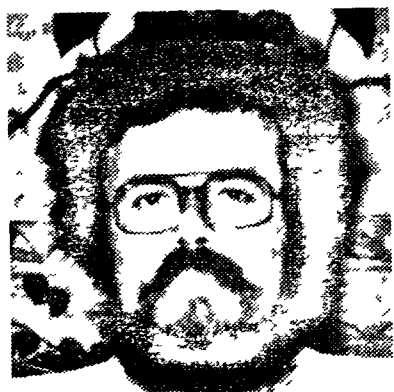
● **We Włoszech rozpoczął się proces 249 oskarżonych o powiązanie z mafią neapolitańską "Camorra".** Wśród oskarżonych znajduje się siostra zakonna, ksiądz oraz popularny piosenkarz włoski Franco Califano. Od

czerwca ubiegłego roku władze zaarrestowały 640 osób oskarżonych o powiązanie z "Camorra" i wkrótce rozpoczną się dwa inne procesy obejmujące pozostałych oskarżonych.

● **Przywódca Etiopii nie zgadza się na pomoc dla ludności w regionach kontrolowanych przez partyzantów.** Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oświadczyli, że asystent sekretarza generalnego ONZ K Jansson zwrócił się do przywódcy Etiopii M Mengistu o wydanie zgody na dostarczenie żywności dla ludności cywilnej Tigre i Erytrei, ale otrzymał odpowiedź odmowną. Rząd etiopski od samego początku akcji międzynarodowej pomocy dla ludności mieszkającej w regionach dotkniętych suszą blokował pomoc dla Erytrei i Tigre.

● **Premier W Brytanii M Thatcher nie otrzymała doktoratu honoris causa Uniwersytetu Oksfordzkiego.** Pracownicy nauki Uniwersytetu Oksfordzkiego głosowali stosunkiem głosów 738 do 219 przeciwko przyznaniu premier M Thatcher - absolwentki uniwersytetu oksfordzkiego doktoratu honoris causa w zakresie prawa cywilnego. Głosowanie na uniwersytecie zostało uznane za osobisty policzek dla Thatcher i jest zerwaniem z 40-letnią tradycją przyznawania doktoratu honoris causa każdemu przywódcy rządowemu będącemu absolwentem uniwersytetu. Uniwersytet głosował przeciwko doktoratowi dla Thatcher protestując w ten sposób przeciwko jej polityce oświatowej, szkolnej i uniwersyteckiej, a zwłaszcza przeciw ostrym cięciom w budżecie. Rzecznik premier Thatcher oznajmił, że premier będzie ostatnią osobą domagającą się doktoratu. Sprawa przyznania jest wewnętrzną sprawą Uniwersytetu Oksfordzkiego. Na wiadomość o nieprzyznaniu Thatcher doktoratu na uniwersytet zaczęły napływać protesty od niektórych rodziców studentów, utrzymujących, że mają dość marksistów i lewaków na Uniwersytecie, wychowujących ich dzieci oraz pewną ilość osób prywatnych stwierdziła, że przekaze donacje pieniężne zamiast na Uniwersytet Oksfordzki na inne uczelnie.

JUGOSŁAWIA: WYROKI NA INACZEJ MYŚLĄCYCH



4 lutego w stolicy Jugosławii-Belgradzie zakończył się rozpoczęty 5 listopada ubiegłego roku najbardziej znaczący proces polityczny w erze potitowskiej, proces tzw. Belgradzkiej Szóstki. Był to proces polityczny, jak na Jugosławię i w ogóle państwa komunistyczne - nietypowy. Nie skończył się po kilku dniach a oskarżeni nie otrzymali maksymalnego wyroku, który na podstawie paragrafu mogliby dostać, przewodniczący 5-osobowego Zespołu Sędziowskiego, sędzia Z Stojkovic wydawał się rzeczywiście dociekać, w jakim stopniu są winni i rzeczywiście słuchać, co mówią oskarżeni i ich obrońcy.

Belgradzka Szóstka stała przed sądem oskarżona o działalność kontrrewolucyjną (za co otrzymują minimum 5 lat więzienia).

W trakcie procesu doszło do rzeczy, jak na totalitarne państwo komunistyczne niezwykle 1) dwóch oskarżonych byłego działacza studenckiego V Mijanovica i studenta filozofii G Jovonovica wyłączono z rozprawy i do dzisiaj nie jest jeszcze postanowione, czy w ogóle staną przed sądem w terminie późniejszym i z jakiego paragrafu, 2) wobec tłumacza P Instrovic odstąpiono od oskarżenia (pierwszy raz w wojennej historii Jugosławii uczyniono całkowicie nie oskarżoną osobę, oskarżoną o działalność kontrrewolucyjną), 3) trzem pozostałym oskarżonym złagodzone paragrafy zastępując oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną, oskarżeniem o uprawianie wrogiej propagandy przeciwko państwu (od roku do 10 lat więzienia), 4) w trakcie procesu nas-

ąpił pełny blamaz prokuratora D Nanovica, który podczas przygotowania aktu oskarżenia wybrał ze 114 potencjalnych świadków oskarżenia 24, z których na procesie 23 zmieniło zeznania, świadcząc na korzyść oskarżonych.

Jak doszło do procesu? Po śmierci Tito, wzmożł w Belgradzie działalność dysydencką Milovan Dzilas, kiedyś zastępca Tito i druga po nim osoba w Jugosławii, a potem autor dwóch klasycznych już antytotalitarnych i antykomunistycznych książek "Nowa klasa wyzyskiwaczy" i "Rozmowy ze Stalinem", skazany przez Tito na więzienie i nie pamięć. Wraz z Dzilasem powstał kwitnący szerszy ruch dysydencki, głównie wśród intelektualistów i studentów. Jego

osrodkiem był Belgrad i Serbia. Władze Serbii początkowo patrzyły na dysydentów przez palce. Ale skrzydło serbskich twórców dogłowych w partii komunistycznej oraz władze Chorwacji i Bosni-Hercegowiny zaczęły żądać ukrocenia dysydenckiej działalności. W kwietniu ubiegłego roku jugosłowiańska policja bezpieczeństwa wkroczyła do prywatnego mieszkania w Belgradzie, do którego na wykład M Dzilas przyszedł kilkadziesiąt osób. Aresztowano 28. Większość z nich szybko zwolniono, karząc grzywną bądź ostrzegając. Vojislav Seselj z Sarajewa ukarano jednak błyskawicznym procesem pokazowym, na którym oskarżony o działalność kontrrewolucyjną został uznany winnym i skazanym na 7 lat więzienia. Spośród aresztowanych wy-

POKOJOWO USPOSOBIENI

✓ Gabinet Mulroneya zaaprobował plan ministra spraw zagranicznych Joe Clarka, by wojska kanadyjskie pełniły więcej misji pokojowych w zapalnych punktach na świecie, nie wyłączając Nikaragui

Obecnie na świecie stacjonuje 750 oddziałów kanadyjskich - w tym na Wzgórzach Golan, na Cyprze, w Jeruzalem i Damaszku

Projekt Clarka powinien być w ciągu najbliższych tygodni przedstawiony w parlamencie do dyskusji

ZYSKI I STRATY
POWYBORCZE

✓ Roy Mc Murtry ogłosił już, że jego kariera w prowincjonalnej polityce jest skończona. Być może powróci do roli zwykłego posła w kolejnych wyborach. Niewykluczone, że zajmie się polityką na szczeblu federalnym. McMurtry otrzymał posadę attorney general w 1975 roku. Był jednym z 4 kandydatów na sukcesję po Williamie Davisie. W wyborach odpadł pierwszy i poparł Larry Grossmana. Larry wprawdzie wyborów nie wygrał, ale jego rola konkurenta nie utkwiała widać za mocno w świadomości nowego premiera Franka Millera. Grossman pozostanie na kluczowej posadzie sekretarza skarbu Ontario.

A tymczasem w piątek zaprzysiężenie nowego premiera

CO CHCĄ WIEDZIEĆ
W OTTAWIE?

✓ Napisali to w ankiecie, która narodziła się w gabinecie ministra sprawiedliwości Johna Crosbie. W materiałach dyskusyjnych do reformy prawa kanadyjskiego Crosbie zamieścił pytania domagające się głosu opinii publicznej na temat praktycznych zastosowań Konstytucji. Między innymi: "Czy słuszne jest wysyłanie na emeryturę 65-latków?"

"Czy krok taki nie jest sprzeczny z kartą praw człowieka?" "Czy kanadyjskie siły zbrojne czynią słusznie nie rekrutując homoseksualistów?", "Czy chorzy psychicznie nie powinni mieć praw wyborczych?", "Czy kobiety powinny być dopuszczone do ściśle wojskowych operacji?"

Abysmy mogli wypowiedzieć się na ten temat powstanie specjalny komitet parlamentarny i można się spodziewać publicznych dyskusji i spotkań poselskich

PREMIER WOLNY -
REPORTER PODEJRZANY

✓ Premier Nowego Brunswiku Richard Matfield został uznany przez sąd niewinnym wobec zarzutu posiadania marihuany. Pytanie jednak, kto włożył paczuszkę z narkotykiem do bagażu premiera na lotnisku, gdzie policja ją znalazła, podczas rutynowego przeglądu bagażu.

Podejrzanie padło na reportera telewizyjnego Pata Ryana, który jako pierwszy ujawnił smaczności historyjkę - premier prowincji przesłuchiwany jest przez policję w sprawie nieprzewidzianego bagażu do załadunku na pokład królewskiego samolotu. Reporter wiedział o tym pierwszy, a nie potrafił wskazać na źródło swej wiadomości. Oficjalnie zamieszani w dochodzenie zaprzeczają jakoby mówili o tym z kimkolwiek. Reporter Ryan twierdzi, że jest niewinny. Policja wszczęła nowe dochodzenie.

CENZURA SZALEJE

✓ Wydział cenzury prowincjonalnej w Ontario wydał okólnik, według którego oceniać będzie filmy video dopuszczane do ogólnego obiegu.

Tekst precyzuje pojęcie "standardów społeczności", które dotąd były jedynym kryterium uznania dzieła za przyzwoite.

Nie wolno teraz będzie pokazywać w filmach i videokasetach

- wyrazistych i długich scen gwałtu, torturowania, przestępstw, okrucieństwa, degradacji człowieka i horrorów,
- znęcania się fizycznego i upokarzania w celach seksualnych,
- pokazywania osób poniżej lat 16 nago lub w neglizżu, lub podczas aktu seksualnego,
- eksponowanie czynności fizjologicznych lub organów płciowych,
- zakazane jest pokazywanie scen znęcania się nad zwierzętami.

Nic dodać nic ująć

CHRZESCIJANIE
PRZECIW KARZE ŚMIERCI

✓ Kanadyjska Rada Kościołów jest przeciwna przywróceniu kary śmierci. Powołując się na Pismo Święte, biblię zrzeczonych w radzie chrześcijan, protestują przeciw - jak to określają - "brutalizacji społeczeństwa". Rzecznik Rady twierdzi, że jej inicjatywa znajduje oparcie w kościele rzymsko-katolickim i można spodziewać się, że ok. 90 procent chrześcijan w kraju będzie przeciwnych przywróceniu najwyższego wymiaru kary.

Proces Belgradzkiej Szostki był zdaniem czołowych dysydentów jugosłowiańskich zasadniczo przede wszystkim w świetle walki liberalistów i twardogłowych w partii. Dlatego Jugosławia z zapartym tchem czekała na wyrok. Gdyby zostali wszyscy uniewinnieni, wówczas byłoby jasne, że górą są liberaliści, gdyby otrzymali wyroki jak Seselja bądź surowsze, wówczas wychodziłoby, że górą są twardogłowi, gdyby coś pomiędzy tymi skrajnościami, wówczas świadczyłoby to o kompromisie twardogłowych z liberałami.

Sąd skazał 55-letniego pisarza i historyka Miodraga Miliva na 2 lata więzienia, 37-letniego socjologa Milana Nikolic na 1,5 roku więzienia, a 35-letniego pracownika belgradzkiej rozgłośni radiowej Dragomira Olujica na

Podczas kampanii wyborczej premier Brian Mulroney, przeciwnik kary, zapowiedział, że zgadza się na wolne głosowanie w tej sprawie w parlamencie. Wolne w tym sensie, że posłowie nie będą związani dyrektywami czy dyscypliną swych partii czy sugestiami wyborców, lecz zgłoszą zgodę ze swym sumieniem. Kościoły obawiają się, że zamordowanie 10 policjantów w ciągu kilku miesięcy i wzrost przestępstw ciężkich, może skłonić posłów do głosowania za przywróceniem kary stosowanej w Kanadzie jeszcze w latach 60-tych.

POŁOWA ZADOWOLONA

✓ 45 procent Kanadyjczyków wydaje się być zadowolonym z nowego rządu. Tak przynajmniej wynika z badań instytutu Gallupa. 25 procent jest zdecydowanie niezadowolonych, a 30 nie bardzo wie, co o tym sądzić. Na razie, twierdzą znawcy, ludzie nie są pewni swych opinii o rządzie Mulroneya. Wyartykułują się one wkrótce, po ogłoszeniu w kwietniu nowego budżetu - pierwszego zasadniczego kroku w sferze oczekiwanego uzdrowienia kanadyjskiej gospodarki.

JEDNOSC ROBOTNICZA
W NIEBEZPIECZENSTWIE

✓ Czy kanadyjskie związki zawodowe wstąpią w ślady United Auto Workers - kanadyjskiego związku pracowników przemysłu samochodowego? Przewodniczący związków McDermott, który zaakceptował zadanie dyrektora White'a pełnej niezależności Kanadyjczyków od międzynarodowej centrali, stanął w obliczu opozycji przywódców innych kanadyjskich wielkich związków. Spotkali się oni w Toronto, by przedyskutować pozycję jaką powinni zająć w wypadku konfliktu i rozłamu w międzynarodowym ruchu robotniczym.

BYŁE NIE NA STRAJK

✓ Skóra cierpieć na myśl, że w połowie marca poczta kanadyjska urządzi nam strajk. Pocztowcy domagają się długoletnich kontraktów gwarantujących stałą pracę i skrócenie tygodnia pracy. Przewodniczący pocztowców Jean Claude Parrot będzie starał się o uzyskanie zgody na legalny strajk w drugiej połowie lutego.

W ciągu 2 lat zarząd poczty ograniczył ilość etatów o 2000, zamierzał obciąć o następne 3000. Poczta kanadyjska jest wciąż deficytową instytucją.

rok więzienia. Wszystkim trzem sąd zarzucił uleganie poglądom M. Dziłasa, pragnącego by Jugosławia miała ustroj parlamentarny, a ponadto

Milicovi, że napisał pracę, w której dowodzi, że komunisti nie stanowili awangardy walki partyzanckiej przeciw hitlerowcom, a raczej się dekowali, a Nikolicovi, że napisał, przebywając w USA, pracę, w której krytykuje ustroj Jugosławii. Uzasadniając wyrok, sędzia Stojkovic powiedział, że Jugosławia jest wolnym i otwartym państwem, i wystarczy otworzyć gazetę by to zauważyć, ale oskarżeni wykroczyli poza dopuszczalne granice otwartości i wolności.

Jak w Jugosławii przyjęto wyroki?

JANOSIK
ŁUPIE TŁUMY

W ubiegłym tygodniu, minister zdrowia i opieki społecznej Jake Epp przedstawił prasie dwa warianty reformy systemu zasiłków rodzinnych.

Rzecz ma być dopiero przedyskutowana w parlamencie i nie wiadomo czy pomysły ministra staną się ciążym. Nie budzą jednak naszego entuzjazmu. Wprawdzie rząd obiecał już na początku, że zabierze bogatym, a da biednym, tyle, że z tej janosikowej roli wywiązał się nadgorliwie. Średnio zarabiającą, a nie bogatą można nazwać rodzinę o dochodach 23 tysięcy rocznie. Nieco powyżej tej średniej znajdują się rodziny zarabiające 28 tysięcy.

A na tych właśnie "bogaczy" zaczął się już minister ze swym projektem.

Dochody takie, mówi Statistics Canada, wypracowują najczęściej gospodarstwa, gdzie oboje rodziców pracuje, tworząc kombinację zarobków kilku i kilkunastu tysięcy. Jeśli jest to typowa rodzina kanadyjska z dwójką dzieci, te przeciętne dochody uzyskuje się kosztem owego rodzeństwa pędzącego żywot w żłobkach i przedszkolach. Przy obecnym bezrobociu stała praca obu małżonków nie jest tylko sprawą dochodu, także ubezpieczenia. Wszak wszystkie banki, udzielając klientom pożyczek na nieruchomości, domagają się od nich dowodów zarobku powyżej 30 tysięcy dolarów. I łaskawym okiem patrzą na pracujące żony. Wiadomy im jest zarówno standart biedny, jak i dolna granica zamożności. Wygląda więc na to, że ministerstwo skorzystało raczej z dobrodziejstwa obfitości średniej klasy niż z kalkulacji rodzinnych budżetów i liczy na duży łup.

Przyjrzyjmy się bliżej dwóm wariantom.

Jeden doradza obcięcie zasiłku rodzinnego o 1/3 do 20 dolarów miesięcznie na dziecko (ma to dotyczyć rodzin zarabiających 28 tysięcy i więcej rocznie).

Drugi wariant grozi tym, którzy przynoszą do domu 23 tysiące. Mogą być pozbawieni ulgi podatkowej, która wynosi w skali rocznej 710 dolarów na dziecko. Rodzina taka zapłaci podatek od 1400 dolarów więcej, niż w bieżącym roku. Z drugiej strony coroczny dodatek wyrównawczy będzie zroznicowany i wynosić będzie do \$610 dla jednego dziecka. Zdecydowanie biedne rodziny dostaną znacznie więcej. Rodziny o zarobkach 50-tysięcznych stracą. Stracić mogą także przeciętne zarabiający - mogą tego uniknąć, jeśli parlament podniesie poprzeczkę bogactwa nieco wyżej - w okolicę bankowego standardu dobrobytu.

GRAFA

Jeżeli pozostałe 23 tysiące pracowników pójdzie na strajk trwający zwykle kilka tygodni, wiele małych firm upadnie.

GRAZYNA TRZĘSICKA
RAZEM Z MĘŻEM
I DZIECIAMI

✓ Bohaterka 39-dniowej głodówki przed konsulem PRL w Toronto, która trwała w ubiegłym roku - Grazyna Trzęsicka zobaczyła wreszcie swe dzieci i męża Jerzy Trzęsicki, 6-letnia Jadwigę i 7-letnią Ziemowit nie widzieli mamy od 3 lat. Na lotnisku Lestera B. Pearsona w Toronto nie obyło się bez łez szczęścia i radosnych okrzyków.

M. Dziłas stwierdził, że nie wróży dobrze Jugosławii i dowodzi, że w partii panoszą się twardogłowi. Ale dodał jednocześnie, że po szokującym wyroku dysydentów będzie przybywać, gdyż w perspektywie długofalowej sytuacja Jugosławii będzie im sprzyjać.

Na ogół jednak środowisko intelektualne, oraz prawnicze i uniwersyteckie przyjęły wyrok jako łagodny i być może wróżący pewien rodzaj powolnej i ostrożnej odwilży.

Skazany na półtora roku więzienia Nikolic powiedział, że jest jasne, że sąd nie był niezawisły i wyrok zapadł w partii jako kompromis między jej liberalną i twardogłową frakcją.

ŚWIATOWIT

Grazyna opuściła Gdansk w 1981 roku by pracować w polskiej placówce w Nowym Jorku.

Rodzinę Trzęsickich witała grupa przyjaciół Grazyny z ciężkich chwil głodówki. Był Władek Sliwa - jeden z głodujących z rodziną i parę osób, które pomagały głodującym.

Grazyna od grudnia wiedziała, że jej rodzina przyjedzie. Nie chciała jednak rozgłosu. Bała się, że nieopatrzna notatka prasowa może zaszkodzić ich przyjazdowi. Nie chciała już udzielać wywiadów. Teraz cieszymy się razem z nią. Duzo szczęścia Grazyno!

REDUTA PANA RAJCY

✓ 66-letni Polak z Montrealu Wiktor Rajca przegrał sprawę ze swym sąsiadem. Musiał wypłacić odszkodowanie z tytułu niemilego wypadku. Jego łańcuchowy pies pogryzł syna sąsiada. Nie miał wiele, a odszkodowanie wynosiło 300 dolarów. Sprzedał więc samochód, ale i to było za mało. Jego dom wystawiono na publiczną aukcję. Uzyskał smiesznie niską cenę kilku tysięcy dolarów.

I tego było już panu Rajcy za wiele. Były więzien soweckich łagrów, zabarykadował się w mieszkaniu i zagroził, że wysadzi się z tym całym kramem.

Jego rozpaczliwy protest poruszył opinię publiczną. Zebrano 17000 - co wystarcza na wykupienie domu, opłacenie kosztów prawnych i kupno lepszego samochodu.

Czasem trzeba twardo?

odrębiono także wspomnianą już Belgradzką Szostkę i rozpoczęto przygotowania do procesu Sam Dziłasa i kilku innych czołowych dysydentów jugosłowiańskich pozostało "niekniętych". Władze obawiały się złej sławy na arenie wolnego świata w przypadku ich aresztowania. Ale wolny świat i tak nie milczał. Ostro zaprotestował przeciw drakonskiemu wyrokowi dla Seselja oraz z miejsca zainteresował się Belgradzką Szostką, potem wysyłając na proces swych obserwatorów (m.in. Amnesty International), a po wyrokach skazujących krytykując ich bezpodstawność i surowość. Może to mieć olbrzymi wpływ na decyzję sądu wyższej instancji, gdyż skazana trojka apeluje wyroki i odpowiada z wolnej stopy.

Osobliwy proces

Ciąg dalszy ze str. 1

Gdy przedstawiciel oskarżycieli posiłkowych mecenas Olszewski wypytывал świadka o okoliczności opracowania pisma przesłanego przez Urząd do Spraw Wyznan Episkopatowi, sędzia postanowił odczytać treść tego pisma (zawierającego gwałtowny atak na Kościół)

Obaj prokuratorzy, strażnicy interesu publicznego, są odsunięci w cień. Mają oni za zadanie dowiedzieć winy oskarżonych, ale jest to trudne zadanie, gdyż równocześnie muszą pamiętać, żeby nie ujawnić zbyt wielu okoliczności zbrodni, a także by równocześnie obciążyć samą ofiarę zbrodni - księdza Jerzego. To rozdzielenie tłumaczy dziwne zachowanie jednego z prokuratorów, który nieoczekiwanie zaczął podważać wiarygodność głównego świadka oskarżenia, Waldemara Chrostowskiego. Zaskoczony uwagą jednego z pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, prokurator powiedział: "Nie ma tu waszych czy naszych świadków. Mamy tu wszyscy razem dochodzić do prawdy obiektywnej w tym procesie." To stwierdzenie dowodzi, że prokurator nie rozumie w ogóle, o co chodzi, nie tylko w tym procesie, ale w ogóle w postępowaniu karnym. Nie stoi ono bynajmniej na gruncie zbiorowego dochodzenia do prawdy obiektywnej, a zadanie wyjaśnienia prawdy materialnej zakłada proces.

Obroncy oskarżonych biorą udział w rozprawie w roli statystów, argumentów na korzyść swych klientów nie mieli, wręcz nie przedstawili. Mowa obrończa mecenas broniącego kpt. Piotrowskiego, wywołała jedynie śmiech na sali.

W tej sytuacji, wyjaśnienie prawdziwych okoliczności zabójstwa ks. Popiełuszki i domaganie się sprawiedliwości, jest zadaniem, złożonym na barki pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Nie jest to zadanie łatwe, bo sama instytucja oskarżyciela posiłkowego jest pomysłem jako pomocnicza w stosunku do prokuratora. Udział w rozprawie Waldemara Chrostowskiego, rodziców ks. Popiełuszki i ich pełnomocników prawnych, adwokatów Olszewskiego, Wendego i Grabinskiego, zależy od zgody sądu. Przewodniczący składu orzekającego Artur Kujawa, traktuje pełnomocników oskarżycieli posiłkowych obcesowo i z gory. Oto w jaki sposób mecenasowi Grabinskiemu uniemożliwiono zadawanie pytań świadkowi Leszkowi Wolskiemu ze Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Mecenas Grabinski: "Czy pan coś wie o wypadkach, spotykających księdza Popiełuszkę?"

Świadek: "Było coś takiego, że podobno wymalowano samochód księdza Popiełuszki jakąś farbą."

Mecenas Grabinski: "Mówił Pan o działaniach zastraszających o wydzwieku psychicznym?"

Przewodniczący, sędzia Artur Kujawa: "Panie mecenasie, pan przekręca fakty. Ma rację pan prokurator, że trzeba będzie pana słowa kontrolować, słowo po słowie."

Mecenas Grabinski: "Czy takie działania zastraszające miały na celu zbieranie materiałów kompromitujących?"

Przewodniczący Kujawa: "Bo odbiorę panu głos! Uchylam pana pytanie!"

I dalej, pytania temu samemu świadkowi Wolskiemu zadaje mecenas Olszewski.

"Czy świadek sam zetknął się z działalnością księdza Popiełuszki, czy tylko czerpał wiadomości z przedstawionych mu raportów?"

Przewodniczący Kujawa: "Naczelnik nie musi brać udziału bezpośredniego w sprawie i nie musi chodzić na nabożeństwa!"

Te przykłady ilustrują, w jak trudnych warunkach, wobec niechęci przewodniczącego składu orzekającego, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych muszą wykonywać swoje zadanie. Do niechęci sędziego Artura Kujawy dochodzi wrogość niektórych świadków i samych oskarżonych.



Świadek świadkowi nie równy. Na przykład generał Płatek spotkał się z tym, że ani sąd ani prokuratorzy nie stawiali mu trudnych pytań. A gdy takie pytania padły ze strony przedstawicieli oskarżycieli posiłkowych, sędzia przypominał świadkowi o tajemnicy służbowej.

Inny świadek natomiast, Seweryn Jaworski, był naciskany po to, by odpowiedział na temat spraw zupełnie nie związanych z przedmiotem procesu.

Podsumowując, stwierdzać należy, że dziwny to proces, w którym sędzia sam odpowiada na pytania kierowane do świadków, przypomina im, że nie muszą udzielać odpowiedzi. Dziwny to proces, w którym sędzia prowadzi jakby dwa procesy naraz - proces oficerów MSW i proces ich ofiary.

Zniesławienie pamięci ofiary

Sroda, 30 stycznia
23 dzień procesu

- "Ostro i kategorycznie protestuję przeciwko postawieniu znaku równania pomiędzy ofiarą a jej katami. Takie postawienie sprawy przekracza wszelkie dozwolone granice."

- Porównanie ofiary do mordercy i jednakowe właściwie ich zakwalifikowanie przez oskarżyciela publicznego, to wypadek bez precedensu w praktyce sądowej."

W tym duchu przemawiał w Toruniu mecenas Edward Wende, pełnomocnik brata zamordowanego księdza Jerzego Popiełuszki, a także jego przyjaciela Waldemara Chrostowskiego. Głosem pełnym przejęcia mówił:

"Bronię księdza Popiełuszki, gdy jeszcze żył i będę bronić go teraz, także dlatego, że nie ma go tutaj, by mógł się sam bronić."

"Zniesławianie na sali sądowej pamięci ofiary zbrodni to więcej niż naruszenie dobrych obyczajów, to okazywanie braku szacunku dla obowiązującego prawa."

Mecenas Wende mówił dalej: "Najostrzejsze ataki w czasie przewodu sądowego skierowano przeciwko Kościołowi Katolickiemu. Kościół jednak nie wyrzeknie się swego prawa do zabierania głosu i protestowania przeciwko nadużyciom władzy."

"Zbrodniarze postawionego sobie celu nie osiągnęli. Zwycięza nie zło, ale dobro. Być może historia wykaze, czy winę ponosi rzeczywiście tylko czterech oskarżonych. Czy można mieć nadzieję, że przedstawiciele władzy już nigdy nie będą czuli się tak słabi, aby dla osiągnięcia swych celów sięgać musieć do metod przestępczych?"

"Ława oskarżycieli na tej sali powinna być nieskończenie długa. Tak długa, aby pomieścić się na niej mogły serca milionów i milionów Polaków."

Mord z premedytacją

Mecenas Wende nie unikał dramatycznych porównań, nie bał się mówić o tym, że to księdzu Popiełuszczy narod zbuduje pomniki, że żyje on w sercach Polaków.

"Ksiądz Popiełuszko przeciwny był wszelkiej formie przemocy" - mówił mecenas Wende. "Był zdecydowanie przeciwny karze śmierci. Gdyby był tu, na tej sali sądowej, usłyszeliśmyby słowa przebaczenia."

"Brutalna zbrodnia nie może pozostać bez kary. Oskarżenie domaga się ukarania Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękali, i Waldemara Chmielewskiego za morderstwo popełnione z premedytacją oraz kary dla Adama Pietruszki, za zachęcanie do uprowadzenia i zamordowania księdza."

A Piotrowski, na którym spoczywa największa odpowiedzialność, - on przecież wielokrotnie bił pałą i pięściami swą ofiarę - jest on matematykiem, myśli logicznie - a nie wiedział, jak twierdzi, że każdy z jego ciosów mógł mieć skutek śmiertelny."

Nawiązując do Pękali, który zakładał księdzu pętlę na szyję i przywiązywał worek z kamieniami do jego nog, adwokat zapytał:

- "Coż to każało mu myśleć, że wykonanie tego, co zrobił, wpłynie pozytywnie na jego karierę?"

I o Chmielewskim, który twierdził, że do zamordowania księdza doszło ze strachu, mecenas mówi:

"Jak można tak bić kogoś, kto nikomu zagrozić nie może? Kogoż to, czy też czegoś, bała się trojka z MSW?"

"Mord z premedytacją. Z premedytacją miał być zamordowany też Waldemar Chrostowski. Gdyby nie pełna ryzyka ucieczka z pędzącego samochodu, zapewne nigdy by nie doszło do tego procesu. Sprawcy nigdy by nie byli odkryci."

Reprezentujący oskarżycieli posiłkowych mecenas Krzysztof Misiewicz wskazywał na, nie dające się przewidzieć, konsekwencje zbrodni i procesu dla całego społeczeństwa. Mówił też: "Sprawcy morderstwa działali w zbrodni jak automaty. Ale zbrodnia nie była dziełem przypadku. Mordowali ze swej wolnej woli."

"Działali jak automaty. Pozostaje tylko pytanie: Kto je pchnął w ruch?"

Mecenas Misiewicz wskazał, że za kierownika całej zbrodni uważa Adama Pietruszkę.

Podkreślił, jak wielkie oburzenie wywołało wystąpienie oskarżyciela publicznego Leszka Pietrasinskiego, który atakował zamordowanego księdza i porównywał jego działalność do postępowania oskarżonych.

- "Takie porównania to naruszenie kodeksu karnego", stwierdził i przypomniał raz jeszcze, że ksiądz Jerzy Popiełuszko sprzeciwiłby się żądaniu kary śmierci.

Msza Święta za Ojczyznę
odprawiona zostanie w niedzielę 10 lutego o godz. 12.00
w kościele św. Teresy w Toronto (rog Lakeshore Blvd W i 10 ulicy)
Popieramy akcję jałtańską. Modlimy się w intencji anulowania niesprawiedliwego traktatu.

Prosimy o liczny manifestacyjny udział

Po mszy św. w sali pod kościołem spotkanie z rodziną uczestniczką
głódówki przed konsulatem PRL Grazyny Trzęsickiej

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
P C A G

W interesie obcego mocarstwa

Mecenas Jan Olszewski powiedział "Być może rzeczywście czterej oskarżeni funkcjonariusze MSW spiskowali Być może działali w interesie obcego mocarstwa Zbrodnia ta sprzeczna była z polskim interesem Nigdy w Polsce żadne ugrupowanie do takiej prowokacji nie dążyło ani jej nie chciało Ktos najwyraźniej chciał zatruć nasz kraj Słabosc jednego kraju oznacza wzrost potęgi innego W Polsce, każde dziecko, które właściwie uczono historii, wie dobrze, kto korzysta ze słabosci naszego kraju I boję się snuć dalej tę myśl"

"Zgadzam się z oskarżycielem publicznym, że mord na księdzu Popiełuszce miał charakter prowokacji politycznej Ale przedstawiona przez niego analiza zaledwie zadrasnęła powierzchnię tej zbrodni Morderstwo miało przeciez na celu rozpętanie spirali wzajemnego terroru W czym to mogło lezec interesie?"

Na ławie oskarżonych, Chmielewski i Pękala, starali się nie patrzeć na oskarżycieli Piotrowski, który zemdlął we wtorek, słysząc żądanie kary smierci przez powieszenie, zachowuje się teraz spokojnie Siedzi obok Pietruszki bez ruchu, bez żadnego grymasu na twarzy

Manipulacje

Krajowe srodki przekazu dokonują manipulacji w swych sprawozdaniach z procesu torunskiego Sprawozdania są niepełne, streszczenia nie oddają wiernie istoty wystąpień, opuszczane są zwłaszcza niewygodne słowa i fragmenty wystąpień oskarżonych, świadków, a szczególnie pełnomocników oskarżycieli posiłkowych

Ostatnim przykładem takiej manipulacji są strofy w sprawozdaniu z wystąpienia w dniu 31 stycznia pełnomocnika rodziców ks Popiełuszki mecenas Jana Olszewskiego, wielokrotnego obrońcy w procesach politycznych i doradcy Solidarnosci

Dopiero w niedzielę 3 lutego zachodniemiecka agencja prasowa DPA przyniosła pełne tłumaczenie fragmentów opuszczonych zarówno w sprawozdaniu dwujęzycznym Radia Warszawa, jak i w streszczeniach prasowych Są to dwa fragmenty

Jeden, w którym mecenas Olszewski broni ks Popiełuszkę przed atakami prokuratora, drugi, w którym przedstawia swą teorię podwójnej prowokacji Operując się na niemieckim tekście, przedstawiamy opuszczone fragmenty wystąpienia mecenas Olszewskiego

Zaraz po wstępie przemówienia, które zostało jeszcze wiernie oddane przez reżimową prasę, a w którym mecenas określa swoją sytuację w tym procesie, przeszedł on do obrony postaci i działalności ks Popiełuszki W tym momencie relacja Radia Warszawa została przerwana

Chronić przed nienawiścią

- "Wysoki Sądzie! O księdzu Popiełuszce mowiono tutaj, że był księdzem, który nosił krzyż na piersiach i nienawisc w sercu"

"Nic nie może być bardziej poniżające dla człowieka, który całe swoje życie poświęcił duszpasterstwu z powołania Nie mówiłbym o tym, gdyby ten zarzut pochodził jedynie ze strony oskarżonych, bo oskarżeni mają prawo do obrony, nawet jeśli ta obrona jest tak wstrętna

Zarzut ten został postawiony przez prokuratora Powiedziano, że ksiądz Popiełuszko miał nienawisc z powodów politycznych Oburzające jest sformułowanie tego zarzutu, gdyż w ten sposób postawiono znak równania między ofiarą i jej mordercami Zarzut ten stoi nie tylko w sprzeczności z podstawowymi normami obcowania społecznego, ale również z duchem przepisów prawa karnego"

"W cywilizowanych społeczeństwach nie ma norm, które stawiałyby na jednej płaszczyźnie odpowiedzialności karnej osoby, które posługują się słowem z tymi, którzy posługują się strzykawką i pałką, nawet jeśli to owinięte jest w szmatę Trzeba o tym pamiętać, kiedy mówi się o podstawowych zasadach prawa i praworządności państwowej"

"Prokurator widział postać księdza Popiełuszki z perspektywy akt, leżących na tym stole, zgromadzonych przez organa śledcze Grzegorz Piotrowski osądzał go na podstawie donosów szpiclów, a Adam Pietruszka poprzez egzegezę jego kazań, przygotowaną przez urząd departamentu"

"Ja mam nad nimi tę przewagę, że większość kazań ks Popiełuszki słyszałem na własne uszy i to dało mi prawo zadania świadkowi Wronskiemu pytania, czy wie, co ksiądz Popiełuszko powtarzał za każdym razem Ksiądz Popiełuszko powtarzał "Każdy, kto wyjdzie z tego kościoła i podniesie kamień bądź podniesie rękę, każdy, kto będzie krzyczał, jest prowokatorem lub też pomocnikiem



prowokatorów" Powtarzał to po każdej mszy i zawsze był słuchany"

"Świadek Wolski pomylił się Pamięć go zawiodła Słowa te nie były wynikiem nacisku ze strony jego urzędu Poczynając od pierwszych mszy, w grudniu 81 roku, ks Popiełuszko za każdym razem powtarzał te słowa Nie jest przypadkiem, że nigdy nie zdarzyło się ze te tysiące ludzi zakłóciłoby spokój, nad którym on czuwał Pamiętam, jaką wagę przywiązywał on do wydarzeń sierpnia 80 roku, kiedy to kardynał Wyszyński wysłał go, młodego księdza, do strajkujących Huty Warszawa, by był tam razem z robotnikami i ich ochraniał"

"Ksiądz Popiełuszko mówił Zastanawiałem się wtedy, przed czym ja, prosty ksiądz, mam ich bronic Przed represjami? Przed głodem? Przemocą? Dopiero później się przekonałem, o co chodziło wielkiemu Prymasowi Miałem ich chronić przed nienawiścią"

"I temu pozostał ksiądz Popiełuszko wierny do końca Jego męczenska śmierć i również jego ludzkie słabości, będą sądzone i rozważane na innym niż tu procesie"

Podwójna prowokacja

Drugi fragment mowy mecenas Olszewskiego, opuszczony w oficjalnych sprawozdaniach, dotyczy teorii podwójnej prowokacji Prowokacji w prowokacji Dotyczy faktu zostawienia przez porywaczy w samochodzie milicyjnego orzełka

Oto pełny tekst fragmentu

"Wszyscy wiedzą, że ten orzełek, podrzucony przy drzwiach porzuconego samochodu księdza Popiełuszki, był znakiem, na podstawie którego porwanie można rozszyfrować jako prowokację

Orzełek pozostawiono po to, by opinia publiczna sądziła, że czynu tego dokonali milicjanci Równocześnie, z drugiej strony, właśnie na tej podstawie, probowano oprzec tezę przeciwną, że to ktoś próbuje skierować śledztwo na boczny tor, by prawdziwych sprawców mieli szukać gdzie indziej Nie przypadkowo oskarżony Pietruszka powiedział "Byłem pewny, że nikt nie może być z naszego kręgu podejrzany, bo przecież tam leżał ten orzełek"

"Mechanizm prowokacji w prowokacji miał swoje cele i konsekwencje Ksiądz Popiełuszko nie dlatego stał się jej ofiarą, że był znienawidzony, wybrano go z zimną krwią, ponieważ nazwisko jego było znane, budziło powszechne uznanie i szacunek Śmierć księdza katolickiego wywołuje w tym kraju olbrzymi szok Dlatego też trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o cel prowokacji, to ofiara została wybrana z perfekcją"

Kult męczennika Solidarności ks. Jerzego Popiełuszki zatacza coraz szersze kręgi. Oto niezliczone tarcze szkolne, składane jako wota przy grobie.

"W wyniku tej prowokacji, podziemne struktury Solidarnosci miały sądzić, że władza odstępkuje od prawa, że przechodzi do bezpośredniego terroru Musiały się wtedy zastanowić, jak na to odpowiedzieć A władza miała być postawiona wobec sytuacji, że wobec niej dopuściło się prowokacji podziemie i wobec tego musi się zastanowić, jak się ma do tego dostosować W trzy dni po porwaniu rozpowszechniano już takie koncepcje Dowodem niech będzie biuletyn jednego z komitetów wojewódzkich PZPR, w którym czytamy Wśród aktywu partyjnego panuje opinia, że akcję tę przeprowadziła Solidarność i kler Miały uruchomić spiralę wzajemnego terroru który miał być uruchomiony tym zapalnikiem"

"Oskarżony Piotrowski nie może powoływać się na siedzących obok niego milicjantów, gdyż to on chciał ich wystawić na gniew i oburzenie rodaków Ten świadomie wyrzucony emblemat państwowy "

"Zgodnie z zasadą cui bono, cui prodest - komu przynosi to korzyść - nie widzę żadnego polskiego interesu w tym, że Polska stała się krajem nędzy i nienawisci"

Bronię się przed myślami, że urodzeni tu i wychowani oskarżeni, bez względu na to co o nich myślę, mogli działać w pełnej świadomości

"Chciałbym, by oskarżeni zrozumieli, że oszukano ich ponieważ ich rękami, przy pomocy ich akcji, zamierzano zasieć ziarno nienawisci

Zabili dla awansu

Czwartek, 30 stycznia Mecenas Barbara Marcuk, która broni oskarżonego Adama Pietruszki, zemdliała na sali sądowej na chwilę przed wyznaczoną na ten dzień mową obronczą, którą miała wygłosić W związku z niedomaganiem mec Marcuk, rozprawa została odroczone na do wtorku 5 lutego

Adwokat Janusz Iłasz, obrońca Grzegorza Piotrowskiego oświadczył, że jego klient nie zasługuje na karę śmierci, gdyż zabicie księdza nie było jego intencją Jego czyn nie był morderstwem z premedytacją, argumentował mecenas Iłasz, "gdyby Piotrowski miał zamiar zabić Popiełuszkę, mógł go w każdej chwili zastrzelić z własnego pistoletu"

Mecenas Zygmunt Pubanc, obrońca Chmielewskiego, powtórzył to, co poprzednio już stwierdził jego klient że zamiarem Chmielewskiego było nie zabicie, lecz tylko zastraszenie księdza i że działał on pod wpływem swych przełożonych

Mecenas Olszewski odrzucił charakterystykę Chmielewskiego i Pękali, przedstawioną przez prokuratora Leszka Pietraszkiego Olszewski stwierdził, że nie byli to młodzi, oddani służbie oficerowie, ślepo wykonujący rozkazy, lecz ludzie, którzy wzięli udział w morderstwie w nadziei awansu



ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI

JALTA

(dokończenie)

Za dziesięć lat przypada pięćdziesiąta rocznica Jalty. Powinnismy wspólnie dążyć do tego, by zanim nadejdzie, stworzyć układy polityczno-wojskowe, dające warunki wstępne do pokojowego zlikwidowania Jalty. Powinnismy odejść od utrzymywania w nieskonńczoność podziału Europy, zejść z drogi, która może prowadzić nawet do politycznego rozkładu Europy Zachodniej.

Zachodnia Europa, zdolna do samodzielnej obrony w swoim rejonie i zarazem ochraniająca przez amerykańską broń nuklearną, a w końcu przez amerykańską broń strategiczną, byłaby bardziej zdolna do prowadzenia pozytywnej polityki wobec Wschodu, bez obawy, że zostanie opanowana przez Moskwę. W ostatecznym rachunku, Europę mogą odbudować tylko Europejczycy, nikt za nich nie jest tego w stanie zrobić.

Moskwa będzie się niewątpliwie przeciwstawiać dążeniom Europejczyków. Żadne imperium nie rozkłada się dobrowol-

nie. Przynajmniej do czasu, kiedy staje się oczywiste, że przystosowanie się do stopniowego rozkładu imperium jest bardziej pożądane, niż ponoszenie rosnących kosztów utrzymywania go. Tak też zachowa się imperium sowieckie. Moskwa będzie gwałtownie protestować przeciwko wszelkiemu odcinaniu się od Jalty na Zachodzie i będzie oskarżać Zachód o pogarszanie stosunków ze Wschodem. Niczego innego oczekiwać nie można.

Ale takie publiczne wyrzeczenie się spadku po Jaltie to niezbędny punkt wyjścia dla bardziej skoncentrowanych starań, ze strony wszystkich Europejczyków, by stopniowo zlikwidować podział kontynentu. Przedstawiono tu, co należy robić. Po publicznym wyrzeczeniu się dziedzictwa Jalty - co byłoby aktem o historycznym znaczeniu - kroki w kierunku zlikwidowania podziału Europy nie muszą być ani agresywne, ani początkowo nawet bardzo widoczne. Z czasem, gdy organiczny proces powstawania scalonej Europy nabierze rozpędu i może nawet stanie się historycznie

nieuchronny, Kremlowi będzie coraz trudniej proces ten powstrzymać. W pewnym momencie więc, nawet same Sowiety mogą uznać pożytek, płynący z formalnego przyjęcia pewnych rozwiązań, dających neutralność Środkowej Europie, oraz ze zmniejszenia, a w końcu wycofania, sowieckich sił okupacyjnych.

Nie należy też nie doceniać elastyczności Moskwy. Nawet tak bezwzględny Stalin przystosował się do faktu istnienia w Polsce niezależnego kościoła katolickiego, Chruszczow - do tego, że Polska ma nie kolektywizowanych chłopów, a Rumunia prowadzi oddzielną politykę zagraniczną, Breżniew - do "gulaszowego komunizmu" na Węgrzech i do władzy wojska w Polsce. Następne pokolenie przywódców sowieckich, pod naciskiem, może się także pogodzić z faktem, że nawet w interesie sowieckiego społeczeństwa leży powstanie Środkowo-Wschodniej Europy, która byłaby mniej sfrustrowana i mniej uciemniona, i która bardziej bezpośrednio korzystałaby z ogólnoeuropejskiej współpracy.

W czasie, kiedy Europa wkracza w piątą dekadę pojaltańską, trzeba stać się przypominać, że zlikwidowanie Jalty nie może się oprzeć ani na precyzyjnym planie ani na jednej jedynej, dramatycznej inicjatywie. Przyszłość nie da się sprowadzić do prostego planu z wyraźnie zarysowanymi etapami i szczegółowymi porozumieniami. Przyszłość wymaga natomiast zaangażowania się bez zastrzeżeń oraz wycucia strategicznego kierunku w procesie przemian, który nieuchronnie będzie miał też własną dynamikę.

Dla Ameryki, powstanie bardziej żywotnej Europy byłoby korzystne, bo w ostatecznym rachunku w interesie Ameryki leży świat pluralistyczny. Co więcej, powstanie takiej Europy usunęłoby groźbę tego, że dziedzictwo Jalty nie zlikwidowane świadomie i pokojowo na Wschodzie, w końcu stanie się rzeczywistością także na Zachodzie. Jaltę musi się zamknąć w przeszłości, by nie stała się przyszłością Europy.

Frankfurter Allgemeine Zeitung
7 I 1985 r.

Tłum. S. CECH

W żadnym kraju bloku sowieckiego organa kierownicze nie zmieniają się tak często, jak w

Rumunii i nie są tak dobierane pod kątem opinii pierwszego "władcy". Ceausescu stoi wysoko ponad wszystkim i on o wszystkim decyduje. Zaczęło się od tego, że nazwał się wodzem oraz skupił w swoich rękach najważniejsze stanowiska w kraju. Jest on I sekretarzem partii (nie Komitetu Centralnego, jak w pozostałych krajach komunistycznych), prezydentem i premierem (w dwójnasób reprezentuje administrację państwową), przewodniczącym Narodowego Komitetu Obrony, przewodniczącym Naczelnej Rady Gospodarczej, przewodniczącym Frontu Jedności Narodu i przewodniczącym Narodowej Rady Ludu Pracującego.

W grudniu Ceausescu zorganizował nowe, najważniejsze gremium partyjne, nazywa się ono "Stały Komitet Wykonawczy" Biura Politycznego KC. W zachodnich środkach masowego przekazu jest to często mylnie określane mianem Biura Politycznego. Mylnie z kilku powodów. Po pierwsze - Stały Komitet Wykonawczy, składający się obecnie z 23 członków i 20 kandydatów jest za duży, aby spełniać taką rolę, jaką spełniają Biura Polityczne w innych krajach komunistycznych. Mylące dla ludzi z zewnątrz jest to, że w skład tego organu wchodzi szef partii. Otóż faktyczne Biuro Polityczne

Wygodne Biuro Polityczne Ceausescu

składa się obecnie z 8 członków, do 11 grudnia było ich 13. Obok Ceausescu najważniejszym członkiem jest jego żona Elena. Według wszelkich danych jest ona drugą najważniejszą osobą w Rumunii. Trudno jest wyliczyć wszystkie funkcje, jakie pełni jest I wicepremierem, kierownikiem Komisji Kadr w KC (w związku z tym wraz z mężem prowadzi całą politykę personalną w kraju), kierującą Naczelną Radą Nauki i Techniki, Radą Naukową Badan Chemicznych, a także Radą Pokoju.

Także sama nazwa - Biuro Polityczne wprowadza w błąd.

Dwóch członków Biura Politycznego to szwagrowie Ceausescu: Manea Manescu, Ilka Verdet. Manescu jest od dawna zaufanym człowiekiem Ceausescu. Po wojnie razem organizowali Związek Młodzieży Komunistycznej, następnie pracowali na polu naukowym w dziedzinie gospodar-

czej, a także w innych instytucjach naukowych i doświadczalnych.

Do wysokich funkcji partyjnych doszedł dopiero w czasach Ceausescu, w 1974 r. został premierem. Kiedy w 1979 r. opuścił wszystkie wysokie stanowiska, uważano, że popadł w niełaskę. Okazało się jednak, że była to jego własna decyzja podyktowana złym stanem zdrowia. W 1983 r., kiedy poczuł się lepiej, wrócił ponownie na wysokie stanowiska z członkiem Biura Politycznego włącznie.

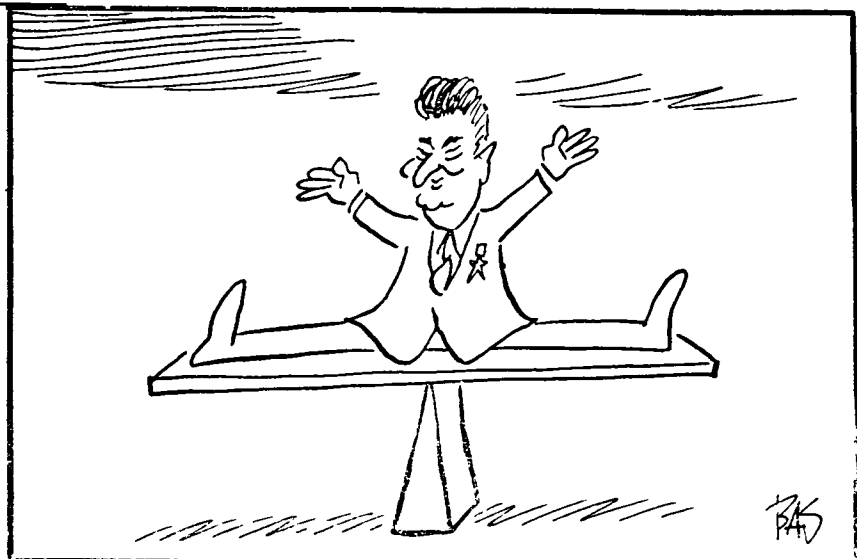
Podobne losy dzielił Verdet. Najpierw na bardzo wysokich stanowiskach, następnie odwołany, aby już po 5 miesiącach wrócić na stanowisko sekretarza KC. Wiele przemawia za tym, że nie został on odwołany, lecz przeniesiony tam, gdzie był bardziej potrzebny. Następnym członkiem Biura Politycznego jest Dascalescu, przez

długie lata sekretarz KC. Kiedy Ceausescu w 1982 r. postawił go na czele Urzędu Rady Ministrów, kraj był pogrążony, jak nigdy, w trudnościach gospodarczych. Dascalescu nic nie był w stanie zmienić, ale szef partii był zadowolony z tego energicznego człowieka.

Kolejnym członkiem Biura Politycznego jest Oprea - najstarszy członek tego organu od 1974 r. Uchodzi za doświadczonego fachowca w dziedzinie gospodarczej. Radulescu - z przerwami członek Biura Politycznego od 1969 r., od lat należący do kręgu najbliższych współpracowników Ceausescu. Wieloletni przedstawiciel Rumunii w RWPG, to jemu przypadała w udziale rola tego, który się przeciwstawił Związkowi Sowieckiemu w sprawie supremacji RWPG ponad interesami narodowymi.

Do najmniej znanych na świecie należy Emil Bobu - wie-

oletni Minister Spraw Wewnętrznych, następnie przewodniczący Związków Zawodowych, ostatnio zaś ponownie przeniesiony do aparatu partyjnego. Niektórzy wysocy funkcjonariusze, byli członkowie Biura Politycznego, popadli w niełaskę, zostali odsunięci lub przeniesieni na emeryturę. Zagadkowa jest rola Popascu, który swoją karierę rozpoczynał jako redaktor naczelny organu partyjnego "Scinteia", następnie awansował błyskawicznie, został odpowiedzialnym za ideologię, propagandę i kulturę. Zdawał sobie sprawę ze swojej wysokiej pozycji, zachowywał się majestatem i wyniosłością. Nazywano go w Rumunii "Bog" co miało oznaczać zarówno lęk, jak i złości. Nie znalazł się w zmniejszonym składzie Biura Politycznego. Być może miał już dostatecznie dużo obowiązków i dlatego nie obciążono go jeszcze dodatkowymi.



ZZA ŻELAZNEJ KURTYNY

● **Sowiecki minister obrony Ustinow zorganizował zamach na Jana Pawła II?** Włoski magazyn L'Europeo z ubiegłego tygodnia podał, że włoski wywiad wojskowy stwierdził w 6 dni po nieudanym zamachu na życie Papieża Jana Pawła II w maju 1981 roku, że za zamachem stoi sowiecki wywiad wojskowy. W tajnym raporcie przedstawionym 19 maja 1981 roku wojskowy wywiad włoski utrzymuje, że ówczesny dowódca obrony ZSRR marszałek D Ustinow był organizatorem zamachu na Jana Pawła II. Spisek był omawiany w Bukareszcie w listopadzie 1980 roku podczas spotkania ministrów obrony narodowej Państw Układu Warszawskiego. Decyzja o zamachu została przyjęta z entuzjazmem jedynie przez przedstawicieli NRD. W obliczu wątpliwości pozostałych sojuszników - podaje "L'Europeo" - za raportem włoskiego wywiadu wojskowego - Ustinow stwierdził, że Papież zostanie wyłącznie zraniony co spowoduje, że "przez jakiś czas nie będzie nas drażnił". Raport konkluduje jednoznacznie, że zamach został zaplanowany przez GRU (sowiecki wywiad wojskowy) według wskazówek Ustinowa. Marszałek Ustinow zmarł w grudniu ubiegłego roku.

● **Doradca Gromyki był szpiegiem CIA** Jeden z głównych doradców sowieckich ministra spraw zagranicznych A. Gromyki był przez 32 miesiące szpiegiem CIA aż do momentu, w którym ostatecznie uciekł na Zachód. Idzie tutaj o obecnie 53-letniego A. Szewczenkę, który otrzymując azyl polityczny w roku 1978 w USA jest najwyższym rangą dyplomatą sowieckim zbiegłym na Zachód od II wojny światowej. W momencie ucieczki, Szewczenko był jednym z zastępców sekretarza generalnego ONZ oraz specjalistą w zakresie kontroli zbrojeń. W chwili jego ucieczki krążyły pogłoski, że był on od pewnego czasu w kontakcie z amerykańskim wywiadem, ale pogłoski te zostały potwierdzone oficjalnie przez Szewczenkę dopiero w tym roku w książce "Breaking with Moscow". W książce tej Szewczenko ujawnia, że po raz pierwszy zwrócił się do Amerykanów z cichą prośbą o azyl w roku 1975, ale otrzymał odpowiedź, że musi potwierdzić szczerść swego zamiaru przez dostarczenie odpowiednich informacji. Szewczenko zgodził się, ale podkreślił, że CIA, z którą nawiązał kontakt postawiła go w sytuacji, w której musiał szpiegować dłużej niż chciał i spodziewał się. Według D. Moynihana, który w latach szpiegowskiej działalności Szewczenki był amerykańskim ambasadorem w ONZ, informacje Szewczenki dostarczyły bezcennej wiedzy ujawniającej jak powstaje i jak funkcjonuje sowiecka polityka zagraniczna. Sam Szewczenko powiedział w wywiadzie pokazanym, w związku z jego książką, w amerykańskiej telewizji, że dostarczył USA informacje dotyczące sowieckich planów w Afryce, Ameryce Środkowej i przedstawił przebieg debat w sowieckim politbiurze, dotyczących ChRL. Według Szewczenki był

taki okres, że przywódcy sowieccy rozważali sprawę nuklearnego uderzenia na Chiny. Szewczenko ocenił także swego bezpośredniego przełożonego A. Gromykę jako "poł człowieka, poł maszyny". Podkreślił także, że przywódcy sowieccy żyją w całkowitym odizolowaniu od zwykłych ludzi. Według Szewczenki przywódcy sowieccy nigdy nie zamierzali uzyć broni nuklearnej przeciwko USA.

● **ZSRR usunął rakiet SS-5 z Połwyspu Kolskiego**, gdyż nowsze rakiet nuklearne SS-20 o zasięgu 5000 km uczyniły je niepotrzebnymi. Połwysp Kolski jest terenem o największym na świecie wskaźniku rakiet z głowicami nuklearnymi na km². Rejon połwyspu na osi dwóch portów, Murmansk i Siwieromorsk, uchodzi także w opinii ekspertów wojskowych za największy kompleks marynarki wojennej na świecie. Stacjonująca w tych portach IX flota posiada 60% sowieckiej mocy nuklearnej drugiego rzutu.

● **Gazeta sowiecka "Izwestia" podała, że kosmonauci sowieccy mają swój plan "Gwiezdnych wojen"**, ale w przeciwnieństwie do planu amerykańskiego nie jest to plan zagrożenia dla Ziemi, ale jej obrony przed ewentualnymi ciałami kosmicznymi, zwłaszcza asteroidami, mogącymi się znaleźć na kursie kolizji z Ziemią. Gazeta dodała, że kosmonauci założyli organizację "Służba Bezpieczeństwa Ziemi" i planują w przyszłości pas rakiet obronnych odpierających jakiegokolwiek zagrożenie kosmiczne.

● **Zaciekle walki na granicy kambodzansko-tajlandzkiej toczą się nadal**. Według tajlandzkiego ministerstwa obrony kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy wietnamskich z 200-tysięcznej armii okupującej Kambodzę zostało skoncentrowanych w regionie gęstej dżungli Phnom Mali, gdzie bronią się zaciekle przed oddziałami partyzanckimi Czerwonych Khmerów, liczące łącznie około 10 tysięcy partyzantów. Strona wietnamska zaferowała rozmowy rozejmowe księciu Norodomowi Sihanoukowi - przywódcy najsłabszego z trzech ugrupowań partyzanckich. W imię jednoci partyzanckiej walki, odrzucił on, wietnamską propozycję rozmów. Sekretarz generalny ONZ Oerez de Cuellar oświadczył, że rozważana jest idea wysłania na granicę tajlandzko-kambodzanską sił pokojowych ONZ.

● **Coca-Cola na rynku sowieckim**. Coca-Cola Co. oznajmiła, że od bieżącego roku Coca-Cola znajdzie się na rynku sowieckim początkowo tylko w sklepach dostępnych dla zagranicznych turystów i dyplomatów, ale od lata br. także dla obywateli sowieckich w Moskwie i kilku innych wielkich miastach. W chwili obecnej Coca-Cola jest sprzedawana w 155 krajach. Od 1973 roku w ZSRR jest sprzedawana Pepsi-Cola.

● **Wietnam podejmuje problem amerykańskich więźniów wojennych**. Sekretarz Generalny ONZ Perez de Cuellar, który przebywał z dwudniową wizytą w Hanoi, powiedział, że władze wietnamskie okazały się bardzo zycielive w sprawie amerykańskich więźniów wojennych, i że stanowisko Wietnamu przedstawia w Waszyngtonie USA dysponuje listą 2483 żołnierzy amerykańskich uznanych za zaginionych w czasie działań wojennych w Wietnamie, bądź wziętych do niewoli wietnamskiej.

● **Podwyżka cen na Węgrzech**. Węgierska Rada Ministrów ogłosiła podwyżkę cen, która objęła praktycznie wszystkie podstawowe artykuły żywnościowe i gospodarcze oraz komunikację i energetykę. Przywódca Węgier Janos Kadar uzasadnił podwyżkę koniecznością zrownoważenia budżetu państwowego i zmniejszenia zużycia energii. Dla zwykłego Węgry podwyżka jest bardzo bolesna. Oto wybrane przykłady wzrostu cen: mleko - 27%, cukier - 16%, warzywa i owoce - 10%, usługi pocztowe - 100%, węgiel - 25%, elektryczność - 75%, transport publiczny - 40%. Rząd oznajmił, że w celu rekompensaty podnosi wszystkie płace o 8-9%.

● **Norwegia nie dopuści do swych dwóch lotnisk, czarterowych lotów wschodnioeuropejskich**. Norwegia oświadczyła, że czarterowe loty z krajów wschodnioeuropejskich, zwłaszcza z Bułgarii i Rumunii, są wykorzystywane przez Układ Warszawski w celach szpiegowskich i samoloty je wykonujące wyposażone są w elektroniczny sprzęt szpiegowski zbierający informacje o strategicznym dla NATO i Zachodu północnym regionie Norwegii. Od przyszłego roku loty czarterowe z bloku wschodniego na dwa północne lotniska nie będą możliwe, a w przypadku 4 innych lotnisk loty czarterowe będą poddawane surowej kontroli w celu nie dopuszczenia do działalności szpiegowskiej.

U S A

● **Prezydent Reagan proponuje zwiększenie wydatków zbrojeniowych**. W projekcie budżetu na rok fiskalny 1986 rozpoczynający się 1 października br. prezydent Reagan proponuje zwiększenie wydatków na zbrojenia o sumę 31 miliardów dolarów (z tegorocznych 246,3 miliarda na 277,5 miliarda). Budżet przewidywałby deficyt 180 miliardów dolarów jest mniejszy o ponad 40 miliardów dolarów od tegorocznego deficytu. Prezydent Reagan uzasadnił wzrost wydatków na zbrojenia niespotykaną skalą zbrojeń w ZSRR i koniecznością zneutralizowania sowieckiej potęgi militarnej. Agencja TASS oskarżyła Reagana o militarizm i stwierdziła, że projekt nowego budżetu dowodzi jakie są faktyczne intencje militarne USA.

● **33 utwory muzyczne Bacha wykryto w USA**. W bibliotece muzycznej Uniwersytetu Yale wykryto niespodziewanie 33 nieznane dotąd chorały na organy skomponowane przez Jana Sebastiana Bacha. Znajdowały się one w XVIII-wiecznym manuskrypcie nut i dziwnym zbiegim okoliczności nie zostały wykryte wcześniej. Zdaniem fachowców Bach, który żył w latach 1685-1750 skomponował je przed rokiem 1710. Manuskrypt został подарowany Uniwersytetowi Yale w roku 1873 przez amerykańskiego muzyka L. Masona. Według wstępnych ustaleń stwierdzono, że pierwszym właścicielem manuskryptu był uczeń Bacha J. Neumeister. Znalezione utwory powiększą utwory organowe Bacha o 25% i zdaniem fachowców stanowią największą rewelację w zakresie bachologii w tym wieku, dodając splendoru uroczystościom związanym z 300-setną rocznicą urodzin tego wybitnego kompozytora.

● **Lekarstwo przeciw chorobie herpes zatwierdzone w USA**. Acyclovir - tak brzmi nazwa leku łagodzącego bądź leczącego bolesne rany związane z herpesem genitalnym, zatwierdzonego przez rząd amerykański. Lek będzie w sprzedaży w USA od połowy lutego i będzie dostępny wyłącznie na receptę. Rząd kanadyjski ocenia także lek i decyzja ma zapasować w połowie br. W tej chwili w Kanadzie cierpi na herpes 600000 osób, a przeciętnie 50 000 osób rocznie zapada na tę chorobę weneryczną.

● **Prezydent Reagan przerywanie ciąży jest "straszną tragedią narodową"**. W XII rocznicę legalizacji przez amerykański Sąd Najwyższy zabiegu przerywania ciąży prezydent Reagan potępił przerywanie ciąży jako "straszną tragedię narodową". Prezydent Reagan wezwał do ustanowienia nowego prawa zabraniającego przerywania ciąży we wszystkich przypadkach z wyjątkiem tych, w których zagrożone jest życie matki. Zaapelował także do przeciwników przerywania ciąży o nieuciekanie się do drastycznych i nielegalnych środków walki takich jak podkładanie bomb pod kliniki przerywania ciąży.

● **Intruz w Białym Domu**. 45-letni mieszkaniec Denver Robert Latta dostał się na teren Białego Domu w dniu uroczystości zaprzysiężenia prezydenta Reagana na drugą kadencję i pozostał nie zauważony przez 15 minut, zwiędając zabudowania. Latta stwierdził, że dostał się na teren Białego Domu wmieszawszy się w 33-osobową orkiestrę piechoty morskiej, która przeszła przez Wschodnią Bramę w celu odegrania kilku melodii podczas uroczystości zaprzysiężenia.



TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1

TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI

PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

- Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat
- Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru
- Wszystkie paczki są ubezpieczone

UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zaszły żadne zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi

NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIER



TransCanPol

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór

393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535 - 9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę herbacną i inne produkty żywnościowe

OLA.C.

*Ciąg dalszy wspomnień
byłej internowanej*

ATRAKcje KAMCZATKI

Pół
roku
wakacji -

Znosiłmy pobyt w internacie bardzo różnie. Większość była przyzwyczajona do bardzo aktywnego trybu życia i dusiła się bez możliwości działania. Rozładowanie aktywności przybierało czasem nonsensowne formy - pisanie bzdurnych oświadczeń, wydawania bzdurnych pismek. Jedno z nich o podtytułach "Połączmy się w Chrystusie" miało jako motto strofę ZMPowskiej piosenki z lat pięćdziesiątych, a całe było utrzymane w tonie dość napastliwym i wyrażało niezbyt przemyślane poglądy. Jedna

noszy", co niestety pasowało, chociaż nie było w nim słowa o jednych, ani o drugich. Czasem czytaliśmy je głośno, z namaszczeniem, zgodnie z jego atmosferą skrzyżowania Trybuny Ludu i księdza Piroszyskiego. Była to jakaś rozrywka, ale niewielka, bo zwalczanie czegośkolwiek za pomocą inwektyw uważaliśmy za niepoważne i przykro było, że koleżanki się ośmieszają.

Parę dziewczyn chciało o wszystko urządzać głodówki, co było nie tylko bezsensowne, ale wręcz szkodliwe. Każda "przegrana" głodówka zmniejszała radykalnie skuteczność następnych, a nawet wygrane mogły w końcu stracić znaczenie, gdyby personel przyzwyczaił się do nich. A przecież nie miałyśmy innej broni do użycia w krytycznych sytuacjach. Wyjątek można było robić dla głodówek nie służących wywalczeniu ustępstw, ale będących demonstracją postawy, jak to było z głodówką solidarnościową z Białoleką. Można szanować czyjeś poglądy na "obowiązki" internowanego, ale po paru próbach wmanewrowania w mało sensowne akcje, zaczyna się podejrzewać organizatorów o brak wyczucia sytuacji i automatyzm działania. Kogoś pobili - "założymy" głodóweczkę, kaszka za słona - zrobimy następą. W końcu popadliśmy w podejrzliwość i zaczęliśmy doszukiwać się u niektórych aktywistek ukrytych prywatnych intencji - chęci odchudzenia się, albo "załapania się" na listę w Wolnej Europie. Właśnie z myślą o nich powstał "portret internistki" - na koturnach, w okowach, głowa posypana popiołem, święty zapach w oczach, w ustach czekoladka (ze zrzutu).

Następnym "dopustem Bożym" oprócz wizji głodówek były popisy wokalne części muzykalnych koleżanek. Śpiewy solowe lub chóralne, okazjonalne i jako program stały. Najbardziej nieznosne były nocne solówki, urządzone przez jedną entuzjastkę codziennie między dziesiątą a dwunastą na balkonie, więc chyba były to koncerty dla wojska. Repertuar obejmował pieśni patriotyczne i sentymentalne, w rodzaju "Żołnierz dzwyczynie nie skłamię". Wykonywane były wyszkolonym, silnym mezzosopranem i zagłu-

szyc tego nie mogły nawet cztery osoby. Do zagłuszania nie nadawały się piosenki Wysockiego śpiewane przy gitarze, więc w końcu zdecydowaliśmy się na dziecinne piosenki o Noem i o pogrzebaczach, mające tę zaletę, że można je było śpiewać nie mając głosu i słuchu, głośno i bez końca (to rodzaj piosenek śpiewanych w kółko, koniec zwrotki jest taki sam jak początek). Mimo wszystko przegrywałam w tej konkurencji i gdyby miało to trwać długo, doszłoby pewnie do "krwawych porachunków w łonie Solidarności", gdyż nie skutkowały próby ani groźby.

Jeszcze gorsze były chyba śpiewy grupowe. W internacie powstała masa piosenek, licząc ostrożnie, ponad sto. Niektóre były nawet zabawne, jak ta na melodię twista z "Wojny domowej".

*Dales dupy, generale, dales dupy,
Jeden rozkaz twój narodu nie utrupi,
Policzone dni są WRONy, wzięta jej
zywota nic,
Miał szlagieru wyszedł z tego wielki
pic!*

*To nie do nas, generale, taka mowa
Pał w łeb, a w eter płynie znow "odnowa"
Na bagnecie nie usiedziesz, na ubeku nie
ujedziesz,
Nie zwojujesz, generale więcej nic
Juz łuczyno twojej sławy dogorywa,
Juz ubeki pałac z piasku mocno dry,
Z wielkiej WRONy mała kupa nie za-
brudzi nawet buta
Ludzi, którzy wzrosli z Sierpnia pięk-
nych dni*

Albo inna, wzorowana na okupacyjnej "Siekiera, motyka", z której zapamiętałam tylko śpiewny refren.

*Lepiej być zwyczajną glistą
unurzaną w polskiej glebie,
niż czerwonym komunistą
na łaskawym ruskim chlebie*

Ten "łaskawy ruski chleb" wyjątkowo denerwował personel, nie wiadomo dlaczego, bo przecież było to jedyne prawdziwe zdanie w tym głupim refreniku. "Czerwonych komunistów" wśród nich nie było, jedynie urzędnicy (na nasze szczęście zapewne).

Były niestety także pieśni okropne, napompowane do niemożliwości męczeńsko-patriotyczną symboliką, śmieszne w najgorszy, bo nie zamierzony sposób. Nadawały się one znacznie lepiej do zbiorowych wykonan i słyszałyśmy je codziennie. Najpierw przy okazji nowych transportów, potem jako stały punkt programu po kolacji (mówiąc złośliwie - dla poprawy trawienia). Najgorsza z nich była na melodię "Mazura kajdaniarskiego" i zaczynała się od słów "My, więźniarki Polskiej dzieci...", a potem było o Solidarności, która była kolejno

"dojrzała i jasna", "błada, bosa, ale czysta" i miałyśmy ją najpierw przechować w sercach, później zaś miała z nich "wystąpić i zalać wieś i miasta". W sumie był to huragan wprawiający w osłupienie obrazów. Na początku, w zimowej scenerii, dawało się to jeszcze zaakceptować. Z nastaniem wiosny, gdy internat coraz bardziej upodabniał się do luksusowego sanatorium dla nerwowo chorych, pieśń brzmiała raczej śmiesznie. Drugą najczęściej słyszaną pieśnią były "Mury" (wersja Kaczmarek-go), a raczej refren.

*Wyrwij murom zęby krat,
zerwij kajdany, połam bat,
a mury runą, runą, runą*, bo nikt prawie nie znał całosci. I całe szczęście - całość zupełnie nie pasowała do naszej sytuacji. Do sytuacji w Polsce w ogóle. Piosenkę tę nazwałam "piesnią szalonego dentysty", z powodu "wyrwania zębów". Słuchanie tych samych piosenek codziennie, przez miesiące, było torturą. Może pomagałoby nam przetrwać, gdybyśmy siedziały w mrocznych kazamatach, ale my byśmy zamknęły w cyrku. Wokół nawarstwiało się absurd i główną troską było nie poddać się oglupieniu, bo zdrowe zmysły mogły się jeszcze kiedyś przydać.

Z piosenkami związanymi było parę zabawnych wydarzeń. Miejscowi funkcjonariusze kolekcjonowali teksty. Bywało, że prosili po kryjomu o przepisanie jakichś. Najczęściej prosił nasz "zaprzyjany" ubek, który zbierał je (i plakietki Solidarności) dla synów. "Zaprzyjany" o tyle, że parę razy "konwojował" nas do lekarzy i przy okazji pozwalał nam wracać kawalek pieszko, okrężną drogą, zebymyśmy mogły pochodzić po ziemi (nie spodziewałam się, że tak bardzo może tego brakować). W czasie tych spacerów zwierzył się nam, że poszedł do pracy w MSW dla wcześniejszej emerytury, z której odwołano go w stanie wojennym. W zamian za zwrocenia nasza seniorka (64 lata) obiecała mu, że darujemy mu życie, kiedy już będziemy "wieszac i wyrzucac przez okna" - taka sobie towarzyska konwersacja. Większość personelu zachowywała się zresztą zupełnie przyzwyczajenie, kiedy nikt ze zwierzchników nie widział.

Ścisłe związane z chóralnymi śpiewami był występ komendanta Kazia - drugiego z kolei. W dniu jego imienin witaliśmy jakiś nowy transport. Pijany komendant wyszedł do stóp schodów, na których stałyśmy, zawołał "Falszujecie, dziewczyny!" i zaczął dyrygować Chór umilkł skonsternowany i komendant dokonał "Mury" sam Komendanta Kazia, jedyne go znanego mi z

imienia, wspominam niemal z sympatią, chociaż był nerwowo i parę razy wzywał posilką ZOMO dla wzmocnienia "ochrony" osrodka. Biedak miał rodzinę w Gizycku i ubzdurał sobie, albo mu wmówiono, że ją wymordujemy. Wiedzieliśmy o tym z podsłuchanych rozmów telefonicznych.

Komendanci zmieniali się często. Po pierwszym antypatycznym było ich chyba jeszcze czterech. Zjawiali się w internacie bez zapalu, opuszczali go z ulgą. Byli pracownikami więziennictwa i nie mieli żadnego doświadczenia z radzeniem sobie z internistami poruszającymi się swobodnie w obrębie osrodka.

Któryś z komendantów, chyba czwarty z kolei, postanowił zreformować stosunki panujące w internacie i zaprowadzić w nim ścisły reżim. Pierwszym jego pomysłem było ograniczenie czasu "spaceru" do regulaminowej godziny (w tym czasie taras był otwarty od śniadania do kolacji). W tym celu kazał zmienić drzwi na taras, z oszklonych na drewniane, zamykane na solidny zamek. Już pierwszego dnia jedno skrzydło drzwi zginęło. Wieczorem odbyło się niespodziewane przedstawienie. Zastępcą komendanta z czteroosobową obstawą biegł po pokojach, zaglądał na balkony i do łazienek, a nawet do tapczanów - nie od razu zorientowaliśmy się, że szukają drzwi - były przecież dużo większe od całego tapczanu, mogłyby się w nim zmieścić tylko porabiane. Po dwóch godzinach ekipa znalazła drzwi stojące spokojnie w ubekim korytarzu na parterze i tryumfalnie wniosła je na drugie piętro. Po tym wypadku personel coraz częściej "zapominał" o zamykaniu drzwi i znowu mogliśmy wychodzić na taras przez cały dzień.

Komendant nie stracił jednak swojej zasadniczości. Z reguły nadal nie zgadzał się na żadne ustępstwa, aż do momentu, gdy internistki przylapały go in flagranti w dyżurce - z roznieglizowaną klawiszką na kolanach. Od tej pory nie chodziło się już do komendanta, tylko do niej i "poufnie" informowało o swoich problemach (dodatkowe widzenie, dodatkowa paczka). Zwykle sprawę można było uznać z góry za załatwioną. Nieco inaczej rozwiązał się problem paczek żywnościowych. Komendant przywrócił dawno zapomniany limit wagi - 2,5 kg miesięcznie. Część z odwieczających odmówiła zabrania produktów nie mieszczących się w nim i po prostu zostawiła je tam, gdzie były kontrolowane paczki. Rezultat taki, że paczki zaczęły wchodzić w pełnej wadze, gdyż komendant, równie zasadniczy w stosunku do siebie, jak w stosunku do nas, obawiał się posądzenia o przywłaszczanie sobie paczek przez personel.

nowa organizacja w Calgary

W dniu 6 stycznia br. w czasie programu telewizyjnego "Polish Kaleidoscope" nadawanego w Calgary Jacek Mikołajko przeprowadził rozmowę z trzema członkami tego Ugrupowania: Janem Moczulakiem, Januszem Karpinskiem i Józefem Zysko. Oto treść tej rozmowy.

Jacek Mikołajko - W dniu 24 listopada 1984 r. grupa najnowszych emigrantów z nurtu "Solidarności" utworzyła w Calgary Polskie Ugrupowanie Polityczno-Społeczne "Niepodległość-Solidarność". Komunikat o utworzeniu Ugrupowania, Deklaracja Programowa i Oświadczenie w sprawach finansowych nie wyjaśniają rzecz jasna wszystkich spraw związanych z genezą i celami nowej Organizacji. Pragnąc bliżej poznać te zagadnienia zaprosiliśmy dzisiaj do studia przedstawicieli tego Ugrupowania. Chcemy także przedyskutować bardziej ogólny problem - stosunku naszej polonijnej społeczności do politycznych poczynan, które od czasu do czasu Polacy podejmują w Kanadzie. Chciałbym zacząć od dosyć stereotypowego pytania, a mianowicie, co spowodowało decyzję o utworzeniu Waszego Ugrupowania?

Jan Moczulak - W naszym przekonaniu odzyskanie niepodległości jest uzależnione od solidarnego wysiłku wszystkich Polaków zamieszkałych w kraju i na emigracji. Nikt za nas tego nie zrobi, musimy do tego dążyć, sami wykorzystując sprzyjające siły polityczne na świecie oraz rozwój wypadków na



DEKLARACJA PROGRAMOWA Polskiego Ugrupowania Polityczno-Społecznego "NIEPODLEGŁOŚĆ — SOLIDARNOŚĆ W CALGARY"

Walka o wolną i niepodległą Polskę wypełnia karty jej historii od przeszło 200 lat. Walka ta pochłonęła wiele ofiar. Główni najlepsi synowie polskiego narodu - zesłano miliony a setki tysięcy zmuszono do wyemigrowania z Ojczyzny.

Polscy emigranci polityczni, pomni swoich obowiązków wobec kraju nie zaprzestali jednak nigdy działalności na rzecz Niepodległego Państwa Polskiego.

W tym to okresie - tylko 20 lat, dane było narodowi polskiemu żyć w niepodległym kraju. W wyniku II wojny światowej oraz zdradzieckich układów w Jaltie i Poczdamie, Ojczyzna nasza straciła ponownie swój niepodległy byt narodowy.

Ostatnie 40 lat historii Polski naznaczone jest wieloma próbami odzyskania samostanowienia oraz walką o podstawowe prawa człowieka.

Dzisiaj, kiedy dziesiątki tysięcy Polaków w kraju z narażeniem życia, zdrowia i wolności osobistej kontynuują działalność opozycyjną, walcząc z reżimem komunistycznym - walka ta wymaga szczególnego wsparcia przez Polaków na emigracji.

Mając na uwadze udzielenie im skutecznej pomocy - nowo przybyli do Kanady emigranci z nurtu Solidarności utworzyli Polskie Ugrupowanie Polityczno-Społeczne "NIEPODLEGŁOŚĆ — SOLIDARNOŚĆ" w Calgary.

Pragniemy współpracować ze wszystkimi, dla których sprawa odzyskania niepodległości przez Polskę jest sprawą najważniejszą.

Głównymi celami Ugrupowania jest polityczne i materialne wspieranie działalności opozycyjnej i niepodległościowej w Polsce, szerokie informowanie społeczeństwa kanadyjskiego oraz Polonii o rzeczywistej sytuacji w Polsce, a także pozyskiwanie poparcia polityków kanadyjskich w sprawach polskich.

Cele swoje realizować będziemy również współpracując z innymi organizacjami o podobnym programie, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej.

Ugrupowanie jest zdecydowane ujawniać prawdziwe oblicze komunizmu.

Będziemy także nieść pomoc i służyć radą nowo przybyłym imigrantom z Polski.

Polskie Ugrupowanie Polityczno-Społeczne "NIEPODLEGŁOŚĆ — SOLIDARNOŚĆ" Calgary

arenie międzynarodowej. Uważamy, że dzisiaj taka sytuacja jest i musimy ją wyko-

rzystać. Przyjeżdżając do Calgary ludzie, którzy brali czynny udział w wydarzeniach lat osiemdziesiątych w Polsce, liczyli na to, że w mieście tym, zamieszkałym przez dosyć pokązaną grupę Polaków, istnieje chociaż jedna organizacja mająca w swoim programie działania polityczne na rzecz kraju. Niestety tak nie było i nie jest. I poza właściwie jednostkowymi działaniami kilku ludzi, którym udało się w Calgary po wprowadzeniu stanu wojennego zorganizować demonstrację oraz koncert na rzecz Solidarności, nic więcej tutaj nie dokonano. Podkreślam, że była to inicjatywa pojedynczych ludzi, a nie organizacji. Trzeba jeszcze wspomnieć o Fundacji Solidarności w Calgary, która była jednak nastawiona głównie na wysyłanie paczek do Polski. Tak nie powinno być. Powinny być zorganizowane działania nastawione na długofalową działalność polityczną wśród Polonii oraz w kręgach społeczności kanadyjskiej. Istnieje konkretne zapotrzebowanie kraju na naszą działalność zarówno w sferze pomocy finansowej jak i działalności informacyjnej oraz politycznej w społeczeństwie kanadyjskim. Klimat jest dobry. Kanadyjczycy interesują się wydarzeniami w Polsce. Ugrupowanie zawiązało się w momencie, kiedy Polska była wstrząśnięta śmiercią księdza Popiełuszki, a sytuacja polityczna w Polsce jest ekstremalnie trudna. W demonstracji odbytej w Calgary w związku ze śmiercią ks. Popiełuszki wzięło udział tylko 60 Polaków. Było to dla nas decydującym impulsem do utworzenia organizacji. Uważamy, że demonstracja ta była kompromitacją dla Polonii. W sytuacji, kiedy w Polsce w warunkach terroru policyjnego na pogrzeb przyszło przeszło 250 tys. ludzi z transparentami o charakterze politycznym, wymierzonym w rząd PRL - na spotkanie poświęcone pamięci ks. Popiełuszki w wolnym kraju przychodzi tylko 60 osób. Czyżby w Calgary było tylko 60 Polaków? Jest to pytanie, które stawiają nam mieszkańcy Calgary, którzy widzieli demonstrację w telewizji.

Nie chciałbym żeby zrozumiano, że tylko to wydarzenie było jedyną przyczyną utworzenia naszej organizacji. Uważamy, że my wszyscy, którzy wyjechalismy z Polski po 13 grudnia 1981 r. i znamy dobrze sytuację w kraju - mamy moralny obowiązek pomóc naszym rodakom, którzy zostali i kontynuują walkę z reżimem. Wielu z nas obiecało naszym kolegom przed wyjazdem, że nie przestaniemy działalności na rzecz walki z komunizmem.

Jacek Mikołajko - Czy moglibyście teraz przedstawić nam nieco bardziej szczegółowo Wasz program działania, no i może także konkretne osiągnięcia, chociaż zdaje sobie sprawę, że Ugrupowanie istnieje tylko 1 miesiąc i może trochę przedwcześnie mówić już o osiągnięciach.

Janusz Karpinski - W zakresie działań politycznych, organizować będziemy odczyty, prelekcje, wystawy i otwarte zebrania dyskusyjne dla społeczeństwa kanadyjskiego i Polonii, o Polsce i jej obecnym obliczu polityczno-społecznym. Do wygłaszania tych odczytów zapraszamy będziemy dziennikarzy, naukowców, i polityków zajmujących się sprawami polskimi. Będziemy popierać działania innych organizacji propagujących niezależną myśl polityczną i niezależną kulturę polską. Będziemy pomagać materialnie "Solidarności", grupom opozycyjnym i niepodległościowym w kraju poprzez organizowanie imprez i akcji dochodowych z całkowitym przekazaniem uzyskanych funduszy do kraju. Przeprowadzać będziemy akcje protestacyjne i propagandowe, o ile rozwój sytuacji politycznej w kraju będzie tego wymagał lub jeśli tego typu działania będą miały charakter wyprzedzający i blokujący okreslone antyopozycyjne działania władzy. Inaczej mówiąc, będą to działania mobilizujące i informujące zachodnią opinię publiczną o próbach pacyfikowania przez władze w kraju - grup opozycyjnych i społeczeństwa. Ponadto wydawac będziemy w j. angielskim informacje o rzeczywistej sytuacji polityczno-społecznej w Polsce dla społeczeństwa kanadyjskiego, ze szczegól-

nym uwzględnieniem polityków i środków masowego przekazu, którym te informacje będziemy regularnie przysyłać.

Jacek Mikołajko - To jest zupełna nowość w działalności organizacji polonijnych, tego typu informacja.

Janusz Karpinski - Chcemy również skupić wokół siebie tych wszystkich, którym tego typu organizacja i działania będą odpowiadać. Chcielibyśmy doprowadzić wspólnie z innymi organizacjami do jednoznacznego działania całej Polonii Kanadyjskiej na rzecz "Solidarności", grup opozycyjnych i niepodległościowych w kraju. W zakresie działań społecznych również z innymi organizacjami polonijnymi, chcemy zaoferować najmłodszej emigracji pomoc w stawianiu pierwszych kroków w Kanadzie.

Jacek Mikołajko - To też bardzo ważne, bo tej pomocy nigdy nie jest za dużo.

Janusz Karpinski - Co zrobiliśmy? Początki są trudne, ale najważniejsze, że zorganizowaliśmy się. Sukcesem jest, że w tej okrojonej sytuacji pierwszych, często nielatających lat życia w Kanadzie znalazło się na początek kilkanaście osób, które podjęły, jakże trudną, działalność polityczną na rzecz osiągnięcia niepodległości przez Polskę. Jeszcze nie zorganizowani, wyraziliśmy nasz protest wspólnie ze wszystkimi, którym obce są metody morderstw w rozwiązywaniu kryzysów polityczno-społecznych w Polsce. Rozpoczęliśmy pierwsze zbiórki pieniężne z przeznaczeniem dla kraju. Z naszej inicjatywy, począwszy od stycznia br., będą odprawiane w polskiej parafii w Calgary w każdą ostatnią niedzielę miesiąca msze św. w intencji Ojczyzny. Sprzedajemy kasety będące relacją z pogrzebu ks. J. Popiełuszki. Nasi koledzy na bieżąco kontaktują się z nowo przybyłymi do Calgary Polakami - oferując im pomoc i radę. Przygotowaliśmy wielostronicowy Biuletyn Informacyjny jako kompendium wiedzy o Kanadzie dla nowo przybyłych. Wczoraj tj. 5 stycznia spotkaliśmy się z przedstawicielem Ruchu Społeczno-Politycznego "POMOST" ze St. Zjednoczonych. W niedzielę 10 lutego br. w Katedrze w Calgary zostanie odprawiona Msza św. za ofiary Jaltę z udziałem innych grup etnicznych. Wspólnie z Stowarzyszeniem Polsko-Kanadyjskim zaprosiliśmy do Calgary Waldemara Koconia, który w dniu 17 lutego w Domu Polskim w Calgary wystąpi ze swoim recitalem na rzecz kraju. W najbliższym okresie mamy zamiar zakończyć sprawy organizacyjne jak uchwalenie statutu i zarejestrowanie ugrupowania zgodnie z wymogami prawa kanadyjskiego.

Jacek Mikołajko - Muszę przyznać, że jak na jednomiesięczny okres działalności to bardzo dużo. Przejdźmy teraz do innego zagadnienia. Przyjęło się w środowisku polonijnym, że każda nowo utworzona Organizacja w Kanadzie z reguły musi się w schemacie istniejących już organizacji. Mam tu na myśli przede wszystkim Kongres Polonii Kanadyjskiej. Jaki jest Wasz stosunek do tej zasady i jakie macie plany w tym względzie?

Józef Zysko - Ugrupowanie ma charakter otwarty, nastawiony na współpracę z innymi organizacjami. Współpraca jest zresztą jednym z punktów naszego programu działania. Naturalnie, że chcemy i będziemy współpracować z innymi organizacjami polonijnymi, gdyż mamy nadzieję, że wspólnie zrobimy więcej na rzecz niepodległości Polski. Poza tym jest wiele akcji jak np. manifestacje wymagające szerszego udziału innych organizacji czy wręcz całej społeczności polonijnej.

Krótko mówiąc, żyjemy w polonijnym środowisku, czujemy się Polakami i wspólnie chcemy pracować dla tego środowiska i dla Polski.

W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z v-ce prezesem terenowym Kongresu na Calgary -p. Kazimierzem Makowskim. Celem tego spotkania jest przedstawienie naszego programu oraz omówienie przyszłych współpracy z Kongresem.

Podobne spotkania chcemy odbyć też z innymi organizacjami polonijnymi z Calgary i spoza Calgary. Jesteśmy też w trakcie nawiązywania kontaktów z organizacjami o podobnym programie jak nasz, w Kanadzie, St. Zjednoczonych i w Europie Zachodniej.

Jacek Mikołajko - Wydaje mi się, że takie plany idą we właściwym kierunku. Uwa-

żam jednak, że przed Kongresem Polonii Kanadyjskiej stoi nowe zadanie. Przy całym szacunku dla jego tradycji i osiągnięć, powinien on jednak w najbliższym czasie uwzględnić w szerszym zakresie potrzeby i postulaty najnowszej emigracji. Potrzeby te w pewnym obszarze bywają odmienne od dotychczasowych i wymagają aktywniejszej niż dotąd działalności politycznej Kongresu na rzecz Polskiego Narodu. I wreszcie ostatnia, być może, najtrudniejsza kwestia. Działalność w interesie politycznym narodu polskiego, a więc działalność wykraczająca poza ramy towarzysko-kulturalne ma w Kanadzie smutną tradycję. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że gdy zacznie się coś robić w tym zakresie, do ataku rusza niewielka, ale bardzo aktywna grupa krytyków i oskarżycieli. Działają oni z reguły wg utartego schematu, stawiając w kolejności następujące zarzuty: Po pierwsze, że nowa organizacja rozbiła Polonię, po drugie, że działają w niej "czerwoni", a gdy dwa pierwsze zarzuty nie skutkują, to zaczyna się mówić, że organizacja sprzeniewierza społeczne fundusze - mam tu na myśli np. pieniądze ze zbiorów publicznych na cele pomocy dla Polski. Wszystkie z tych zarzutów miały lub mają zastosowanie w naszej polonijnej społeczności w Kanadzie, ale charakterystyczne jest to, że żaden z nich nie został udowodniony - ba, nigdy nie zostało wniesione żadne formalne oskarżenie w tej sprawie, mimo że każdy z tych zarzutów może być przedmiotem badania czy to przez Sąd Koleżeński lub też przez policję kanadyjską, a wreszcie sąd. Czujność Polonii w zakresie komunistycznej infiltracji jest jak najbardziej uzasadniona, bo taka infiltracja w Kanadzie istnieje na znacznej skali. Zastanawiam się jednak, czy ta czujność nie przeradza się zbyt często w pewien rodzaj psychozy, paralizującej wszelkie inicjatywy. Dodajmy, psychozy bardzo wygodnej dla tych, którzy, dla siebie tylko wiadomych celów, dążą do stłumienia każdej aktywności politycznej na rzecz Polski w Kanadzie. Jaka jest Wasza opinia w tej kwestii?

Józef Zysko - Problem zawarty w pytaniu jest niezmiernie ważny, gdyż dotyczy on wielu uczciwych ludzi, którzy z tymi zarzutami zetknęli się osobiście. Czynnikiem powodującym taką sytuację jest wiele, niemniej jednak spróbuję je scharakteryzować. Otóż osoby głoszące takie opinie i podejmujące takie działania to ludzie, którzy za cenę otrzymania wizy do Polski, z zawisci, z nieswiadomości politycznej czy wręcz tchórzostwa starają się zniszczyć każdy przejaw działalności politycznej na rzecz wolnej Ojczyzny. Metody jakimi się posługują ku naszemu zdziwieniu są tymi samymi metodami jakie stosuje komunistyczny aparat w Polsce, wobec osób i środowisk opozycyjnych. Plotki, pomówienia, obelgi, intrzygi z szantazem włącznie, to ich stały repertuar. Żywimy jednak nadzieję, że większość Polonii, której sprawa polska leży na sercu, jest świadoma politycznie i potrafi odróżnić działania wspierające opozycję w Polsce i działania na rzecz niepodległości Polski od działań "rozbiłjackich" (ukrytych lub jawnych), prowadzonych przez ludzi pozostających na usługach komunizmu.

Jacek Mikołajko - Rozumiem, że rozmowa ta powinna przyczynić się do uniknięcia nieporozumień, a także mam nadzieję, że zapobiegnie świadomym intrygom, które miały miejsce w przeszłości w stosunku do działań i organizacji podobnych w charakterze do Waszego Ugrupowania. Co chcielibyście dodać na zakończenie?

Jan Moczulak - Chcemy przede wszystkim podziękować Redakcji polskiego programu telewizyjnego w Calgary za umożliwienie przedstawienia naszej organizacji, mamy także nadzieję, że spotkanie z państwem nie będzie ostatnim.

Na zakończenie chcemy powiedzieć, że jesteśmy organizacją nową i młodą, która chce podjąć pracę bardzo trudną, a jednocześnie ważną i odpowiedzialną. W związku z tym apelujemy do wszystkich Polaków zamieszkałych w Calgary o współpracę, natomiast do wszystkich tych, którzy nie chcą współpracować z nami o nie przeszkadzanie i nie utrudnianie działalności na rzecz niepodległości Polski.

Jacek Mikołajko - Dziękując za przybycie do studia i za odbyłą rozmowę - życzę w imieniu Redakcji zrealizowania Waszego programu i osiągnięcia zamierzonych celów.

Janusz Karpinski - Dziękujemy.

TWÓRCZOŚĆ EMIGRACYJNA

PROZA POETYCKA

Opus 79, tragedia

Pamiętajmy o domu, o ogrodzie przy domu, o ciszy otaczającej dom i ogród
Nakaz pamięci, czy prośba o pamięć? Komu potrzebna jest ta pamięć? Wspominam rzeczy, które przecież nie odczuwają tego w żaden sposób, są teraz daleko ode mnie, bardzo daleko, są cichymi i martwymi rzeczami, są spokojne, w pewnym sensie wyrażają i rzeczywiste, gdy ja jestem zwirowany i rozdergany

Wspominam ludzi, którzy stali się inni, rozbiegli się po świecie, pobiegli gdzieś w swoje życie, zatroskani, przestraszeni, nerwowo zagarniający pod siebie jak kura wysiadująca jajka

Wszystko jest inne Dlatego wspominam Jednocześnie nie zaglądam sobie w oczy, przyglądam się swojej duszy Zapłacę sobie, tzy mi cieknie, nawet nie płyną, cieknie tzy, bez krzyku, bo nie jestem już taki, jaki byłem Pokręcę sobie, głośno i ze złością, ale bez łez, bo nie jestem już taki, jaki byłem

Krzyczę, krzyczę Ale idę też, wbrew sobie i dla siebie, chciałoby się przecież pobiec w przeciwnym kierunku, albo może gdzieś w bok, ale idę, tak to już się ułożyło

Niezbadane są wyroki mojej niecierpliwości Zawsze zresztą budzę się, nawet gdy sen jest jeszcze jednym koszmarem

Seattle, 4 grudnia 1984

KRZYSZTOF OSTASZEWSKI

WIERSZ

powoli wybieram okruchy szkła
z serca
z oczu i spod skóry
uczę się patrzeć i dotykać

zaprzeczaj mi jeszcze tylko przez chwilę
głos na mnie podnies
twój krzyk wroci do ciebie szeptem moich oczu

a jeśli mnie nie poznasz
wzruszysz ramionami
nie będzie mnie w twoich ramionach
sprzymierzę się choćby z zalem
by trwać bez ciebie

Seattle, 5 stycznia 1985

KRZYSZTOF OSTASZEWSKI

Dzień w mieście

zaczyna się od ożywiania przechodnych figur
które udają swój pospiech do nikąd

potem sprytny dzień

uciekając się do drobnych oszustw

dzieli godziny złudzeń
między ulicznikiem i utytułowaną osobistością

zdarzyło się kilka odkryć
ktoś kto na nich zarobił udaje szczęściarza

jednoodniowe panny rozkwitają pod latarniami
gdy o zmroku na stosach nienawisci
wesół płoną niewinne choć nie osądzone
piękne czarownice

MAGDA CZYZYCKA

Myśli

Czarna woda w wisłanym zalewie -
Jak stąd blisko do tych gwiazd na niebie

Lepka woda, zatruta fenolem -
Tys dla ciała jako święty olej

Cos obmyła miłosierdzie głowę -
Wiesz, że byłem na wszystko gotowy

Tym, co w bracie chcą Boga zabić
Powiedz, powtórz, że ta zbrodnia na nic

Tys nie Letą, lecz polskim Jordanem,
Zatop ostry nienawisci kamien

Wodo czarna i głębsza od nocy,
Rzeczonym błotem przemyj ślepcem oczy

TADEUSZ SZYMA

Na śmierć księdza

W PRL - nawet gdy człowiek nie bierze żadnego udziału w życiu politycznym opozycji i jest tylko kibicem - ma jednak trochę poczucia wielkości - Solidarnosc, Papież bibuła, demonstracje, Częstochowa cierpienia przedmurza, świat na nas patrzy

Na emigracji swoisty urok tego stanu pryska Znika automatyczna zasługa, że mnie gnębią, a ja cierpię dla sprawy - bo już nie gnębią Wielu ma poczucie, że uciekło - jedni tłumaczą sobie i innym, że to dobrze, bo tam to tylko kwestia czasu - katastrofa - żadnych szans - innym trochę wstyd, że nie muszą stać w kolejkach gdy rodzina i znajomi stoją Tam tak łatwo było być wielkim - wystarczyło nie dojadac albo isc razem z tłumem Tu tłum nie zaprowadzi do rzeczy wielkich - tu trzeba samemu dokonac wyboru, samemu dzialac, aby zasluzyc na wielkosc - chocby taką bardzo małą Przeszkody są już tylko w człowieku A więc czy tu trudniej czy łatwiej? Hm zależy jak na to spojrzec

S S

ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA

ZAOSZCZĘDŹ \$ 11.50
na rocznej prenumeracie

**TYLKO
\$ 38.50**

półroczna prenumerata
\$ 19.20

PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ
PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Zalaczam czek lub Money Order
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M O
wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
393 SHAW St
TORONTO, ONT M6J 2X4

TAX

\$

back

IRONIX

J.&L. SULIMIERSKI

Największa polska firma podatkowa

Gwarantuje :

\$ • Bezbłędne obliczenia
na własnych komputerach
 \$ • Wykorzystanie wszystkich ulg
podatkowych (income tax)
 \$ • Bezkonkurencyjne ceny obsługi
 • Całoroczne porady finansowe
 • Dogodne lokalizacje

2290 Bloor st W (koło Runnymede)
 tel 769-4558 otw 10 00 do 19 30
 Również: Hurtowe wypełnianie formularzy
 dla księgowych i specjalistów podatkowych



**ARNOLD
PENK**

przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiających na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą załatwiane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman“ i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze — 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

LISTY

JANCZAR CZY WALENROD

Juz od dawna zabierałem się do napisania tego listu, ale jak to w emigranckim życiu, czas ucieka, piętrzą się trudności. Dopiero okres świąt, no i teraz, artykuł zmobilizował mnie do tego, żeby wyrazić swoją opinię na temat tego "Rycerza porozumienia i zgody narodowej".

Osobście dla mnie i myślę, że nie tylko dla mnie, to największy bandyta naszych polskich czasów. Autorytet swój buduje na krzywdzie ludzkiej, rozboju i zabójstwach i trzeba przyznać, że mu się to jak do tej pory nawet udaje. Władzę swoją rozpoczął od tego, że dobrał sobie rzeczników w osobie Urbana, a potem Gornickiego, którzy są tylko po to, żeby wszystkich przekonywać, że jeżeli coś złe - to wbrew woli Jaruzelskiego (ktos mu swinię podłożył) no i oczywiście to atak na partię. A co mówią fakty dla podniesienia swojego autorytetu aranżuje "Sprawę bydgoską" (pobicie działaczy Solidarności), potem oczywiście oświadcza, mało poprawia, protokół ze śledztwa - winni muszą być ukarani, a potem dba o to, żeby winnych nie było.

Następny jego postępek, który ma mu przynieść autorytet to to. Gdy na Wujku padała zabici, jego rzecznicy puszczają bombę "Jeruzelski chciał popełnić samobójstwo" (znow podłożono mu swinię), ale to nie wszystko, autorytet trzeba budować dalej. Gdy wszechwładna ludowa milicja zabija nowohuckiego robotnika Włosika, zjawia się w mieszkaniu jego rodziców, żeby złożyć kondolencje, a dosłownie za 20 min jest w Krakowie na ulicy Mogińskiej, żeby pogratulować oddziałom ZOMO i SB dobrze wykonanej roboty. Przykładow takich można mnożyć więcej, ale chcę jeszcze tylko przytoczyć ostatni z tych, które mają budować autorytet tego zbrodniarza - to ks. Popiełuszko. Teraz już sam, nie poprzez rzeczników, oświadcza - winni muszą być ukarani (może i zostaną, tylko kto to sprawdzi, ale jeżeli zostaną ukarani to nie za zbrodnię, tylko za złe wykonaną robotę). Bo przecież scenariusz tej zbrodni był inny, gdyby nie ucieczka kierowcy ks. Popiełuszki to obaj znaleźni zostaliby w zbiorniku wodnym, w samochodzie, który prowadził w stanie nietrzeźwym kierowca Chrostowski.

A gdyby znaleźli się tacy, którzy wątpliwy byłby protokół milicyjny, jak mec. Siła-Nowicki w bezpodstawnym zarzutach i aresztowanie Bednarkiewicza (prowadzącego sprawę Przemyska), to wezwani zostaliby do odpowiedniego urzędu, który te wątpliwości zaraz by wyjaśnił. Myślę, że przykłady te dadzą nie jednemu trochę do myślenia. A sam Jaruzelski może być pewny, że w praktycznym wykonywaniu swojego posłannictwa przeczynał swych nauczycieli takich jak Stalin, Breżniew i Andropow.

Myślę również, że gazeta Wasza jest między innymi od tego, żeby w sposób zdecydowany i jaskrawy ukazywała i piętnowała takich "rycerzy porozumienia".

Łączę pozdrowienia
JACEK DYŁ

Szanowna Redakcjo!

Jestem od niedawna w Kanadzie, dlatego tak późno załatwiam prenumeratę Waszej gazety. Po zapoznaniu się z wszystkimi gazetami, które wychodzą w Kanadzie, stwierdzam, że jedynie Wasza nadaje się do czytania, gdyż nie reprezentuje poziomu prasy wojewódzkich organów PZPR. Jeżeli jest to możliwe, to proszę o przesłanie mi gazet od 1 stycznia 1985. Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku.

HENRYK SERWACZAK

OKRAKIEM NA BARYKADZIE

Po przeczytaniu artykułu "Malkontenci" Pani Dr Zofii Bonczy stwierdziłem, że ja też siedzę na barykadzie i dlatego z nim z niej zejść, chciałbym bardzo krótko - gdyż ciulając dolary szkoda papieru, podzielić się wrażeniami z wysokości tej barykady z ludźmi, którzy nigdy na niej nie byli, ale wszystko o niej wiedzą.

Rzeczywiście siedzenie na barykadzie, zwłaszcza okraciem nie jest zbyt wygodne, ale za to widac z niej trochę dalej i szerzej, a sięgając nieco do naszej historii i literatury wiemy, że na takiej barykadzie siedział

wielu najlepszych naszych rodaków, co nie raz kończyło się nawet tragicznie.

Czytając "Poradnię Zaufania" w większości artykułów odnosi się wrażenie, jakoby miało się do czynienia z chirurgiem, który, zanim zapyta pacjenta, co mu dolega, łapie za skalpel i rozpruwa brzuch uważając to za jedyną metodę na wszelkie dolegliwości.

Coz, większość naszych rodaków przyjeżdżających do Kanady szczeni się tym, iż wreszcie znaleźli się w kraju demokratycznym i wolnym. To prawda. Ale prawdą jest też, że nie bardzo wiedzą oni jak z tej wolności korzystać i jak ją rozumieć, i dlatego jakkolwiek krytyka nowego kraju osiedlenia wywołuje jedyną reakcję - jak ci się nie podoba, to wracaj do Polski!

Bardzo jestem ciekawy czy Pani Doktor, będąc jeszcze w Polsce, też dawała podobne rady swoim pacjentom narzekającym na system - Jak ci się nie podoba, to wyjeżdżaj na Zachód.

Z poważaniem
JANUSZ BUREK

Z BRATERSKIM POZDROWIENIEM

Zwracam się z serdeczną prośbą o wydrukowanie mojego listu w "Echu Tygodnia" w jak najszerszym czasie, gdyż kończy się okres mojego pobytu w Kanadzie, dokąd przyjechałem z wizytą do rodziny w Hamiltonie i z początkiem lutego wracam do kraju.

Powodem pisania mojego listu do Was, są moje spostrzeżenia, którymi jestem przerażony i zawiedziony. U nas w Polsce wiemy, że cały wolny świat zaniepokojony jest losem naszej Ojczyzny, że dokłada starania, aby ulżyć cierpiącemu narodowi, że modli się o pokój, wolność i sprawiedliwość co podtrzymuje nas na duchu. Być może, że te dobre strony i zabiegi pochodzą z innej narodowości nie z polskiej, bo o Polonii tego powiedzieć nie mogę.

Byłem 13.12. na rocznicowej manifestacji pod konsulem PRL w Toronto - widok przerażający, dosłownie kilkadziesiąt osób, czyżby tylko tyle było prawdziwych Polaków? Ale chyba tak.

Pod względem ilości jaka tu zamieszkuje winno być tysiące. Tylko w jawnym protestie udowodnimy, że jesteśmy po stronie walczącego narodu polskiego, każdy oficjalny i głośny protest przynosi rezultaty - wierzę mi, bo przecież żyję w tym kraju i wiem czego najbardziej nam potrzeba. Nie obawiajcie się, że za udział w protestach będą cierpieć Wasze rodziny w kraju - to nieprawda.

Jeżeli nie będziecie protestować głośno i publicznie, a tylko w towarzyskich, sąsiedzkich rozmowach, to wszystko na nic się zda.

Sp. ks. Jerzy Popiełuszko przez odwagą głoszenie prawdy zbliżył do kościoła i Boga ludzi, którzy na zawsze już od niego odeszli. "Nie boicie się głosić prawdę Bożą" - tak mówił do ludzi i tak sam postępował do ostatniej chwili swego życia, które oddał w obronę prawdy, godności i wolności ludzkiej.

Zwracam się do działaczy "Solidarności", kontynuujcie dzieło "Sierpnia 81". Waszym kolegom w kraju potrzebne jest wsparcie moralne, materialne i finansowe, nie siedźcie z założonymi rękami czekając, aż my sami dokonamy tego, na co wszyscy czekają. Zjednoczcie się i pomagajcie różnymi sposobami, a razem osiągniemy wiele, to najwyższe dobro jakim jest wolność, na Was liczy walcząca "Solidarność" w kraju. Niech wraz z narodzeniem Chrystusa odrodzi się w całej Polonii duch polskości, a Nowy 1985 Rok, niech będzie nam rokiem bogatego plonu trudu minionych lat cierpienia.

Modlcie się o to w kościołach i każdy z osobną, bo naród polski o to prosi.

Z braterskim pozdrowieniem
HENRYK PAWELEC

PROŚBA O POMOC

Poprzez Waszą gazetę, chciałabym podzielić się z Polakami rozsiadanymi w Kanadzie - swoim problemem.

Do Kanady przybyłam 7 miesięcy temu wraz z rodziną. Moje przybycie do nowej

Ojczyzny było nietypowe. Ściągnięto całą moją rodzinę, oczekującą w RFN na oficjalny wyjazd do Kanady - w przeciągu 2 dni. Przyczyną była postępująca choroba naszego wujka, który chciał za wszelką cenę zobaczyć nas jeszcze. Pomogli mu w tym lekarze i administracja. Z tego też względu dopiero za pół roku posiadac będę, jak i moja rodzina - status imigranta. Posiadamy dom po wujku, auto i to wszystko, to dla nas bardzo dużo, ale za mało aby pomóc innej osobie. Nie posiadamy oszczędności jeszcze, chodzimy do szkoły i za to otrzymujemy pieniądze na życie.

Wierzę gorąco, że mąż mój jako znakomity specjalista od silników spalinowych z dość długą praktyką, otrzyma pracę. Ale kiedy to nastąpi? Nikt nie wie!

Tymczasem moja jedyna siostra, która obecnie oczekuje wraz z mężem we Francji - ma trudności z przyjazdem tu. Nie ma kto jej pomóc. Zwracam się do wszystkich Polaków o poradę lub pomoc w tej kwestii. Chciałabym bardzo, aby ona jak najszybciej była to z nami. Problemy są dwa: sprowadzenie mojej siostry wraz z mężem i danie im rocznego tylko utrzymania bez mieszkania. Mieszkać będą z nami w naszym domku. Jakże tego pragniemy!

My sami czekaliśmy około roku w Niemczech Zachodnich, mieszkając w obozie. Znamy doskonale życie Polaka oczekującego Nowego Jutra. Jestem optymistką - mimo wszystko - i na pewno słońce zaświeci dla mojej siostry i wielu innych Polaków, którzy z różnych względów musieli opuścić Polskę aby żyć nowym życiem w innym kraju, ale jakże pięknym i jednak odmiennym.

Dziękuję Redakcji z posrednictwem, śle pozdrowienia.

Wasza stała czytelniczka
KRYSZYNA S

ZRÓBMY COS!

Na początek jako stały czytelnik Echa chciałbym przekazać pozdrowienia dla całej Redakcji. Jednocześnie mając na uwadze trudną, jeśli wręcz nie beznadziejną sytuację naszych rodaków oczekujących w krajach Europy Zachodniej na emigrację do Kanady - chciałbym przedstawić kilka propozycji dotyczących innowacji w "Echu Tygodnia".

Mam nadzieję, że propozycje te, być może nie bezpośrednio, lecz pomocą w jakimś sposob oczekującym (względnie - odpowiednio ich poinformując) a obecnym w Kanadzie uświadomią wagę problemu. Proponuję:

1. Przeznaczenie jednej strony "Echa Tygodnia" na sprawy związane z rozwiązaniami problemów oczekujących na emigrację (odpowiednie zatytułowanie strony: cos w rodzaju - ZRÓBMY COS!).

2. Dokładne poinformowanie czytelników na tej stronie o tym jak, gdzie, co należy przedsięwziąć, aby emigrować do Kanady.

3. Zamieszczenie listy obozów uchodźczych na terenie Europy Zachodniej.

4. Podanie adresów ambasad czy też konsulatów na terenach Europy Zachodniej, gdzie można składać podania.

5. Przesyłanie pewną liczbę egzemplarzy "Echa Tygodnia" do obozów na terenie Europy Zachodniej.

6. Przeznaczenie części strony na listy od czytelników zarówno tych z Kanady jak i z pozostałych krajów.

7. Poinformowanie czytelników na temat jak być sponsorem. Kogo można sponsorować, gdzie należy się udać aby sprawę załatwić.

CZYTELNIK

NOWA FALA

Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami związanymi z artykułem Ryszarda Wojcika "Szanowna Pani Zofio".

O ile p. Ryszard ma wątpliwości co do celowości dyskusji w sprawie nowej fali emigracji polskiej - to ja tych wątpliwości nie mam. Każdy, kto podejmował decyzję wyjazdu z Polski posiadał taką czy inną świadomość poczucia beznadziejności życia, z dnia na dzień narastające uprzedmiotowienie ludzi poprzez system i w konsekwencji wielokrotnie przez nich samych.

Bo jakże można nazwać reakcje ludzi typu - "Jak się załapać na internowanie - by wyjechać". Mnie samemu postawiono kilka takich pytań.

Dla większości "Nowej fali" świadomość

ta zaczynała się i kończyła na obojętności kolejkowej, braku mieszkań, i poczuciu, że jutro będzie gorzej, bo "komuna".

Jest też w "Nowej fali" grupa ludzi, którzy przeszli wiele faz milczącej niezgody, jak również są ci, których wyjazd nastąpił z powodów ich działalności związkowej w "Solidarności". Wszyscy po wyłączeniu w Kanadzie mają status emigranta politycznego - jest to naturalne.

Wciągamy się w pogon za samochodem, video, i "over time". I to jest w miarę wytłumaczalne. Ale w "Nowej fali" są też ludzie, którzy podejmują próby przedstawienia "Kolumbusom" i społeczeństwu kanadyjskiemu, czym była i jest "Solidarność".

Myślę, że idea ta jest warta poparcia, choćby dlatego, że do dziś najlepsi politolodzy nie mogą odpowiedzieć na podstawowe pytania związane z przemianami społeczeństwa polskiego w okresie "Solidarności". I mam nadzieję, że i tu można odnaleźć "Nową falę".

JANUSZ SZEPIETOWSKI
Kitchener

PRZYJACIELE "SOLIDARNOSCI"

Publikując naszą deklarację na terenie Kitchener - Waterloo mamy nadzieję na szerokie poparcie.

Sądzymy, że nasze założenia wspierania narodu polskiego moralnie i materialnie w jego walce o prawa człowieka znajdują zrozumienie w społeczeństwie naszego regionu.

Grupa nasza uważa, że wstąpienie do "Friends of Solidarity" spotka się z aprobatą ludzi gotowych do niesienia pomocy.

Janusz Szepietowski
Stanisław Koszycki
Zenon Switalski

Informacje pod nr telefonów
893 - 3653 w godz. 6-8 p.m.
893 - 2629 w godz. 5-11 p.m.
743 - 4444 w godz. 7-9 p.m.
743 - 9388 w godz. 6-9 p.m.
885 - 6288 w godz. 6-9 p.m.

DEKLARACJA

Druga wojna światowa zakończyła się militarnie w 1945 r. Jednak zmiana okupanta spowodowała, że walka narodu o swoje wyzwolenie nie jest zakończona.

Walka nadal trwa! Wyzwolenie narodu musi nastąpić. Poczując się do obowiązku Polaka i patrioty, bierzemy w tym udział. Z całą odpowiedzialnością podejmujemy obowiązki, by wspomóc naród polski.

Wskazaniami w naszym działaniu jest tradycja wolnościowa narodu polskiego doświadczona historycznie zrywami w 1956 r., 1968, 1970, 1976, skrytykowanymi w 1980 r. powstaniem "Solidarności".

Polonia z całego świata wspierała i wspiera moralnie i materialnie niezależnych działaczy wolnościowych. Stworzyliśmy grupę pro-solidarnościową na terenie Kitchener-Waterloo aby pomóc "Solidarności", aby ulżyć ofiarom terroru politycznego w Polsce, aby pokazać, że Polonia pragnie widzieć Polskę jako kraj demokratyczny z pełnią praw człowieka.

Przyjaciele
"Solidarności"

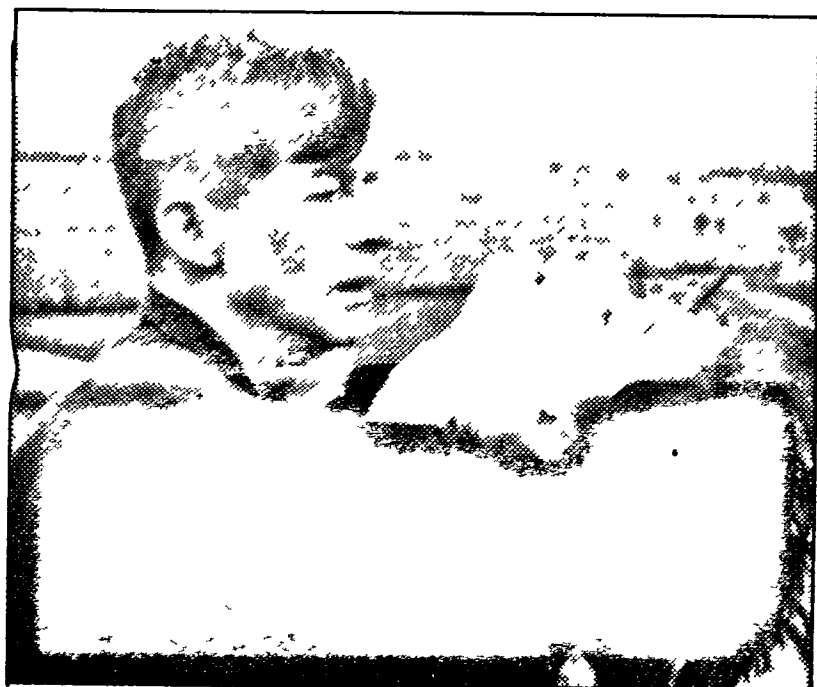
OD REDAKCJI

Dostaliśmy kilkanaście listów popierających panią Jolanę Krawczyńską i jej list "Chcemy od księży prawdy o naszej ojczyźnie". Listy z Hamiltonu nadesłali między innymi Jan Kołodziej, Krystyna Bonich, Stefan Zych, Stefan Niedzwiedek, Henryk Pawelec i inni.

DZIĘKUJEMY

Zadzwoń do nas p. Jurek K., który skrytykował ocenę strajku nauczycieli w Ontario.

P. Jurek uważa, że strajk nie był dobry i wcale nie ułatwił życia nowym imigrantom. Większość ze studentów wołałaby pojąć jak najszybciej do szkoły, do pracy, a nie mieć bezproduktywną przerwę.



FILM „1984”

Okazało się też szybko, że za silne z polecenia Madrytu i Moskwy wszystkich barcelonczyków uznano za wrogów ludu i pachołków Franco. Orwellowi udało się uciec, ale pewnie tamtych doświadczeń nie zapomniał do końca życia. Ich owocem był nie tylko „Nineteen Eighty Four”, wcześniej powstała genialna nowela „Animal Farm”, w której trudno było nie dostrzec satyry na porządek społeczny a’la stalinizm (to przecież Stalin wymyślił sparafrazowane przez Orwella credo: wszystkie zwierzęta są równe, ale pomiędzy nimi są zwierzęta równiejsze). Z tego właśnie powodu, z owego pokpiwania z wszechpotężnych Sowietów, książki i artykuły Orwella z trudnością znajdowały wydawców.

Był to swojego rodzaju paradoks - każdy chciał czytać to, czego nie było na rynku, i działało się tak praktycznie aż do śmierci wielkiego pisarza (1950).

Prawdopodobnie nie ma większego znaczenia, że film Michaela Radforda wszedł na ekrany dopiero teraz, w rok po tytułowej dacie Orwella (była to gra cyfr, równie dobrze moglibyśmy mieć 1980, 1985 itd.).

Daleko istotniejsza jest jakość tego dzieła, konkretnie w tym przypadku - naprawdę wysokiej próby.

Koncepcja Radforda opiera się o dwa fundamenty aktorów i scenografię. Główne postacie, których w tym filmie jest niewiele, kreują John Hurt (Winston Smith), Richard Burton (inkwizytor O'Brien) i Suzanne Hamilton (Julia). Hurt ze swoją brzydką, zmęczoną twarzą, w której doskonale jest zakodowany strach sciganego zwierzęcia, pasuje idealnie do tej roli.

Jego okrutnym przesładowcą jest Richard Burton, w swoim ostatnim już ekranowym występie. Okrucieństwo O'Briena ma jednak bardzo specyficzną postać. Ten urzędnik wyższego szczebla Partii (tzw. Inner Party) jest niewątpliwie strasznym sadystą, choć w trakcie torturowania Winstona przemawia do niego łagodnym, niemal miłym głosem i często przytula go do siebie.

Te sceny, w których Burton odprawia egzorcyzmy mające na celu wypranie skazzonego wolnością mózgu Hurta, należą do najlepszych w filmie „1984”.

Dzieło Radforda jest smutne, pesymistyczne oraz przeraża niemal w każdym fragmencie. Spora także w tym zasługa scenografa Allana Camerona.

Na szczęście, nie widzimy na planie komputerów, zamiast telekomunikacji używa się poczty pneumatycznej, a ekrany z twarzą Wielkiego Brata nie lśnią feerią kolorów. To nie przypadek, że Radford postanowił zostawić w swoim filmie to wszystko, co widział kiedyś Orwell. Ideą reżysera (być może, scenografa) było bowiem przypomnienie banalnej, ale jakże przy tym upornej prawdy, iż tyrania niekoniecznie musi wynikać z technologii. Inkwizytorzy z Ministerstwa Miłości pewnie niczym nie różnią się od dzisiejszych funkcjonariuszy tajnych policji.

Dzięki swemu doświadczeniu wiemy o tym i wątpię, czy kiedykolwiek zapomnimy. Póki co zatem, cieszymy się, że nie naszym udziałem stają się slogany: WOJNA JEST POKOJEM, WOLNOŚĆ - NIEWOLNICTWEM, IGNORANCJA - SIŁA. Wybierzmy się też do kina, by „Nineteen Eighty Four” przypominał nam nie tak znowu odległą przeszłość.

JANUSZ PIETRUS

zostawały w nieustannej zgodzie z aktualną ideologią Partii. Jak przystało na sprawnego cenzora, Winston używa w swojej pracy nożyczek, kleju i, przede wszystkim, Nowomowy - oficjalnego języka będącego partyjną wersją angielskiego, tak zrecznie spreparowaną, by uniemożliwiała formułowanie jakichkolwiek konkretnych idei, obietnic albo sądów.

Mieszkańcy Oceanu nie znają słowa „prawda”. Przebudzeni, względnie śpiący, Smith i wszyscy inni członkowie Outer Party (niższy szczebel hierarchii partyjnej) są nieustannie obserwowani i instruowani przez wszechobecne ekrany. Na każdym kroku są też olbrzymie plakaty głoszące złowieszczo, iż „Wielki Brat patrzy na ciebie”. Pewnego dnia, jakby wbrew własnej woli, Smith popełnia myślową zbrodnię: „Precz z Wielkim Bratem”, nieco później zaś wdaje się w romans z Julią, koleżanką z biura - co według kodeksu Partii jest także ohydny przestępstwem.

Nie może być miejsca na inną lojalność, poza lojalnością Wielkiemu Bratu. Miłość jest niepotrzebna, bo przecież wszyscy kochają celibat, a prokreacja może dokonywać się sztucznie (w Nowomowie nazywa się to „artsem”).

W kraju, w którym każdy każdego szpieguje, w którym wszystko pławi się w morzu nienawисти, związek Juli i Winstona nie ma szans na przetrwanie. Zostają schwytani przez Policję Myśli i przekazani Ministerstwu Miłości. Winston zostaje tam poddany wymyślnym torturom, które wreszcie zmuszają go do zdrady Juli i bezwzględnej posłuszeństwa albo raczej okazywania bezwarunkowej miłości Wielkiemu Bratu. Wyparcie się Juli jest, zdaniem inkwizytorów, tożsame z odzyskaniem wewnętrznej równowagi. Winston Smith znowu staje się dobrym i prawomyslnym towarzyszem.

W czym tkwi niezwykłość tej opowieści?

Nastroje czytelników oscylują przeważnie wokół dwóch poglądów. Jedni uważają, że Orwell spełnił rolę proroka w zakresie kwestii, co nas wszystkich czeka w niedalekiej przyszłości, bez względu na to, w jakim systemie żyjemy.

Innym wydaje się, że czarnowidztwo twórcy „1984” ogranicza się tylko do krajów komunistycznych, i że jest ono formą ostrzeżenia adresowanego do wielbieli jakiegokolwiek totalitaryzmu. Sam Orwell przyznał kiedyś otwarcie, że pisząc tę powieść nie zamierzał obrażać nikogo, ani też, jak go pośadzano, atakować brytyjskich socjalistów czy Partię Pracy (był zresztą jej poplecznikiem). Chciał natomiast zademonstrować wynaturzenia systemu, powstałe na skutek centralizacji władzy.

George Orwell (jego prawdziwe nazwisko brzmiało Eryk Arthur Blair) nie wyszedł z łona swoich lęków z palca. W 1936 roku znalazł się on pomiędzy tymi, którzy w Hiszpanii walczyli o Republikę. Podniecały go wtedy egalitaryzm i mrzonki o bezklasowym społeczeństwie. Trochę przez przypadek Orwell wyładował w Barcelonie, gdzie tendencje rewolucyjne były szczególnie silne.

Milos Forman, Roman Polanski, Jerzy Skolimowski, Istvan Szabo, Miklos Jancso, Andrzej Tarkowski, Andrzej Żuławski.

Nazwiska, niektóre nazwiska nie kończą się listy tych, którzy kiedyś uprawiając sztukę w krainie rządzonej „dyktaturą Proletariatu”, odwagili się w jakimś tam momencie swojej kariery, powiedzieć po prostu: nie.

Znaczyło to tyle, co skazanie się na banicję, na ucieczkę, a czasami - na zapomnienie. Nie wszyscy z nich wyjechali, nie przed wszystkimi otwarto podwoje Hollywood, żaden z nich jednakże nie uniknął przeznaczenia: „karzącej ręki sprawiedliwości ludowej”. Ci, co znaleźli się w Stanach Zjednoczonych, we Francji, albo w Niemczech Zachodnich, jak choćby tych paru, wymienionych na początku prominentów kina, nosili i zapewne noszą w sobie potrzebę wyrzucenia świata swoich niespełnionych nadziei, swojej frustracji, zrodzonej kiedyś ignorancją i oportunistycznym tak zwanych „czynników” decydujących o charakterze ich twórczości.

Gdy wkrótce po wyjeździe z kraju wpadła mi do ręki książka Georga Orwella „1984”, pomyślałem sobie, jakż to wspomniały materiał na zrobienie filmu. Nie miałem wątpliwości, który z reżyserów zrobiłby to najlepiej. Otóż przywoływałem w wyobraźni nazwiska tych właśnie twórców, którzy uroku totalitaryzmu znali niejako z autopsji. Któż trafniej byłby w stanie odtworzyć na ekranie dramat Winstona Smitha - drobnego biurokraty Ministerstwa Myśli? No cóż, jeśli nawet znam tę odpowiedź, to będzie to tylko spekulacja, nic nie znaczące gdybanie, albo, jak w moim przypadku, pobożne życzenie.

Tymczasem powieść Orwella jest zbyt wartościowym materiałem na scenariusz filmowy, by mogła nie obchodzić innych twórców.

Wprost przeciwnie, egzekutorzy testamentu wielkiego pisarza, zawiadujący prawami książki, otrzymują rokrocznie paręście gotowych projektów z prośbą o zatwierdzenie do realizacji. Najwidoczniej jednak ilość nie bardzo idzie tutaj w parze z jakością, bo jak do tej pory orwellowskie „1984” doczekało się jedynie dwóch ekranizacji. O tej pierwszej, z 1956 roku, niewiele można powiedzieć: była zwyczajnym kinem z bardzo pretensjonalnym przesłaniem. Jej fiasco, wszakże, zmusiło opiniodawców do rzetelniejszej analizy proponowanych scenariuszy.

W efekcie trzeba było 28-miu lat, nim zdecydowano się na to, co przedstawił niezłomny skądinąd reżyser - Michael Radford. Zdaniem owych ekspertów, unikalność wersji Radforda polega na tym, że nie jest ona ani dokładną adaptacją, ani też tanią fantastyką naukową.

Nie sposób jednak pisać o filmie bez wyjaśnienia sobie, choćby najbardziej pobieżnego, na czym polegał fenomen powieści „Nineteen Eighty Four”. Sądzę, że samej treści nie trzeba poświęcać zbyt wiele uwagi: znają ją miliony ludzi, publikowana była w 62 językach.

Centralną postacią jest tutaj Winston Smith, jeden z tysięcy pokornych obywateli rządzonej despotycznie Oceanu. Tyrania jest oczywiście dla wszystkich uzasadniona: panuje stan permanentnej wojny, aczkolwiek co i rusz zmieniają się w niej wrogowie i sojusznicy. Smith pełniąc funkcję urzędnika w instytucji do złudzenia przypominającej cenzurę (Ministerstwo Myśli) ma za zadanie „rekonstruować” artykuły publikowane dawno temu w gazetach, aby po-

My Brother, Lech Wałęsa

by Walter Brolewicz



Introduction by Lech Wałęsa

Krzysztof
SÓJKA-WILMAŃSKI

M ó j

B r a t

W y d a w c a

Nakładem Tribeca Communications Inc. of New York ukazała się ilustrowana książka w języku angielskim "My Brother, Lech Wałęsa", której autorem jest Walter Brolewicz, brat cioteczny przewodniczącego NSZZ "Solidarność".

Książka ta zawiera wiele ciekawych zdjęć, zarówno z kolekcji autora, jak i innych źródeł. Napisana była na podstawie dwu wizyt w bloku przy ulicy Pilotów w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie mieści się mieszkanie rodzinne Wałęsów.

Posiada także wstęp, którego autorem miał być laureat pokojowej nagrody Nobla przyznanej w 1983. Mimo pozornego wyglądu sugerującego profesjonalizm produktu, bliższe zapoznanie się z treścią nastrocza, delikatnie mówiąc, pewne wątpliwości.

Dotyczy to szczególnie fragmentów, gdzie autor sił się, aby być narratorem wprowadzającym czytelnika amerykańskiego w zaawansowane problemy polskich.

Na przykład na stronie 40 pisze o pomniku króla Neptuna - nie chodzi tu bynajmniej o "króla mórz", lecz o jednego z "kontynuatorów tradycji ducha polskiego".

Inne ciekawostki tej samej strony to Marińska Katedra (Marińskie to są Łaznie i to w zupełnie innym państwie), kolegiata, obecnie wyniesiona do pozycji katedry, nazywa się Mariacka, gdyż pochodzi jej nazwa od Najświętszej Marii Panny, a nie od Mariana.

Na tej stronie jest napisane, że pocztow-

cy w Gdańsku bronili się przez 40 dni. W rzeczywistości cała kampania wrześniowa trwała o 5 dni krócej. Pocztowcy skapitulowali tego samego dnia, 1 września, po kilkugodzinnej walce, gdyż nikt rozsądny nie oczekiwał, aby grupa cywili, przy zaopatrzeniu w środki obronnych, mogła utrzymać się dłużej przeciwko regularnym jednostkom policyjno-wojskowym uzbrojonym w artylerię i broń pancerną. Na str. 42 pocztowcy bronili się już 45 dni (!), nieżył przelicznik - jedna kartka i obrona o 5 dni dłuższa.

23 strony dalej następuje opis wizyty na Jasnej Górze, gdzie oprowadzali autora Ojcowie Paulini, wykładając mu historię klasztoru i Cudownego Obrazu.

Autor z tego jak widac tyle zrozumiał, że Prymasem Polski w czasie wojny był generał (?) Frank, który z tego tytułu chciał się wpisać do księgi zwiedzających na Jasnej Górze. W rzeczywistości Prymasem Polski w czasie wojny był Kardynał August Hlond (przebywający na obczyźnie w Rzymie, a później we Francji), zaś dr. Hans Frank był Generalnym Gubernatorem i z tej racji (jego zdaniem) należał mu się wpis do księgi. Znajomość religii nie jest najsilniejszą stroną autora, na takowej, oznaczonej nr 73 pisze, że sp. Biskup K. Kluz zginął w wypadku samochodowym w wieku lat 25. W takim wieku można być ministrantem, wikarym, bo proboszczem już trudniej, jako ciekawostkę warto przypomnieć, że najmłodszym wyswięconym biskupem w wieku lat 38 w czasach współczesnych był Karol Wojtyła.

Sp. Biskup K. Kluz miał lat 51 w chwili zgonu. Dodatkowe kłopoty nastroczają imiona i nazwiska (str. 112 i 113, gdzie Gwiazda ma na imię Ardzej a podpisujący porozumienie sierpniowe vice-premier nazywa się Jagliski), nawet Kardynał powojennej Polski wymieniono jako Wyszynski i Macherski.

Na stronie 120 podana jest interesująca dyskusja, przytaczana w tłumaczeniu, "Lech Wałęsa zapytał autora o króla Waltera (!) Sobieskiego (na str. 40 król ten jeszcze nosił imię Jan) autor z wrodzoną sobie bezpodrobnością odpowiedział: "Na lekcji historii w szkole Świętego Antoniego uczono mnie, że ocalił całą (!) Europę od Turków". Nie ocala to autora przed zarzutem, że prowadzi wykłady w stylu wierszyka, "Gdy Kara Mustafa ciągnął na Kraków zastępy Krzyżaków". Może Lech Wałęsa nie przeczytał żadnej książki, jak mu kiedyś imputowała Oriana Fallacci, ale wie, że król to Jan, zaś Walter to generał, to z zupełnie innej kolekcji swiatek. Niestety na lekcjach nie tylko historii, lecz i religii w szkole Sw. Antoniego nie nauczono autora za wiele (może tak jak inny pretendent do pióra uczęszczał w tym czasie na służawki), jeśli nie liczyć dobrze opanowanej mitologii (mimo lapsus linguae z Neptuneum), niestety nie jest to mitologia antyczna, a taka znacznie świeższej daty.

Tego typu pomyłki rzutują negatywnie na całokształt i stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność innych, zawartych tam treści. Chociaż z drugiej strony tytułowa postać książki - Lech Wałęsa - przedstawiony jest ciepło, a nawet serdecznie. Podobne fragmenty dotyczące "Solidarności", jej powstania i założeń są rzeczowo i jasno ujęte tak, że zrozumienie i głębsze poznanie tego ruchu przez przeciętnego czytelnika amerykańskiego nie powinno nastroczać trudności.

W sumie dobrze się stało, że ukazała się książka przedstawiająca postać L. Wałęsy z bliska, gdyż przyczyni się do popularyzacji ludowego trybuna na tym kontynencie, szkoda tylko, że nie została dostatecznie dopracowana.

Na wstępie autor W. Brolewicz dziękuje wydawcom za ich wysiłki w wywieraniu presji w celu ukończenia książki. Tu chciałbym dołączyć prywatny apel do powyższych, "Droży bracia wydawcy, nie przyspieszajcie procesu ukończenia książek, wprawdzie czas to pieniądz, ale nie w literaturze, do miana czego w końcu pretenduje wasz produkt. I na drugi raz spróbujcie zaangażować taką osobę, która nazywa się korektor, jest to może kosztowne w sensie gratyfikacji fiskalnych, lecz przynosi oszczędności w postaci redukcji krytyk.

Wasz autor może być senior inżynier w Western Electric Company, jednak w dziale prozy jest juniorem, który do samodzielnego hasania na Pegazie nie kwalifikuje się jeszcze.

KOMUNIKAT KPK OKRĘG TORONTO

Zgodnie ze Statutem i Regulaminem Kongresu Polonii Kanadyjskiej, zwołuję **Wyborcze Walne Zebranie Okręgu KPK Toronto**, w sobotę, dnia 30 marca 1985 roku o godzinie 10 00 rano, w lokalu siedziby KPK Okręgu Toronto, w Domu SPK Koło # 20, 206 Beverley St., Toronto, Ontario

We środę dnia 27 lutego 1985 roku, o godzinie 7 30 wieczorem, w tym samym lokalu, odbędzie się zebranie Komisji

Nominacyjnej (Komisji Matki, par 14 Regulaminu) celem wytypowania przyszłego Zarządu Okręgu KPK (obecność po jednym przedstawicielu organizacji Okręgu obowiązkowa)

Udział w obydwu zebraniach mają przedstawiciele organizacji Okręgu, które opłaciły składki członkowskie do Okręgu KPK Toronto za ubiegłą kadencję

Z poważaniem,
J Burski, Prezes

KOMITET SKARBU NARODOWEGO W TORONTO — DZIĘKUJE

Komitet Skarbu Narodowego w Toronto podaje do łaskawej wiadomości Polonii torontonskiej, że na zakończenie "Tygodnia Skarbu Narodowego" - w niedzielę dnia 28 października br. - zebrano przed kościołami polskich parafii sumę \$ 1 665 30

Komitet Skarbu Narodowego wyraża słowa podziękowania Wielebnym Księżom Proboszczom, za zezwolenie dokonywania zbiórki przed kościołami - dziękuje wszystkim za poparcie akcji Skarbu Narodowego, a osobom, które podjęły się zbiórki wyraża uznanie i dziękuje za wykonanie swego obowiązku obywatelskiego

Podajemy również do wiadomości publicznej, że ogólna zbiórka na Skarb Narodowy przyniosła w 1984 roku sumę powyżej \$ 10 500

Z powyższego wynika, że Polonia rozumie potrzebę istnienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie

Wierzymy, że akcja Komitetu Skarbu Narodowego będzie zataczała coraz szersze kręgi wśród Polonii, - prosimy więc o zapisywanie się na stałych płatników Skarbu Narodowego, zgłaszając się na adres Skarbnika
Mr Jan Kwaczek - 30 High Park Blvd - Toronto, Ont M6R 1M7, tel 532-1047

KOMITET
SKARBU NARODOWEGO
W TORONTO

KRONIKA HARCERSKA

WSPÓLNY OPLATEK 6-ciu SZCZEPÓW HARCERSKICH W Mississauga

W niedzielę 13 stycznia 1985 urządzono oplatek dla szczepów żeńskich i męskich w pomieszczeniach nowego kościoła św. M. Kolbe w Mississauga na którym łącznie z młodzieżą było 400 osób. Szczepy żeńskie to Szarotki, Rzeki i Wieliczka a szczepy męskie to Podhale, Giewont i Wigry.

Stroną kulinarną zajęła się Rada Kół KPH Toronto na czele której stoi p. Halina Kwiatkowska. Do pomocy zgłosiła się z KPH Podhale p. K. Guza. Włączyło się również grono rodziców z KPH Wieliczka i Wigry, które reprezentowała zona przewodniczącego tego koła p. Rusek. Chocim ubierali harcerze ze szczepu Podhale pod okiem szczepowego p. J. Betowskiego (Może wreszcie ruszy działalność tego szczepu na odcinku ruchu harcerskiego czego im życze).

Gospodarzami oplatki byli szczepowscy Wieliczka p. M. Lewandowska i szczepowcy Wigry p. Staszek Reitemeier. Z ramienia władz harcerskich byli obecni Przew. Z. O. Z. H. P. na całą Kanadę Hm. St. Brodzki z małżonką kapelan harcerstwa ks. Hm. A. Baksik komendantka Chorągwi Harcerki Hm. H. Sokolska komendant Chorągwi Harcerki Hm. B. Kuczewski hufcowy p. Hm. Ryszard Reitemeier hufcowy Hm. Ryszard Mahut oraz grono instruktorów i instruktorów harcerskich.

Gospodarze wspomnieli również o nieobecnych z powodu niedawno przebytej operacji Hm. St. Halek i jego małżonce Hm. Zosi. Muszę tu podkreślić, że to małżeństwo harcerskie włożyło wiele pracy na odcinku pracy harcerskiej. Dla tego, gdy wymieniono ich nazwisko, to wszyscy obecni nagrodzili ich burzą oklasków. Najprzyjemniejszym momentem było rozpoczęcie łamania się oplatkiem przez kapelana ks. Hm. Antoniego Baksika i wzajemne składanie sobie życzeń. Miałem również przyjemność rozmawiać z byłym kom. Chorągwi Hm. St. Podkowińskim.

Z ciekawości reporterskiej zapytałem się, jak Staszka jak się czuje, gdy nie pełni funkcji kom. Chorągwi? Odpowiedział mi, że wspaniale ma więcej czasu dla siebie, może być tam gdzie chce. Nie jest niczym skrepowany. Dziękuje za krótki wywiad i życzy, aby dalszej przyjemnej i owocnej pracy instruktorskiej z młodzieżą.

Po części oficjalnej przystąpiono do śpiewania wspólnie kołed. Mielismy możliwość obejrzenia kilku skeczy w wykonaniu poszczególnych szczepów. Całość prowadziła p. Ela Kowalska, a pomagali jej dzielnie instr. K. Głęb. A. Mahut, K. Czulo, J. Betowski i J. Perchał. Przyjemny nastrój całości nadały zapalone świece na stołach przez najmłodsze pokolenie harcerskie jako symbol wspólnej rodziny harcerskiej. Dobra gawęda, Hm. St. Podkowińskiego była gwóździem programu na oplatku. Potrafił on powiedzieć krótko i treściwie, wspominając o harcerkach i harcerzach w kraju, jak również rozśmiały po całym świecie.

Po części oficjalnej Rada Kół KPH poczęstowała wszystkich obecnych kawą i ciastkami. Była to znowu miła okazja do bliźszego zapoznania rodziców z naszymi instruktorami i instruktorami ZHP. Bardzo często zwracając się do mnie rodzice czy nawet sympatycy naszej organizacji z różnymi pytaniami. Dlatego proponuję, aby przykładać przewoźny Rada Kół KPH p. H. Kwiatkowskiej zorganizowano spotkanie rodziców i wszystkich zainteresowanych ruchem harcerskim na terenie MISSISSAUGA. Dla informacji podaję, że ktokolwiek chce swoje dzieci zapisać do szczepu działającego na tym terenie, to może dzwonić.

624 8350 - szczep żeński Wieliczka p. M. Lewandowska
625 - 7091 - szczep męski "Wigry" p. Hm. St. Reitemeier
621 - 8688 - przewodniczący Koła KPH mec. R. Rusek
Z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj
JĘDREK

Czyżby legaliści w Vancouver kontra?

Po przeczytaniu oświadczenia czterech organizacji (Związek Narodowy Polski, Związek Ziemi Wschodnich RP, Związek Podhalań i PCAG) z dnia 11 listopada, zdecydowałem, że jest moim obowiązkiem zabrac głos w tej sprawie, gdyż jasnym jest, że Polonia w Kanadzie nie posiada pełnych informacji, szczególnie o sytuacji w BC.

Na wstępie muszę zaznaczyć, że w pracy polonijnej nie jestem nowicjuszem. Od roku 1950 poświęcałem czas i pracę dla SPK, parafii, harcerstwa, a ostatnio dla Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Dwukrotnie byłem prezesem SPK i dwukrotnie prezesem Okręgu KPK.

Zawsze byłem i jestem nadal obrońcą Rządu RP na Uchodźstwie, jako symbolu tego faktu, że reżim sprawujący władzę w Warszawie został nam wbrew naszej woli siłą narzucony i reprezentuje on obcą nam ideologię i władzę sowiecką.

Niestety jednak ze smutkiem muszę stwierdzić, że autorzytet Rządu RP na Uchodźstwie swoim postępowaniem najbardziej podważają właśnie ci, którzy ten Rząd tu reprezentują.

Od powstania Solidarności w Polsce koła legalistyczne w Vancouver zachowywały się, jak gdyby wypadki toczące się w kraju stanowiły zagrożenie dla ich pozycji w Polonii. Kiedy Kongres organizował manifestacje dla poparcia walczącego narodu, legalisci w Vancouver silił się na krytykę, która nie miała sensu. Kiedy Kongres zbierał pieniądze na żywność dla Polski, legalisci propagowali tym usilniej zbiórki na Skarb Narodowy, jak gdyby jedna zbiórka przeskądzała drugiej. Kiedy komunista Wiatr przyjechał do Vancouver, by tu szerzyć swą propagandę, protestowały Kongres i powoływały członków Solidarności z kraju - milczeli zaś legalisci.

Frontalny atak na Kongres od środowiska legalistycznego w Vancouver nastąpił w roku 1984, kiedy opanowało ono Koło SPK Nr 3 i Fundację im. Kopernika. Na walnym Zebraniu Okręgu SPK kwestionowali oni zawsze praktykowane prawo przekazywania mandatów, z którego często korzystają delegaci organizacji zamieszcowych. Kiedy to zostało słusznie przez Przewodniczącego Zebrania odrzucone, delegaci ci - wyznaczeni przez Zarząd, a nie wybrani przez Walne Zebranie, jak mówi statut SPK - na komendę wyszli z zebrania. Od tego dnia - bez porozumienia z Walnym Zebraniem Koła SPK - Prezeska Koła oświadczyła, że Kongres nie istnieje. Wyrzucono Kongres z Domu SPK. Legalisci rządzący w Kole SPK zignorowali wizytę Kolegi Klimaszewskiego, który przybył tu z odczytem o sytuacji w kraju. Bojkotowane były akademie w Święta Narodowe, zarządzane przez Kongres. Zbojkotowali oni obchód rocznicy Umowy Gdanskiej i powstania Solidarności w kraju, który urządzany był wspólnie przez Towarzystwo Przyjaciół Solidarności w Vancouver i Seattle. Na tym obchodzie SPK godnie reprezentowane było przez Prezesa Koła SPK w Seattle, Kol. W. Pacewicza, który wygłosił jedno z głównych przemówień. Nie było tam władz Koła SPK z Vancouver. Nie zjawili się nawet na Mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II, nie wiem czy dlatego, że Prezeska KPK, Pani Elżbieta Nestorowicz wszystko robiła, ażeby Polonia jak najlepiej się zareprezentowała. Na tę Mszę św. przybyło natomiast około 5 tysięcy Polaków nie tylko z okolic Vancouver, lecz również z Los Angeles, Portland, Seattle i odległych miejscowości w BC. Na publicznej manifestacji modlitewnej ku czci Kapłana-Męczennika Jerzego Popiełuszko

byli nasi przyjaciele Czesi, Estonczycy, Indianie - nie było widac lokalnych filarów legalizmu.

Kto więc z kim nie współpracuje?

Jakie to bolesne, gdy rodacy pytają mnie, dla jakiego rządu oni właściwie pracują?

Ażeby nasza pomoc dla cierpiącego narodu i praca dla dobra Polonii była efektywna, jest koniecznym, by wszystkie ugrupowania polonijne miały możność swobodnej wymiany zdań i koordynowania swej akcji. To jest rola i zadanie Kongresu. Kongres powinien być tym forum dialogu polonijnego, na którym winno być też miejsce dla osrodka legalistycznego, jako demokratycznego partnera. W żadnym wypadku Polonia nie może pozwolić, by jedna grupa narzucała swą wolę reszcie, a specjalnie używając taktyki wychodzenia z zebrania. Ta własnie samowolna i stanowiąca zaprzeczenie demokracji taktyka, połączona z odmową współpracy z Kongresem i przeszkadzanie w pracach Kongresu, poniza autorzytet Rządu RP na Uchodźstwie. Również przez takie postępowanie legalisci ponoszą odpowiedzialność za rozbiście Polonii w Vancouver.

Rozwiązanie problemu jest jasne. Albo wszystkie ugrupowania i organizacje polonijne będą zgodne i w sposób demokratyczny planować i pracować w ramach Kongresu, jako ciała grupującego wszystkich tych, którzy chcą uwolnić Polskę od jarzma sowieckiego - albo też ci, którzy uzurpują sobie jedyne prawo rządzenia, muszą odejść na bok, by nie przeszkadzać tym innym, którzy chcą uczciwej i zgodnej współpracy.

BOLESŁAW WILINSKI
Vancouver, BC

ŁĄCZY NAS ŚPIEWANIE

Kulturalne wydarzenia są rzadkością wśród Polonii amerykańskiej, a może i kanadyjskiej. Dlatego skwapliwie godzi się odnotować wydarzenie, jakie miało miejsce w ub. niedzielę (13 stycznia).

Otóż mieliśmy przyjemność gościć w Buffalo Chór SYMFONIA z Hamiltonu. Oni Chór pod kierownictwem p. Kazimierza Chrapki został zaproszony przez parafię św. Stanisława, by śpiewał kołedę podczas polskiej mszy św. która jest transmitowana w radiowym programie Stanisława Jasinskiego. W ten sposób Polonia buffalowska przynajmniej ta jej część, która uczęszcza na mszę do kościoła św. Stanisława lub słucha audycji Jasinskiego mogła się delektować doskonale wykonanymi kołedami polskimi.

Chór SYMFONIA gościł w Buffalo w grudniu ub. roku biorąc udział w koncercie polskich kołed, w którym to koncercie wzięły udział wszystkie chóry buffalowskie. Zanotowaliśmy już na łamach Echa Tygodnia wyróżnienie się Chóru SYMFONIA w tym występie.

inicjatorem sprowadzenia SYMFONII z Hamiltonu był p. Tadeusz Żółkiewicz, prezes buffalowskiego okręgu Związku Śpiewaków Polskich. Pan Żółkiewicz jest bodajże najbardziej oddanym orędownikiem polskiej pieśni w naszych stronach. Sam bierze udział w chórach polonijnych przynajmniej od pięćdziesięciu lat. Pan Tadeusz obstaje przy słusznej zasadzie, mianowicie, że polska pieśń powinna rozbrzmiewać wśród Polonii, bowiem nie tak nie łączy Polaków, jak Amerykanów polskiego pochodzenia, jak właśnie nasza pieśń. Wychodząc z tego założenia, zabiega on o to, żeby polonijne chóry miały możliwość wystąpienia, gdyż dzięki tym występom, dźwięki polskiej pieśni mogą docierać do Polaków przez radio, telewizję lub przez bezpośredni jej odbiór podczas aktualnego koncertu. Chorałny śpiew to nie tylko sztuka, ale i środek przekazywania narodowych myśli i narodowych ideałów. Takie założenia przysięgali krzewicielom polskiej pieśni w Ameryce w zaraniach dziejów naszego wychodźstwa.

Ale Chór SYMFONIA nie zakończył swojego występu w Buffalo na odśpiewaniu kołed u św. Stanisława.

SYMFONIA była gościem buffalowskiego Polskiego Koła Śpiewaczego wraz z Chorem Kalina oraz pomocniczym Kołem Pan przy kole Śpiewaczym. Gospodarze przyjęli kanadyjskich rozpiewanych Polaków w siedzibie Koła Śpiewaczego. Co to była za biesiada!

Symfoniści uderzyli w pieśni ton a buffalowscy Kolarze, ma się rozumieć, dołączyli się do tego ogólnego pieśnią.

Śpiewali co im na pamięć przyszło. Zaczęło się chyba od znanych pieśni żołnierskich, potem popłynęły pieśni ludowe, ktoś pamiętał przedwojenne szkolne a młoda Symfonia siedząca na przeciw mnie zaintonowała serię góralskich spiewek. Śpiewaliśmy o górach i o Janosiku i o deszczu, co nie chciał przestać lać. Nie zapomniano o pieśniach z Mazowsza i ze Śląska.

Tak więc przez niespełna trzy godziny pękały ściany starej siedziby Polskiego Koła Śpiewaczego od dźwięków polskiej pieśni w wykonaniu Symfoniaków z Kanady. Zapewne tak goście jak i gospodarze wynieśli z nieodmiennego spotkania wiele radości.

STANISŁAW DĄBROWSKI



Z DNIEM MYŚLI BRATERSKIEJ - 22 LUTY

ROZPOCZYNAMY JUBILEUSZ 75-lecia

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

K O M U N I K A T Y K P K

KOMUNIKAT SPECJALNY

W piątek 25 stycznia 1985 r. w lokalu Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej przy 288 Roncesvalles Ave. w Toronto odbyło się spotkanie ministra do spraw zatrudnienia i imigracji, pani Flory MacDonald z przedstawicielami ZG Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Ministrowi towarzyszyli m.in. Executive Director, David Morley oraz Director General, Immigration, Ontario Region.

Kongres reprezentowali prezes Jan Kaszuba, wiceprezes Stanisław Orłowski, sekretarz generalny Rudolf K Kogler oraz wiceprezesi Henryk Szymanski i Henryk Łopinski - przedstawiciele Komisji Imigracyjnej Zarządu Głównego.

W czasie spotkania przedyskutowano ogólne zagadnienia związane tak z polityką zatrudnienia jak i imigracji do Kanady, ze szczególnym uwzględnieniem interesów grupy polskiej w Kanadzie oraz integracją przybyłych ostatnio i mających przybyć do Kanady uchodźców, względnie *imigrantów z Polski*.

Punkty do dyskusji przygotowane przez Kongres obejmowały następujące zagadnienia:

1 Ustalenie rocznych kwot imigracyjnych i ich wpływ na zagadnienia demograficzne Kanady

2 Utrzymanie "self-exiled" klasy imigrantów (tych, którzy po opuszczeniu kraju zamieszkania, zgłaszają chęć pozostania poza jego granicami - prosząc Kanadę o prawo stałego pobytu)

3 Przedłużenie wygasającej w marcu 1985 r. umowy między Ministerstwem Imigracji i Kongresem Polonii Kanadyjskiej w sprawie sponsorowania uchodźców polskich

4 Usprawnienie procedur imigracyjnych, udostępnienie informacji potrzebnych poręczycielom i imigrantom. Rozważano również potrzebę ułatwienia procedur w zatrudnieniu lekarzy, dentystów, inżynierów i innych specjalistów

Spotkanie miało bardzo serdeczny charakter. Prezes Kaszuba podkreślił wieloletnią współpracę pomiędzy Ministerstwem i Kongresem oraz życzliwy stosunek do naszych problemów ze strony przedstawicieli ministerstwa w Toronto.

Pani MacDonald w swym przemówieniu dała wyraz swej znajomości problemów imigracyjnych osób z Europy Wschodniej, a zwłaszcza z Polski, zapewniła, że Ministerstwo będzie rozpatrywać podania o pobyt stały w Kanadzie życzliwie, ale w ramach obowiązujących przepisów ustawy imigracyjnej.

Odbyte rozmowy rokują dalszą pozytywną współpracę Ministerstwa Imigracji z Kongresem.

Sekretarz Generalny ZG KPK
(-) Rudolf K Kogler

UNIwersYTET POLONII SWIATA

3-ci Kurs letni
Rzym, 4 sierpień - 24 sierpień 1985 r.

Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata przy współpracy kierownictwa Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie organizuje 3-ci kurs letni Uniwersytetu Polonii Świata, który odbędzie się w Domu Polskim Jana Pawła II 1200 via Cassia Roma Italia.

1 Kierownictwo Kursu

Prof. H. Adamczewski, kierownik
Jan Kaszuba, przewodniczący Rady Koordynacyjnej P.W.S.
Ks. Prałat K. Sokołowski, Fundacja Jana Pawła II

2 Wykładowcy

Wykładowcami będą naukowcy, pedagogi i doświadczone osoby zaangażowane w pracę społeczną i wychowawczą.

3 Uczestnicy

Sluchaczami kursu letniego Uniwersytetu Wolnego Świata mogą być osoby po chodzenia polskiego aktywnie zaangażowane w pracę społeczną.

4 Wytoczne programowe

Wykłady oraz dyskusje uwzględniające następujące zagadnienia:

- a historia społeczna polityczna i gospodarcza Polski
- b rola Kościoła w Narodzie polskim
- c wkład Polaków do kultury i nauki świata
- d język polski
- e metoda i cel pracy społecznej w Polonii
- f polonijna wspólnota światowa

5 Organizacja

Przewiduje się około 50 godzin wykładów, seminariów i filmów. Ponadto w programie jest zwiedzanie Rzymu i Monte Cassino oraz projektowane są wycieczki do Asyżu i Florencji.

ramie jest zwiedzanie Rzymu i Monte Cassino oraz projektowane są wycieczki do Asyżu i Florencji.

6 Warunki przyjęcia

Sluchaczami kursu letniego Uniwersytetu Polonii Świata mogą być osoby pochodzenia polskiego aktywnie zaangażowane w pracach społecznych Polonii zgłoszone przez centralne organizacje polonijne danego kraju oraz odpowiadające następującym warunkom:

a Kandydat/kandydatka musi posiadać dostateczną znajomość języka polskiego umożliwiającą mu słuchanie i rozumienie wykładów

b Kandydat/kandydatka winien być w wieku 21-35 lat, student względnie absolwent wyższej uczelni lub pracownik społeczny z dużym doświadczeniem

c Koszty całości kursu włączając w to mieszkanie, utrzymanie i wycieczki wynoszą \$325.00 US. Koszty przjazdu do Rzymu pokrywają uczestnicy, względnie organizacje ich wysyłające. Organizacje wysyłające kandydatów na kurs powinny w zasadzie pokryć całość kosztów. Opłaty za kurs mają być uiszczone przy rejestracji w Rzymie.

7 Zgłoszenia

Wszystkie zgłoszenia należy przesyłać poprzez polonijne organizacje centralne krajów zamieszkania (np. Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Zjednoczenie Polskie Wielkiej Brytanii, Wspólnota Polsko-Francuska itp.) na adres:

Free World Polonia Coordinating Council
288 Roncesvalles Avenue
Toronto Ontario M6R 2M4 Canada

8 Termin zgłoszeń

Zgłoszenia należy składać do dnia 1 go czerwca br.

JAN KASZUBA,
Przewodniczący
Rady Koordynacyjnej
Polonii Wolnego Świata

UWAGA-STUDENCI SZUKAJĄCY PRACY !!!

W celu ułatwienia studentom znalezienia pracy w czasie wakacji University of Western Ontario w połączeniu z University Students' Council zainicjował program pomocy studentom - Job Search Program.

Studenci uczęszczający na University of Western Ontario, poszukujący pracy proszeni są o skontaktowanie się z Lindą Bjornstad,

Job Search Commissioner,
University Students' Council,
University of Western Ontario,
Room 268,
UCC Building,
London, Ontario, N6A 3K7

KPK
Rudolf K Kogler,
Sekretarz Generalny

DO POLONII MONTREALU

10 lutego o godz. 15 odbędzie się w katedrze Marii Królowej Świata, Boulevard Rochester uroczysta msza św. poświęcona pamięci ofiar układu jałtańskiego.

Mszę organizują Kongres Polonii Kanadyjskiej Quebec, przedstawiciel rządu londyńskiego, grupa działania na rzecz NSZZ Solidarność i Pomost Montreal.

Mszę będzie celebrował biskup Montrealu, a koncelebrować będą księża europejskich grup etnicznych.

NIE POZWÓLMY

PAMIĄTKOM ZAGINĄĆ

Zarząd Wawel Villa Inc. podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1985 r. kustoszem biblioteki Wawel Villa na 880 Clarkson Road South w Mississauga został pan Zygmunt Łomnicki.

Biblioteka nasza powstała z funduszu ofiarowanego nam przez Fundację Marii Curie Skłodowskiej oraz wielu ludzi dobrej woli.

Uprzejmie zawiadamiamy Polonię, że obecnie rozszerzamy naszą działalność, otwierając Polski Dział Historyczny i Dział Poloników.

Wielu z nas posiada dużo zdjęć o wartości historycznej, odznak organizacyjnych, odznaczeń wojskowych, dyplomów, wartościowych książek lub pamiątek osobistych. Szkoda, żeby te wartościowe rzeczy marnowały się lub poszły w niepamięć.

Prośba nasza o oddawanie tych pamiątek jest skierowana do wszystkich, a w szczególności do osób samotnych, którzy nie mają nikogo, żeby im to przekazać.

Pamiątki te są przeważnie wyrazem uznania za wieloletnią pracę dla społeczeństwa polskiego lub za służbę wojskową.

Nie pozwólmY, aby ślad po nas zginął.

Po bliższe informacje prosimy pisać do WAWEL VILLA INC. 880 Clarkson Road South Mississauga Ontario L5J 4N4 albo telefonować Z Łomnicki 823 3694 od godziny 12-tej ppł. do 5 tej wieczorem.

Czekamy na odzew,

Z poważaniem,
ZARZĄD WAWEL VILLI

Wspomnienie pośmiertne p o śp. WŁADYSŁAWIE STĘPIENIU

Dnia 19 listopada odszedł z tego świata śp. Władysław Stępień, Polonia straciła wspaniałego i wielkiego człowieka, który szedł przez życie przebojem, znając tylko jedną drogę: drogę uczciwości, solidności i niesłuchanego poczucia odpowiedzialności.

Życie nie układało mu się po różnych Wyszedł ze skromnej rodziny. W gimnazjum jako wzorowy uczeń zarabiał na utrzymanie udzielaniem prywatnych lekcji. Po ukończeniu gimnazjum, wstąpił do zawodowej szkoły podchorążych saperów. Jako młody oficer bierze udział w kampanii wrześniowej. Dostaje się do niewoli sowieckiej, skąd ucieka, by włączyć się do konspiracji w najtrudniejszym i najbardziej niebezpiecznym terenie, tzw. Wartegau. Aresztowany przez Gestapo zostaje zesłany do obozu koncentracyjnego w Mathausen, gdzie przebywa do końca wojny.

Po ukończeniu wojny udaje się do Francji, gdzie kończy Politechnikę i pracuje na stanowisku inżyniera. W tym czasie poślubił swą wierną towarzyszkę życia, która była mu żoną, powiernikiem, a mierzadko doradcą w jego bardzo różnorodnych działaniach. Z tego małżeństwa przyszedł na świat syn Jan, dziś poważny i ceniony inżynier.

Skoro mowa o sprawach rodzinnych, należy wspomnieć jeszcze jeden fakt: mało znany ludziom stojącym dalej od kręgu najbliższych przyjaciół. W 1968 roku Panstwo Stępieniowie adoptowali córkę Suzannę. Zazwyczaj ludzie adoptują dzieci dla siebie, myśląc przede wszystkim o sobie. Panstwo Stępieniowie natomiast adoptowali Suzannę dla niej. Na wiadomość o jej osieroceniu uznali, że dziecko nie może żyć samo bez rodziny i adoptowali ją, otaczając opieką i sercem, za co ona odpłaciła się im swym sercem.

W 1951 r. Władysław Stępień przybywa do Kanady i pracuje jako inżynier najpierw w Co Vickers, a następnie w Hydro Quebec, gdzie ostatnio zajmował bardzo odpowiedzialne stanowisko. Oprócz pracy zawodowej zmarły był bardzo aktywny w życiu społecznym Polonii. Właściwy mu sens rzeczywistości budowany na podłożu serca i rozumu, sprawiał, że w każdej organizacji był liderem. Po jego odejściu pozostała pustka, pustka nie do wypełnienia w Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej, której był współzałożycielem i kilkuletnim prezesem w Związku Weteranów Polskich w Polonijnej Kasie Kredytowej w Kole AK, w Kole Przyjaciół Harcerzy i wielu innych organizacjach.



Sp. WŁADYSŁAW STĘPIEŃ
ur. 15 02 1918 zm. 19 11 1984

Oddany parafianin i wieloletni członek Rady Parafialnej Matki Boskiej Częstochowskiej,

Przewodnik Świeckiej Rodziny Franciszkanskiej,

Oficer Wojska Polskiego, Żołnierz Armii Krajowej, Wielokrotny Prezes Koła A.K.,

Członek Zarządu Związku Weteranów Polskich, Działacz harcerski i Polskiej Kasy Kredytowej,

Założyciel Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej

Oddany całym sercem Poloni

Głęboko religijny, stworzył łańcuch miłości i przyjaźni. Łańcuch miłości Boga, miłości rodziny, szacunku i przyjaźni ludzi, z którymi złączył się. Ten wspaniały łańcuch miłości i przyjaźni pękł od strony Boga, odszedł, by żyć z nami, czynnym na które zasłużył sobie swym wspaniałym życiem doczesnym.

Polonia ma dług społeczny w stosunku do śp. Władysława Stępienia. Winniśmy oddać hołd zmarłemu i hołd ten oddamy zobowiązaniem, że tak jak on to robił, powiększymy nasze wysiłki w budowie społeczności polsko-kanadyjskiej i krzewieniu kultury polskiej w Kanadzie. Takie zobowiązanie będzie najwspanialszym i najpiękniejszym pomnikiem zmarłego.

Jan Tesorowski

Zgodnie z życzeniem rodziny Zmarłego o przekazanie darów na Polską Fundację Społeczno-Kulturalną zamiast kwiatów na trumnę, wpłynęło dotychczas na Fundusz im. W. Stępienia ponad 4 tysiące dolarów. Po zakończeniu stałe jeszcze wpływających darów będzie podana lista ofiarodawców.

J.B.

PODZIĘKOWANIE

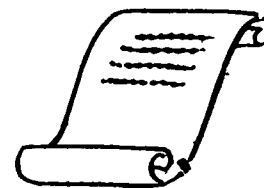
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu w dniu 19 listopada 1984 roku śp. WŁADYSŁAWOWI STĘPIENIOWI

zwłaszcza wielebnemu duchowniństwu, organizacjom polonijnym, pocztom sztandarowym, przyjaciółom i znajomym serdeczne Bóg zapłać, składa

Żona, syn, córka
siostrzenice
Irena Pośpiech z rodziną
Stanisława Bisaga z rodziną

ANNA DUBISKA

INCOME TAX



Prawie każdy rok przynosi zmiany przepisów podatkowych. Czasami są to tylko niewielkie modyfikacje, w innych znów latach przepisy ulegają tak dużym zmianom, że cała dotychczasowa

wiedza i doświadczenie w tej dziedzinie okazują się mało przydatne i na nowo trzeba wglębiać się w tajniki przepisów podatkowych. Z reguły nowe przepisy uderzają po kieszeni podat-

nika, mają one bowiem na celu zwiększenie dochodu państwowego

Rok 1984 jest raczej rokiem "łatwym", poza wprowad-

dzeniem prawie zupełnie nowych formularzy, zasadniczych zmian jest stosunkowo niewiele. Układ nowych formularzy został najprawdopodobniej podyktowany dalszym postępem komputeryzacji w Urzędzie Podatkowym

W tym odcinku chcę omówić dwie podstawowe zmiany wprowadzone w tym roku, które dotyczą większości podatników

Dotychczas zeznania podatkowe małżonków były traktowane indywidualnie, a zatem wszelkie różnice nie dopłaconego podatku jednego ze współmałżonków należało wyrównać, nawet gdy zeznanie drugiego współmałżonka wykazywało nadpłatę. Oczywiście niedogodność polegała na tym, że na zwrot nadpłaty trzeba było czekać, natomiast nie dopłacony podatek należało wyrównać natychmiast (najpóźniej do 30 kwietnia). W 1984 roku przepisy pozwalają na przekazanie podatku nadpłaconego przez jednego ze współmałżonków, na konto drugiego, którego zeznanie wykazuje należności podatkowe. Wbrew przytoczonej na wstępie regule, zmiana jest zmianą korzystną z punktu widzenia interesów podatnika

Niestety nie mogę tego samego napisać o następnej poprawce. Pozbawia ona bowiem olbrzymią większość podatników istniejącej do tej pory możliwości potrącania od zarob-

ków sumy \$100 (standard deduction) z tytułu wydatków na leczenie i charytatywnych. W poprzednich latach każdy podatnik miał prawo odliczyć od swoich dochodów minimum \$100 na leczenie, nawet jeśli wydatków takich faktycznie nie ponosił. Nie trzeba było załączać żadnych rachunków ani innych dowodów

Obecnie wszystkie potrącenia muszą być udokumentowane. Wpłaty na cele charytatywne można potrącać w 100%. Natomiast wydatki na lekarstwa, lekarzy (nie pokryte przez OHIP), dentystów, okulary itp. można potrącać tylko częściowo, tzn. tylko wówczas, kiedy przekraczają one 3% net income. Od sumy wszystkich wydatków odejmuje się 3% net income i dopiero tę różnicę można odliczyć od ogólnych dochodów jako "Medical expenses"

W świetle tych przepisów konieczne jest więc teraz skrupulatne przechowywanie wszystkich dowodów wpłaty na cele zdrowotne i charytatywne

Autorka powyższego artykułu jest kierownikiem biura H R Block, Oddział Don Mills (Eaton's) tel 447-3331 wew 218, które zajmuje się wypełnianiem zeznań podatkowych. Udziela ona bezpłatnie porad w sprawach podatkowych. Pytania listowne można przysyłać na adres Redakcji

PRAWO INWESTOWANIA

Jak pamiętasz, prawo inwestowania mówiło, iż inwestycja to wydanie pieniędzy w Twoim imieniu dla zwiększenia wpływów

Mozesz zacząć udane inwestycje nawet z kwotami poniżej 100\$

Zaczynając w cokolwiek inwestować w swój interes, giełdę, kasyno gry stosuj regułę "Pieniądze działają w zgodzie ze mną". Podstawowa afirmacja na dziś, wzmacniająca naszą chęć inwestowania to "Wszystkie moje inwestycje przynoszą profit". Dobrze jest, kiedy zrzucisz z siebie obciążenie przegranej. Możesz to zrobić na kilka sposobów

1. Znajdź inwestycje, o które się nie martwisz
2. Znajdź inwestycje, przy których nawet maksymalna strata cię nie martwi
3. Przeanalizuj przyczyny obawy przed utratą
4. Inwestuj, tylko w to, co lubisz

Prowadź inwestycje w taki sposób, abyś zawsze mógł dodatkowo zainwestować

Dopóki przyczyn Twoim nieudanych inwestycji szukasz na płaszczyźnie zewnętrznej, dopóty jesteś w punkcie wyjścia. Jeżeli wnikasz innych, rynek lub rodziców to trudno Ci będzie poczynić udane inwestycje. Tylko przyjęcie pełnej odpowiedzialności za Twoje własne pomysły inwestycyjne może ci dać wygraną

Używając trochę wyobraźni możesz znajdować okazje do inwestycji codziennie. Ale musisz być zawsze gotowy, gdy zjawi się okazja

1. Posiadaj zawsze otwarte i łatwo dostępne konto inwestycyjne

2. Dziel swoje dochody na bieżące wydatki, finansową niezależność, inwestycje i rezerwę

Wydać część swojego profitu po to, aby nagrodzić siebie, gdyż zasługujesz na to, będąc dobrym inwestorem. Część profitu przeznaczaj na konto finansowej niezależności

Część profitu zainwestuj w nową inwestycję, częścią profitu zasil swoje konto inwestycyjne, tak aby Twoje możliwości inwestycyjne ciągle wzrastały. Jeżeli zaczynasz inwestować, ważne jest abyś miał świadomość, jakiego typu relacje z ludźmi odpowiadają Ci, a jakie nie. Innego typu powiązania są, gdy grasz na giełdzie, a innego, gdy masz stację benzynową. Powinienesz wybrać typ powiązań, które ci odpowiadają najbardziej

BIZNES

Ekspert od spraw psychologii biznesu zauważył wiele ciekawych prawidłowości. Oto one:

Jeżeli zaczynasz biznes, który daje Ci tyle radości, że nie martwi Cię, gdy się nie powiedzie, to możesz być pewien sukcesu - taki biznes zwykle wygrywa

Dobrze działający biznes opiera się głównie na dobrym sprzedawaniu. Niewłaściwe sprzedawanie jest przyczyną przegranych różnych biznesów. Można zostać dobrym sprzedawcą poprzez prosty trening - znajdź coś, co lubisz i co mógłbyś sprzedawać za dolara, lub mniej (na przykład "Echo Tygodnia"). Zakup to po cenach hurtowych i sprze-

dawaj wszędzie, gdzie masz okazję to robić

Ważne tu jest opanowanie psychologicznego mechanizmu dawania innym okazji do kupna. Możesz zachwalać swój przedmiot długo, lecz jeżeli nie spytasz klienta, czy chce kupić, to nie stworzysz mu okazji do kupna

To pytanie "Czy chcesz kupić" jest tzw. "Najbardziej kłopotliwym momentem". Jeżeli nie przechodzisz przez ten moment, to nie sprzedajesz. Dobrze jest często dawać okazję do kupna, oraz dać klientowi szansę wyrażenia siebie. Jeżeli opanujesz swój jednodolarowy przedmiot, to będzie łatwiej Ci przejść do przedmiotów o większej cenie. Czynniki świadomości i zdolności komunikowania są tak samo niezależne, czy sprzedajesz przedmioty za dolara czy za 100 000\$

Jeżeli myślisz, że jesteś dobry w komunikowaniu się, to spróbuj coś sprzedawać - zobaczysz, gdzie masz problemy

Jest kilka dobrych afirmacji na temat sprzedawania

1. Jestem na tyle wartościowy, że nie jest dla mnie problemem odrzucenie
2. Moi klienci kupują ode mnie niezależnie od tego, czy mnie lubią czy nie

Jeżeli prowadzisz biznes to zaprowadź osobne konto, na które będziesz wpłacał część zysku i w ten sposób zobaczysz swój sukces, niezależnie od tego, czy masz bałagan na innych kontach

Dziel zyski zgodnie z zasadami podanymi poprzednio. Płac sobie drobne sumy niezależnie od tego, czy biznes może Ci na to pozwolić czy nie

Jeżeli zaczynasz biznes usługowy, to dawaj swe usługi darmo, po kosztach własnych lub tanio, dopóki nie masz więcej klientów, niż możesz obsłużyć. Szukaj jak największej ilości kontaktów z ludźmi. Osoby, które cię znają mogą ci polecić potencjalnych klientów



K o n i e c

INCOME TAX SERVICE MARIAN WAWRZYNIAK

1694 Queen Str. West (koło Roncesvalles)
TEL. Toronto 534 - 6034 lub 766 - 5552

Jeśli należy Ci się zwrot podatku Income Tax PRZYJDZ DO NAS
OTRZYMASZ GOTÓWKĘ NATYCHMIAST!

KENMARK CONSULTANTS INCOME TAX

wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL. 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

ANDRZEJ SIKORSKI INCOME TAX SERVICE

TEL. 298 - 4757
Tanie i dokładnie wypełnia zeznania
podatkowe. Bezpłatne porady,
odbior z Twojego domu

PIOTR CHWALISZ INCOME TAX SERVICE

TEL 530 - 0305
Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

ANNA DUBISKA
pracownik firmy

H&R BLOCK
THE INCOME TAX PEOPLE

EATON'S
Don Mills,
447 - 3331 wew 206
For year - round service
District Office
2388 Eglinton Ave East
Scarborough, Ontario
M1K 2P3

THE INCOME TAX PEOPLE
Fachowo wypełnia
zeznania podatkowe
Opłaty od \$10.00 wzwyż
Zapewniamy Klientom załatwianie spornych spraw z Urzędem Podatkowym bez dodatkowych opłat przez cały rok

**CASH BACK PROGRAM -
WYPŁACAMY GOTÓWKĄ
ZWROTY PODATKU**

PEGASUS GROUP PERSONAL FINANCIAL PLANNING CENTRE

Pełny zestaw usług w dziedzinie finansowej (ocena sytuacji finansowej osób prywatnych i firm, planowanie budżetu, wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, w tym ubezpieczenia na zdrowie, życie, RRSP, planowanie i oszczędności podatkowe, inwestycje). Współpracujemy z wielkimi firmami ubezpieczeniowymi i finansowymi. Chcesz mieć własny interes? Skierujemy Cię na odpowiedni kurs. Prowadzimy szkolenia i indywidualne porady. **HALINA BARANOWSKI**
TEL 443-0016
PEGASUS GROUP

PORADNIA ZAUFANIE

A g e n t c z y rozszczerzenie osobowości



"Proszę nie podawać mojego imienia. Poznałam człowieka po trzydziestce, który jest ogromnie tajemniczy. Mówi, że jego ojciec ma w Polsce fabrykę soków, a podobno tam nie ma prywatnej własności. Przyjechał niedawno. Mówi, że jest inżynierem, ale jego papiery mówią co innego. Raz twierdzi, że zostawił w Polsce rozwiedzioną żonę z synem, ale w swoich papierach ma wpisanych dwoje dzieci. Unika kontaktów z Polakami. Nie pozwala mi uczyć się polskiego (jestem tu urodzona i b słabo mówię po polsku - ten list pisze mi przyjaciółka) i przyjaźnić się z Polakami. Jest bardzo podejrzliwy, ale sam o sobie nie chce mówić. Mówi znakomicie po rosyjsku i po niemiecku. Moja przyjaciółka uważa, że to może być rosyjski agent, który ma rozpracować Polskę."

Nasza odpowiedź

Na podstawie tak skróconego opisu trudno rozstrzygnąć z całą pewnością kim jest ow tajemniczy X. To, co można zrobić, to rozważyć różne możliwości i ocenić ich prawdopodobieństwo. Rzeczywistość i dokładna obserwacja pozwolą nam zweryfikować każdą z postawionych hipotez. Nie można niestety owej weryfikacji dokonać korespondencyjnie. Przyjrzyjmy się więc różnym możliwościom.

AGENT

Obecność agentów wśród społeczności polonijnej jest sprawą bezsporną. Najprawdopodobniej są to jednak agenci rodzimego chowu - Polacy, a nie Rosjanie. W najlepszym bowiem interesie reżimu PRL-owskiego jest bowiem dokładna znajomość Polonii, kim są jej aktywiści, jakiego typu organizacje prowadzą jakiego typu działalność, jaki jest ich profil polityczny, jakie są między nimi powiązania, na ile są one ważne dla kraju osiedlenia i dla Polski, no i oczywiście - na ile są niebezpieczne z punktu widzenia PRL-owskiej wojskowo-polityczno-partijnej dyktatury.

Oczywiście poznanie Polonii nie jest ostatecznym owych agentów celem. Celem najważniejszym jest NEUTRALIZACJA Polonii. Osiąga się ją w różny sposób. Skłócając istniejące społeczności polonijne i ich grupy polityczne. Podstawiając "swoich ludzi" w polonijnych środowiskach przekazu, po to, by mówili "my się polityką nie zajmujemy, nas interesuje krakowiak, polonez, kolędy oraz "rozkwitwały paki białych róż, my jesteśmy od kultury i historii".

Dyskredytując i oczerniając emigracyjnych działaczy niepodległościowych. Zakładając swoje własne "apolityczne" organizacje. Z niewinnymi celami.

Z drugiej strony nie wolno nam jednak popadać w przesadę w każdym oryginalnie czy dziwaku dopatrywać się agenta. Nie poddawajmy się paranoi podejrzliwości - to jest w interesie PRL-owskiego reżimu. Wśród każdej społeczności emigracyjnej procent dziwaków, oryginałów, wiecznych wędrowców, ludzi niespokojnych duchem, a czasem po prostu zaburzonych psychicznie jest zwykle nieco większy niż w społeczeństwie, z którego się wywodzą. Różne są bowiem powody emigrowania. Niektórzy emigrują, bo chcą by ich dzieci żyły w wolności, inni dla pieniędzy, a jeszcze inni - dla przygody i dreszczyku emocji. Ludzie, którzy decydują się na RYZYKO emigracji MUSZĄ różnić się od reszty. Od tych, którzy wolą najsmutniejszą nawet, ale stabilizację, od jakiegokolwiek ryzyka.

Gdyby ow tajemniczy X był agentem, zachowywałby się prawdopodobnie w bardziej inteligentny i mniej na siebie zwracający uwagę sposób. Swą "biografię" znałby pewnie na pamięć i bez zająknięcia. Z całą pewnością nie unikałby kontaktów z Polakami - skąd by bowiem zdobył potrzebne mu informacje?

DON ZUAN

Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że opisany w liście "X" jest po prostu pospolitym polskim Don Zuanem polującym na kanadyjską (chętnie zasobną i z własnym domkiem) żonę. Unika Polaków, bo obawia się, że jego intencje zostaną szybko "rozgrzyzione", a on sam zidentyfikowany. Może zresztą mieć również do ukrycia nie-najchwalebniejszą w Polsce przeszłość. Im więcej Polaków go zna, tym większa szansa, że ktoś dowie się o jego przeszłości.

Rząd kanadyjski nie wymaga od potencjalnych emigrantów świadectwa moralności od księdza proboszcza. Tak, jak wśród każdej społeczności, mogą się wśród niej znaleźć złodzieje, oszusti matrymonialni i zwykłe "niebieskie ptaki", które po prostu dość miały w Polsce żony, dzieci i zarabiania na chleb w pocie czoła. Które przyjechały na Zachód w nadziei łatwego wzbogacenia się przy minimalnym wkładzie pracy z własnej strony.

Utrzymywanie kontaktów wyłącznie z Kanadyjczykami (lub Kanadyjkami) zapewni im poczucie bezpieczeństwa i bezkarności. Nikt nie dowie się, po co właściwie

tu przyjechali i co (lub KOGO) zostawili po tamtej stronie oceanu.

KŁAMCA

Gdyby wszystkie opowieści Polaków o tym, co zostawili oni w Polsce były prawdą, Polska byłaby jednym z najbogatszych krajów na świecie. Pełnym domków jednorodzinnych, dachy, samochodów i dyrektorskich pensji.

Są Polacy, którzy uważają, że po to, by podnieść swoją własną pozycję w oczach innych, muszą koniecznie opowiadać owe niesamowite historie o arystokratycznych przodkach, służbie, samochodzie z kierowcą i koneksjach z WYSOKO POSTAWIONYMI. Jest to wyraz głęboko zakorzonego kompleksu niższości - nie to jest ważne, kim jestem JA SAM i co sobą reprezentuję, lecz to, co mam (lub miałem) i ci, których znam (lub znałem).

W pojedynczych wypadkach owe "niewinne" kłamstwa o wspaniałej polskiej przeszłości zaczynają zmieniać się w KŁAMSTWO NAŁOGOWE. Kłamiący traci powoli rachubę tego, co jest prawdą, a co zmysłem. Zaczyna żyć w świecie fikcji. Psychiatrzy nazywają tego typu kłamstwo PSEUDOLOGIĄ FANTASTYCZNĄ. Graniczy ono z urojeniami i jest głęboko zakorzenione w lękach, braku poczucia bezpieczeństwa i konfliktach osobowościowych. Kłamstwo to nie zawsze jest logiczne i spójne. Bywa łatwe do wykrycia. Jest naiwne i wyraża ukryte życzenia i marzenia osoby je zmyślającej.

Istnieje dość duże prawdopodobieństwo, że tajemniczy X z listu jest po prostu osobą z problemem psychiatrycznym. Osobą, nie znającą swojego prawdziwego JA.

ROZSZCZEPIENIE OSOBOWOŚCI

Każdy emigrant wkrótce (a czasem i znacznie dłużej) po przybyciu do nowej ojczyzny odczuwa łagodne objawy "rozszczerzenia osobowości". Poszukuje swojej tożsamości w nowym kraju. Swojego nowego "ja". Krytycznie przygląda się swojemu "staremu", polskiemu "ja". Analizuje swoje wady i zalety. Czasem ma wrażenie, że część jego osoby (osobowości?) została w Polsce, a druga - nowa część - osiedla się po drugiej stronie oceanu. Może przeżywać poważne problemy identyfikacyjne. Miec wątpliwości, KIM właściwie jest. I jaka jest jego rola w "obecnym" życiu.

Życie w Polsce i życie za oceanem jawia mu się jako całkiem odrębne życia, bez wspólnego mianownika.

Życie w Polsce odbiera trochę jak "poprzednie" życie. Nie jest to zjawisko psychicznie zdrowe i pożądane. Prowadzić może to do dezintegracji osobowości, problemów z tożsamością, a nawet głębokiej depresji.

W skrajnych przypadkach przybrać może ono postać swoistego ROZSZCZEPIENIA OSOBOWOŚCI - wrażenia, że kto inny żył w Polsce, a kto inny żyje tutaj. Jest to poważne zaburzenie psychiczne wymagające kontaktu z psychiatrą.

Nie można bezkarnie odcinać się od swojej polskiej przeszłości. Bezkarne z punktu widzenia konsekwencji psychologicznych. Nic nie pomoże "zapominanie" języka polskiego, unikanie Polaków i polskich spraw. Nasza osobowość jest całością. Formowała się ona w naszym dzieciństwie i w naszej młodości. Dla większości - w Polsce.

By zapewnić sobie harmonijny rozwój osobowości, musimy być zdolni do zintegrowania naszej "polskiej" osobowości z osobowością "kanadyjską" lub "amerykańską". By tworzyły one wzajemnie się uzupełniającą CAŁOŚĆ, a nie zespół doświadczonych izolowanych lub antagonistycznych. Musimy umieć wykorzystać nasze polskie doświadczenia do oceny i analizy naszego kanadyjskiego funkcjonowania oraz kanadyjskiej rzeczywistości. A naszą kanadyjską perspektywę - do spojrzenia na nasze polskie doświadczenia. Umieć wybrać to, co było najlepsze i najzdrowsze w "polskim" aspekcie naszej osobowości i połączyć je z tym najlepszym, czego nauczyliśmy się tutaj. Wtedy będziemy niejako PODWÓJNIE ludźmi. A nie ludzkim fragmentem - bez historii i korzeni.

Nie wiem, czy rozważania te pomogą naszej Czytelniczce. Musi ona sama przyrzec się tajemniczemu X-owi z punktu widzenia każdej z postawionych tu hipotez.

Muszę ją także jednak zmartwić. Niezależnie od efektu jej "śledztwa", pan X nie wydaje się być materiałem na przyjaciela. A tym bardziej wybrańca serca. Im szybciej pozbędzie się Pani złudzeń - tym lepiej dla Pani.

Dr. ZOFIA BOŃCZA



Nie łatwo o coś nowego

M O D A ★

Rozwiązanie linii ramion w płaszczach, kurtkach i zakietach jest rzeczą w sposób zasadniczy różniącą tendencje

Moda końca lat siedemdziesiątych, inspirowana latami 30-tych, preferowała poduszeczkę geometryzującą linię ramion

Lata 80-te przyniosły ekscytację zbyt obszernymi w ramionach okryciami. Przykładem mogą być marynarki przypominające te z czasów rock and rolla

Najbardziej jednak popularne wśród szerokiej publiczności stały się rozwiązania mniej "sztywne" niż marynarki czy palta o męskim kroju

Wbrew pozorom zmiany w modzie nie następują zbyt gwałtownie. Zanim powstanie coś ekscytującego "świeżego", projektanci zmagają się z nowymi sezonami i często są w stanie zaprezentować tylko warianty i modyfikacje rzeczy uznanych już wcześniej

Tak więc, w poszukiwaniu nowości, mnożą zakładki, stosują nowe tworzywa, kombinują faktury materiałów itd. itd.

Pokazane dzisiaj modele to przykłady, w których można doszukać się słabego echa wzorów japońskich, jednocześnie zaakcentowanych ramion i miękkości wygodnego ubrania na co dzień

Praca

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

MAŁŻENSTWO w średnim wieku zapiekuje się, lub podejmie każdą inną pracę na part time
TEL. 534-5240

121 123

MURARZ poszukuje jakiegokolwiek pracy
113 Marion Str. (R/Roncesvalles), Toronto

KOBIETA w wieku średnim szuka pracy
TEL 267-8115

POSZUKUJE PRODUCENTÓW drobnych rękodzieł o charakterze artystycznym (szklana lub srebrna biżuteria, upominki itp.)

TEL. 232 - 1664

121 123

MALARZ z roczną praktyką poszukuje pracy "Part time"
TEL 255-5603 prosić Darka.

POWAŻNEJ pani na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuje

TEL 665 - 2799

MŁODA kobieta poszukuje pracy jako sprzedawczyni w sklepie lub jako kelnerka

TEL Toronto 439 6518

xxx

NOWO PRZYBYŁA do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych

TEL 486-5202

119-122

PANI w wieku lat 55 poszukuje pracy w charakterze pomocy domowej

TEL 267 - 8111 - pani Rozalia

120-122

PIEKARZ szuka pracy
Sajecki Marian, # 302 1114 16 Ave SW Calgary, T2R 0T6

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do dwóch dziewczynek (5 lat) poniedziałek piątek od 12 tej do 4-tej od 25 lutego, okolica Jane-Eglinton, dzwonić 243-5397 lub 245-7721

ELEKTRYK nowo przybyły z Polski poszukuje pracy
Tel 524 - 0754

120-122

NOWO PRZYBYŁY podejmie pilnie jakąkolwiek pracę w każdym rejonie Kanady. Posiadam 10-letnią praktykę jako kierowca samochodów wszystkich kategorii, znajomość prac kulinarnych, lub wszelkie inne propozycje proszę kierować 1824 East 10th V5N 1X7, B C Vancouver,
Tel 879 1316 Andrzej

122 125

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem u siebie w domu
TEL 767 - 5871 po 6 wieczór

POSZUKUJĘ pracy gastronomii, remonty budowlane (podłogi, malowanie itp.) i inne prace
TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz

xx

Joga na emigracyjny stres

DHANURASANA — ŁUK

Cwiczenie to prostuje plecy - poprawia sylwetkę, wskazane jest przy dysku, działa korzystnie na trawienie, działa pobudzająco. Niewskazane przy nadciśnieniu i tarczycy

Kładziemy się twarzą do ziemi, czoło opieramy o podłogę, brodę o mostek tak, aby usta i nos nie dotykały ziemi. Zginamy nogi i stopy zbliżamy do pośladków. Chwytny za nogi, dłońmi oplatając kostki. W tej pozycji poruszamy ramionami i łopatkami, aby rozluźnić mięśnie

Staramy się unieść uda jak najwyżej od podłogi. Ręce automatycznie napną się, co z kolei spowoduje wygięcie kręgosłupa w tył. W tym momencie mięśnie grzbietu muszą być rozluźnione. Brzuch całą powierzchnią dotyka ziemi, uda w powietrzu. W Łuku trwamy, zatrzymując oddech, przez kilka sekund. Robiąc wydech wracamy do pozycji wyjściowej. Cwiczenie wykonujemy 2-3 razy. Ostatni raz pozostajemy w wygięciu dłużej, wykonując kilka do kilkunastu głębokich oddechów. Wraz z ruchem przepo-

Matrymonialne

POLAK z obywatelstwem kanadyjskim samotny, lat 50, wzrost 166 cm, wagi 70 kg, włosy blond, oczy niebieskie, z dobrym zawodem, katolik, lubiący muzykę, kino oraz łono natury, potrafi docenić piękno kobiety - **PRAGNIE** poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki, w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią, która zamieszkuje na swym ranchu, ewentualnie dobrze sytuowaną, bez żadnych zobowiązań. Dyskretna, zapewnia, tylko poważne foto-oferty proszę kierować na adres Post Box 58437 VANCOUVER, B C, V6P 6K2

126

PANNA lat 19 pozna Pana do lat 28. Małżeństwo nie wykluczone
TEL Toronto 243 - 2658

122 123

KAWALER, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać panią w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listownie na adres E T 108111

108111

PANNA lat 30 drobna, energiczna, niebrzydka, jasne oczy, szatynka, z wykształcenia technolog żywienia, serdeczna, uczciwa, muzykalna i domatorka, pozna pana o poważnych zamiarach muzycznym (cudownie, gdyby organista) do 37 lat. Rozwodnicy - wykluczeni XYZ (115-125)

53-letnia Polka, młoda, atrakcyjna, pozna Pana w celu matrymonialnym
Tel 247-9217

119-121

UCZCIWA, kulturalna obywatelka kanadyjska bardzo samotna, pragnie poznać również uczciwego, kulturalnego Pana w wieku 65-75 nie posiadającego żadnego majątku, gdyż sama go nie posiada.
KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym

APARTAMENT do wynajęcia, Toronto-Etobicoke, Lakeshore Blvd, niedaleko Royal York. Kawalerka. Cena \$ 217 miesięcznie. Niedawno malowane

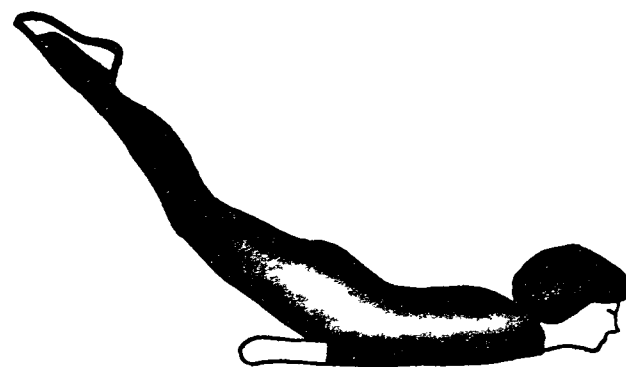
TEL 255-4174 albo 252-2517

119-121

SPRZEDAM mieszkanie w nowym budownictwie - cena \$ 6 500 00 USA. Adres: Krystyna Wozna 87-800 Wrocław ul. Żytnia 56 m 53 Poland

SZCZĘŚCIE UŚMIECHNEŁO SIĘ DO A11, A5, B001 kawaler lat 28, Z15, 108111, A-334. W Redakcji znajduje się też 6 ofert dla osoby ogłaszającej się jako "Panna lat 29"

Mozna je odebrać w piątek w godz. od 5 po poł. do 8 wieczorem u Grazyny Farmus.



ny przy oddychaniu, ciało nasze zacznie się lekko kołysać. W początkowej fazie treningu należy, wykonując ćwiczenie, rozłączyć stopy i kolana. Unikniemy w ten sposób bólu mięśni. Z Łuku przechodzimy, robiąc wydech, do pozycji wyjściowej i relaksu na brzuchu.

ZDROWIE

Pamiętajmy o selenie

Stephen A Levine nie mógł się już doczekać, kiedy ukończy swoje studia medyczne i jego największe marzenie życia zostanie spełnione - kariera naukowca. Wkrótce potem, już z tytułem Ph D, został zatrudniony w ważnej placówce naukowej jako badacz, gdzie niestety był narażony na szkodliwe dla jego zdrowia działanie - bezbarwnego bezzapachowego, lecz wyjątkowo trującego tlenku węgla. Według opinii Dr Levine'a był to dla niego początek jego ciężkiej choroby chemicznej nadwrażliwości tzw "malady", która staje się w dzisiejszych czasach coraz bardziej powszechna.

Stwierdził, że jest uczulony na wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia powietrza, pestycydy, rozpuszczalniki przemysłowe, środki konserwujące i perfumy. Nawet życie w świeżym klimacie kalifornijskim odbijało się na jego zdrowiu, nie mówiąc już o uczuleniu na większość potraw. Gdziekolwiek nie poszedł, odczuwał dotkliwe bóle głowy, bóle mięśni, zaczerwienienie i łzawienie oczu, miał wrażenie stale trwającej ciężkiej grypy. Po dokładnym przebadaniu w szpitalu w Dallas powiedziano mu, aby unikał dużych miast i starał się

roznicować swoje posiłki, przy czym został poinformowany, iż jego choroba może być kontrolowana, ale nie ma szans na jej wyleczenie. Dr Levine mówi: "po powrocie ze szpitala twierdziłem, że jestem nawet uczulony na własny dom". Niedługo po tym Dr Levine rozpoczął znowu prace badawcze, ale tym razem nad sobą, polegające na odpowiednim doborze soli mineralnych i witamin, których brak stwierdził w swoim pożywieniu.

Swoją szczególną uwagę skierował na selen, po spożyciu którego (tabletki - 400 mg), jego stałe objawy grypy ustąpiły po raz pierwszy od wielu lat. Po 24 godzinach powróciły znowu, więc dawkę należało powtórzyć. Od tej pory kontynuował przyjmowanie tego mineralu i stwierdził, że nie jest już uczulony na wszystkie czynniki, które do tej pory były alergenami. Przy współudziale Dr Michael Rosenbaum z Millvalley - Kalifornia, Dr Levine rozpoczął badania nad dużą grupą ludzi cierpiących na to samo schorzenie, a rezultatem tego była zdecydowana poprawa u połowy pacjentów. Obecnie jako dyrektor Allergy Research Group w Concord, Kalifornia, szeroko stosuje odkryte przez niego lecze-

nie, a sam czuje się doskonale. Zapytany, czy mógłby wytłumaczyć na jakiej zasadzie selen posiada taki zbawienny wpływ na schorzenie alergiczne, nie jest w stanie dać jednoznacznej odpowiedzi. Przypuszcza tylko, że selen odgrywa ważną rolę w produkcji enzymu zwanego peroksydazą glutationową, która to chroni komórki ciała przed uszkodzeniem.

Wielu uczonych uważa, że ktokolwiek żyje w zanieczyszczonych środowiskach, takich, jakimi są duże miasta, tereny uprzemysłowione, przy dużym natężeniu ruchu kołowego, cierpi w pewnym stopniu na choroby alergiczne będąc tego nieswiadomym oraz, że choroby zakazne i większość przewlekłych chorób zwyrodnieniowych jest także skutkiem zanieczyszczenia powietrza, żywności i wody. Dr Levine jest przekonany o skuteczności działania selenu jako odtrutki przeciwko otaczającym nas chemikaliom. Pierwiastek ten został też uznany za jeden z najlepszych odkrytych do tej pory leków przeciwko rakowi. Wiadomość ta obiegła świat medyczny około 10 lat temu, kiedy to stwierdzono niski poziom selenu w glebie na terenach o wysokim procencie zachorowalności na raka. Od tamtej pory prowadzone badania w tym kierunku dowiodły pozytywnego działania selenu u ludzi i zwierząt przy zwalczaniu raka skóry, płuc, ust i gardła. O słuszności tej tezy świadczą również testy przeprowadzone na 240 pacjentach na Uniwersytecie w North Carolina i Uniwersytecie w Miami, Floryda. Ludzie żyjący na terenach bogatych w selen (uprawy zbóż, żywność z gleby),

są mniej podatni na raka, atakującego głowę i szyję. Rok temu w Chinach zostały opublikowane badania na temat wysokiego poziomu zachorowań na raka płuc w pewnym obszarze tego kraju. Gdy zaczęto szukać przyczyny okazało się, że ziemia tej części Chin jest bardzo uboga w selen, natomiast w innym miejs-

cu, gdzie stwierdzono wysoki jego poziom - zachorowalność na raka płuc okazała się znacznie mniejsza. Ostatnio przeprowadzone badania na zwierzętach w Baybor College of Medicine dowiodły, że dodatek selenu w pożywieniu testowanych zwierząt zmniejsza występowanie guzów sutka u myszy z 80 do 18%.

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762 - 9523

Konta depozytowe	7½% rocznie
Specjalne konta depozytowe	7% rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	
3-miesięczne certyfikaty	9½% rocznie
6-miesięczne certyfikaty	9% rocznie
1-letnie certyfikaty	9½% rocznie
3-letnie certyfikaty	11% rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable	10½% rocznie
RRSP i RHOSP	9½% rocznie
Pozyczki personalne	14% rocznie
Hipoteki	13½% rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

UWAGA MONTREAL

NAJSTARSZA, WYSPECJALIZOWANA FIRMA
WYSYŁKOWA Z TORONTO

POLIMEX

2053 DUNDAS St. W. TORONTO, ONT.

TEL. 537 - 7914

OFERUJE WYSYŁKĘ:

PACZEK DO POLSKI
OWOCÓW CYTRUSOWYCH,
PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH

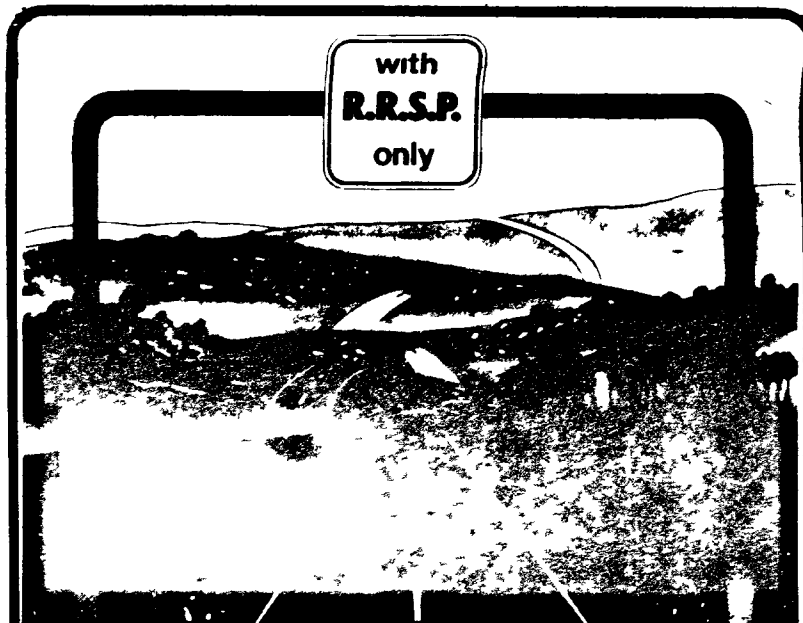
NASI PRZEDSTAWICIELE W MONTREALU

Cukiernia WAWEL
2524 Ontario St. E.
MONTREAL,
TEL. 524 - 3348

L. Kaczmarek
9201 Airlie # 6
VILLE LA SALLE,
TEL. 367 - 3501

ODBIERAMY PACZKI Z DOMU
ZAPAMIĘTAJ

POLIMEX = NAJTANIEJ,
NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIJ



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom

Fundusz Emerytalny

PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI
UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00

WYSOKA STOPA PROCENTOWA
JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSÓB
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZEDZIĆ LUB OBNIZYC
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

R.R.S.P.

ROBIAC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE
DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPŁAT ZA ROK 1984
UPŁYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181
12 Denison Ave
tel 863-0996



2987 Bloor St. W.
tel 236-1225
4260 Cawthra Rd.
tel 847-4303

HOROSKOP TYGODNIA

9.11. - 15.11.

	BARAN (Aries) 21 03 20 04		BYK (Taurus) 21 04 21 05		BLIŹNIAKI (Gemini) 22 05 21 06		RAK (Cancer) 22 06 23 07		LEW (Leo) 24 07 23 08		PANNA (Virgo) 24 08 23 09
--	--	--	---------------------------------------	--	---	--	---------------------------------------	--	------------------------------------	--	--

Jesli masz dzieci to najbliższy tydzień przyniesie konflikty na tle finansowym. Najlepszym lekarstwem będzie zmniejszenie tygodniówki.

Sprawy których załatwienie wiąże się z wyjazdem lub napisaniem listu urzędowego załatw w tym tygodniu.

Na przysięgnięcie w tych dniach najlepszy będzie odpoczynek w domu, w ciszy. Jest duża szansa na spotkanie człowieka, z którym będziesz chciał spędzić życie.

Sprawdź koniecznie czy nie zbliżają się imiennicy kogos komu życzenia trzeba złożyć.

Rozejrzyj się uważnie dookoła abys jutro miał przyjemne towarzystwo. Musisz dobrać je dziś. Lew lub Wodnik wydają się być sprawdzeni.

Rodzina też Cię bardzo potrzebuje poświęć im w tym tygodniu parę wieczorów.

Pamiętaj że w pracy nie tylko ty jesteś baczny obserwatores inni czynią to samo. Tyle że obiektem jesteś Ty. Kontroluj także to co mówisz. Wykładanie wszystkich kart na stół od razu pozabawia Cię atutów.

Bardzo dobry tydzień na refleksje. Jesli masz jakies wątpliwości życiowe zasyj się w pieleszach i przemysł wszystkie za i przeciw.

Popatrz przyjaźniejszym okiem na partnera. Może zasługuje na jakiś drobny prezent, przecież wszyscy lubimy prezenty szczególnie te bez okazji.

Nie pokazuj wszystkim swojej pewności siebie to nie zjednuje ludzi. Choc na interview jesli Cię czeka w tych dniach nie udawaj niesmiałego. W srode osiągniesz maksymalną sprawność intelektualną w tym tygodniu.

Najwyższy czas wziąć się za karby. Dostę tych rozmazanych dni. Najlepszym lekarstwem na chandrę jest oczywiście praca. Ten tydzień będzie bardzo efektywny. Przyda się też rozmowa z domownikami. Może nowy podział obowiązków wśród dzieci? W tym ferworze energii która Cię w tych dniach będzie roznoszczać, nie daj się ponieść emocjom i nie angażuj się w żadne dyskusje polityczne i religijne. A także nie ulegaj wpływowi ludzi którzy mają zbyt dużo do powiedzenia. Nie spóźniaj się i pamiętaj że pierwszy pomysł jest najczęściej najlepszy.

Jestes pod wpływem Neptuna. To dobry okres dla Ciebie. Już na początku tygodnia znajduj się w cudowny sposób papiery które uważasz za zaginione. Bardzo ciekawy czas dla wszelkich spraw zawodowych. Podpisywanie umów zawieranie kontraktów itp. Ale nie daj się nabrac na ładne słowa i staraj się wyłowić z nich zdobną prawdę.

Poswieć się trochę rodzinie. Może jakas wycieczka narty a może po prostu wspólne popołudnie w domu.

Wpadną Ci jakies ekstra pieniądze nie wydaj ich na byle co. Chyba że to Ci poprawi humor.

Jeden z Twoich najbliższych przyjaciół ma trudny okres. Zadzwoń lub napisz. Bądź cierpliwy w stosunkach z innymi i dotrzymaj obietnic. Pamiętaj że współpraca w zgodzie daje lepsze efekty niż antagonizmy.

Bywanie wśród ludzi lubiących Cię jest tak samo niezbędne jak bywanie wśród tych których Ty lubisz.

	WAGA (Libra) 24 09 -23 10		SKORPION (Scorpio) 24 10 22 11		STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12		KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 20 01		WODNIK (Aquarius) 21 01 19 02		RYBY (Pisces) 20 02 20 03
--	--	--	---	--	---	--	---	--	--	--	--

Zbliża się Valentine Day to dobry dzień na prywatkę. Przygotuj ją z awansu. Pozwól sobie na małe ryzyko. Może ono przynieść korzystne zmiany w Twoich finansach. Ale jednocześnie uważaj przy inwestowaniu w osobę która wydaje się nie być warta Twoich starań. Nie bądź hipokrytą. Ludzie traktują to jako wadę. Choć w niektórych kręgach uważa się że obłuda jest składką kultury współczesności. 14 lutego oczekuj bardzo romantycznego wieczoru. Pomyśl o czymś specjalnym do ubrania na ten wieczór. Uwaga nadchodzą zupełnie nowe obowiązki.

Tydzień nadchodzący potraktuj jako świetną okazję do porządków. Szczególnie ze następnych, to już ostatni tydzień karnawału i warto urządzić dużą prywatkę. A na razie może jakies małe kameralne spotkanie z przyjaciółmi z którymi znasz się już dawno. Jest to również czas w którym musisz trzymać na wodzy swój temperament w czasie zasadniczych rozmów. Temperatura może być wysoka. Ale wszystko może się skończyć dobrze jesli nie będziesz na siłę forsować własnych chęci i pomysłów. Dotyczy to nie tylko prywatnego życia.

Będzie to tydzień marzeń. Planów, snów i fantazji. Nadziej iluzji. Zanim podejmiesz jakiegokolwiek kroku przedyskutuj je z partnerem. Małe kłopoty z dziećmi nie wymagają aby we wszystkim Ci przytakiwały z uśmiechem pokory na buziach. One też już mają własną wolę. Raczej zwracaj w tym czasie uwagę na to co mówisz niż na to co robisz. Jesli mozesz unikaj w tym tygodniu bankierów, prawników i tzw. spraw urzędowych - będą Cię mierzyc bardziej niż kiedykolwiek.

Pod wpływem Jupitera wszelkie drzemające w Tobie talenty zostaną obudzone i czas najwyższy zabrać się do roboty. W tym tygodniu wszelkie podejrzania jakie miałeś do tej pory wyjasnią się. Jakiegokolwiek transakcje finansowe powinienes odłożyć na później. Dbaj o siebie w dwojnaso - grozi Ci wirus najprawdopodobniej grypa. Zastanów się czy Twoje hobby lub zdolności manualne nie mogłyby przynieść dochodów finansowych. Bardzo interesujący tydzień. Czas i miejsce wszelkie niezwykłości.

Niestety kłopot z jakimś urządzeniem gospodarstwa domowego. Musisz się zorganizować lepiej. Czas najwyższy uporządkować wszelkie notatki, przepisy, wreszcie uwagi z zeszłorocznego kalendarzyka do tegorocznego. Zaplanuj dokładnie pierwszy kwartał bo to już połowa lutego. Trzeba wiedzieć dokąd się zmierza i kiedy. Odpowiedzi są zawsze, tylko trzeba umiejętnie pytać. Używaj jak najczęściej logiki i bądź możliwie praktyczny. Znajomi mają dla Ciebie propozycję ale ostrzegam może pociągnąć za sobą koszty.

Unikaj skrajności na co dzień i tak Twoja osobowość czyni Cię centrum uwagi otoczenia. Zwracaj większą uwagę na stroje. Teraz wszystko jest w Twoich rękach więc odważ się naprzód. Nie zniechęcaj się małymi przeciwnościami. Na pewno przyda Ci się mała wycieczka. Dokoncz koniecznie rozpoczętą pracę bo możesz się narazić na zdenerwowanie szefa lub współpracownika. Jesli humor nie dopisuje popraw sobie jakimś upominkiem dla siebie samego. Ale przecież Ty i tak nieczęsto wracisz poczucie humoru i wszelkie chandry raczej Cię omijają.

KOMIS

139 Roncesvalles Ave. TEL. 534 - 9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodziełnictwa
- kostiumy ludowe • bogatą galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro • polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ

Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz wytwórny, elegancki prezent dla każdego!

Znana i ceniona z doskonałego serwisu firma z Montrealu

Wosik Export-Import Inc.

480 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2N5

Tel. (416) 533 - 2933

Otwarte dwa razy w tygodniu - Piątek 9-19, sobota 9-17.

OFERUJE PAŃSTWU SERWIS W ZAKRESIE WYSYŁKI

PACZEK

DO POLSKI

drogą morską o **30 c** za kg taniej*drogą lotniczą o **70 c** za kg taniej*

TANIEJ od średniej ceny stosowanej przez inne firmy w Toronto

Po bliższe informacje prosimy dzwonić:

533 - 2933

* Ceny okresowe do odwołania

NASZ NOWY AGENT

MAREK LACHOWICZ, 151 Queen Str N. Apt 2501 HAMILTON, ONT L8R 2V7, TEL 525 - 4707

HALINA'S DELICATESSEN

Świeże bułeczki, pieczywo i ciasta Europejskie wędliny i zakąski, kawa, importowane twarde sery

OPEN WINDOW BAKERY

780 ANETTE STR. TORONTO, ONT TEL 767 - 9129

7 Cz Apolonu, Cyryla, Eryki, Nikifora, Rajnolda
8 P Elwiry, Jacentego, Scholastyki, Tomida
9 S Dezyderego, Lucjusza, Maru, Świętochny
10 N Damiana, Eulali, Liwu, Modesta, Radzamura
11 P Grzegorza, Jordana, Katarzyny, Lindy, Swetlany
12 W Dobiesławy, Liliary Niemira, Walentego, Zenona
13 S Faustyna, Georginy, Jowity, Niescisława, Szczesława

TORONTO-WARSZAWA-TORONTO od \$699.00

DOWOLNY WYBÓR DNI ODLOTU I POWROTU W RAMACH PROGRAMU
Dozwolony bagaż — 30 kg

ODLOT POWROTY 3 24 maja \$699.00
4 kwietnia 7 czerwca 21 czerwca

ODLOT POWROTY 24 maja \$745.00
3 maja 7 czerwca 21 czerwca

Odloty Toronto — Warszawa	Koszt odlotu	Powroty Warszawa — Toronto	Koszt powrotu
4 KWIETNIA, 3 MAJA	\$375 00		
24 MAJA, 7, 21 CZERWCA	\$405 00	7, 21, 28, 30 CZERWCA	\$405 00
28, 30 CZERWCA, 5, 7, 12, 19, 26 LIPCA	\$450 00	5, 7, 12, 19, 26 LIPCA, 2, 9, 16, 23, 30 SIERPNIA, 1 WRZEŚNIA	\$450 00
2, 9, 16, 23, 30 SIERPNIA, 1 WRZEŚNIA	\$405 00	6, 20 WRZEŚNIA	\$405 00
6, 20 WRZEŚNIA	\$375 00		

6 WRZEŚNIA — 20 WRZEŚNIA — \$745.00

PO SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE PROSIMY ZWRACAĆ SIĘ DO

EMPERESS
TRAVEL AGENCY LtdDEALER
(naprzeciw Credit Union)

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5

Tel. (416) 536-3554, 536-6991

QUALITY SAUSAGE

Nowo otwarte, eleganckie, polskie
DELIKATESY
Świeże mięsa, apetyczne wędliny,
bezkonkurencyjne kielbasy, sery
i inne pyszności.

2913 DUNDAS ST. W.
TEL. 769 - 4966
131 RONCESVALLES AVE.
(obok kina)
tel. 533 - 7054

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz
od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik

N programu koncert zyczeń, wiadomości polonijne i z Polski,
interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St., Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991,
dom 247-9755

XVII KOLEJKA KOSZYKARSKIEJ EXTRAKLASY

Na boisku w trakcie spotkania Legii i Pogoni było więcej przepychanki niż dobrej koszykówki. Legionisci zaczęli nawet niezle. Prowadzili 6 0, ale później nerwy wzięły górę. Szczecinianie ambicją nadrabiali braki w wyszkoleniu i to pozwalało im na równorzędną walkę. Często nawet prowadzili. Na przerwie goście udali się zadowoleni do tego stopnia, że odpoczywali chwilę. Szybko wrócili na parkiet, jakby chcieli od razu grać dalej.

Druga połowa rozpoczęła się podobnie jak pierwsza. Wojskowi uzyskali siedmiopunktową przewagę i natychmiast oddali inicjatywę przeciwnikom. Mniej więcej do 30 minuty kibice warszawscy byli pełni niepokoju o losy meczu. Później jednak okazało się, że Pogon ma po prostu zbyt mały zasób umiejętności, by dotrzymać kroku rywalom. Lepiej wyszkoleni zawodnicy Legii coraz łatwiej wyrabiali sobie pozycje strzeleckie, gościom zaś zupełnie nie wychodziły rzuty z dystansu.

W 38 minucie podopieczni trenera Ryszarda Pietruszaka uzyskali 16-punktową przewagę (taką własnie różnicą przegrali w Szczecinie) i "na trybunach" zaczęto kalkulować, czy gospodarzom uda się odrobić w pełni straty z pierwszego spotkania. Niestety, jeszcze raz okazało się, że legionisci nie potrafią grać rozsądnie, gdy wysoko prowadzą. W ciągu kilkunastu sekund stracili pięć punktów, a kibice nadzieję na korzystny bilans dwóch spotkań

Na szczęście Legia wygrała i awansowała na dziewiątą pozycję. To najbardziej cieszy. Styl znacznie mniej.

Punkty dla Legii zdobyli Marcinkowski i Sobczynski po 20, Ogrodowczyk - 19, Podgórski - 14, Łukaszewicz - 6, Michalski - 4, dla Pogoni najwięcej Buczkowski - 16.

W 17 kolejce na uwagę zasługują łatwe zwycięstwo Wisły w Krakowie nad wiceliderem tabeli, Śląskiem Wrocław oraz porażka Zastalu u siebie z Hutnikiem Kraków.

WYNIKI Legia Warszawa - Pogon Szczecin 83 70 (33 36), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Warszawa 88 79 (42 36), Wisła Kraków - Śląsk Wrocław 117 99 (60 52), Lech Poznań - Górnik Wałbrzych 87 81 (40 49), Gwardia Wrocław - Stal Bobrek Bytom 89 77 (48 28), Zastal Zielona Góra - Hutnik Kraków 73 75 (38 33).

TABELA

1. Lech	14	3	31	1684-1542
2. Śląsk	13	4	30	1681-1552
3. Zagłębie	13	4	30	1664-1508
4. Wisła	11	6	28	1695-1542
5. Górnik	11	6	28	1536-1419
6. Stal	8	9	25	1555-1579
7. Hutnik	8	9	25	1356-1417
8. Gwardia	6	11	23	1429-1498
9. Legia	6	11	23	1550-1673
10. Pogon	5	12	22	1457-1588
11. Zastal	4	13	21	1437-1554
12. Polonia	3	14	20	1380-1673

SPORT

ANDRZEJ GRUBBA NIE POMÓGŁ

Po sukcesach Andrzeja Grubby w zagranicznych turniejach liczyliśmy na udany występ polskiej reprezentacji tenisa stołowego w europejskiej superlidze. Mecz z Holandią, ostatnią drużyną w tabeli, miał być spacerkiem. W Siedlcach polska ekipa otrzymała jednak zimny prysznic od świetnie przygotowanej drużyny holenderskiej, której najmocniejszym punktem jest zwykle Bettina Vrieskoop.

Była mistrzyni Europy w singlu i mikście (z Andrzejem Grubbą) tym razem jednak tylko częściowo spełniła oczekiwania swych trenerów. Wygrała łatwo pojedynek z debiutującą w meczu superligi Elżbietą Gracek, ale w grze mieszanej, występując z Henkiem van Spanye, nie zdołała zdobyć punktu, który przesądziłby o zwycięstwie Holandii już przed ostatnimi grami singlowymi. Goście prowadzili bowiem wtedy 3 1.

Jak do tego doszło, że polska drużyna znalazła się w opałach? Zamiast narzucić ton walce, rozpaczliwie walczyła o zachowanie szans na zwycięstwo Holendrów rewelacyjnie nie grała. Główną przyczyną porażki było złe zestawienie składu Polaków. Rolę drugiego, obok Andrzeja Grubby, singlisty powierzono młodemu Piotrowi Molendzie. Zastąpił on Leszka Kucharskiego, który został zgłoszony tym razem tylko do debłu. Molenda grał już raz w superlidze w wyjazdowym meczu z RFN. Nie zdobył punktu, ale wypadł obiecująco. Trudno się dziwić trenerowi Adamowi Gierszowi, że dał

mu jeszcze raz szansę. Rywale nie wydawali się zbyt groźni. Liczono, że Molenda zdobędzie choć jeden punkt.

Molenda rozpoczął mecz pojedynkiem z Robertem Pottom. Pierwszego seta zagrał słabutko, dużo piłek wyrzucił za stół. Przegrał w efekcie do 10. W drugim secie walka była ciekawsza, ale w koncówce znowu lepszy był Potton. W drugim nie dał większych szans Henkowi van Spanye. Po zwycięstwie Bettiny Vrieskoop Holendrów prowadzili 2 1. Kolejną partię, grę debłową mężczyzn, mieli wygrać Polacy. Naprzeciwko braci Rona i Henka van Spanye stanęli przecież jeszcze przed dwoma - trzema laty czołowi deblisty świata - Grubba i Kucharski. Szkopuł w tym, że obecnie się ze sobą rozeszli. Na co dzień grają z innymi partnerami, występują tylko w meczach superligi. O ich srodzowej grze trudno coś pozytywnego napisać. Zawiodł przede wszystkim Leszek Kucharski, psuł piłki seriami. Grubba się tym denerwował i na efekty nie trzeba było czekać. Pierwszego seta Polacy dość szczęśliwie wygrali w koncówce, ale w dwóch następnych tylko gonili uciekających i świetnie ze sobą współpracujących braci van Spanye. Porażka w debłu stawała pod znakiem zapytania zwycięstwo Polaków. Ale po mikście nadzieje znowu ożyły. Andrzej Grubba i Jolanta Szatko wygrali po bardzo ambitnym i dramatycznym spotkaniu z Bettiną Vrieskoop i Henkiem van Spanye. O zwy-

cięstwie lub porażce Polaków miał zdecydować przedostatni pojedynek singlowy, w którym Piotr Molenda spotkał się z Henkiem van Spanye. Molenda nie wykorzystał również drugiej szansy, choć walczył tym razem z wielką pasją i momentami grał bardzo dobrze. Drugiego seta przegrywał już 18 20, by wygrać 24 22. W trzecim secie przegrywał już 0 6. Doprowadził do stanu 8 8, ale potem już nie zdołał objąć prowadzenia.

W ostatnim pojedynku Andrzeja Grubba dał pokaz pięknej gry. Polska mecz przegrała, ale może to i dobrze! Widac bowiem jak na dłoni, że potęgi tenisa stołowego nie można budować na formie tylko jednego zawodnika.

WYNIKI

Piotr Molenda - Robert Potton 10 21, 19 21

Andrzej Grubba - Henk van Spanye 21 15, 21 14

Elżbieta Gracek - Bettine Vrieskoop 11 21, 8 21

Grubba, Leszek Kucharski - Henk i Ron van Spanye 21 19, 17 21, 12 21

Grubba, Jolanta Szatko - Henk van Spanye, Vrieskoop 19 21, 21 15, 21 17

Molenda - Henk van Spanye 12 21, 24 22, 16 21

Grubba - Potton 21 16, 15 21, 21 7

W innych meczach Jugosławia wygrała z Anglią 4 3 (Anglicy wystąpili bez Desmond'a Douglassa), a Węgry pokonały RFN 6 1.

Trochę szczegółów z Halowych Mistrzostw Świata w lekkoatletyce

Dwa tygodnie temu podaliśmy wyniki, dziś trochę ciekawostek i komentarzy oraz miejsca Polaków.

Styczeń, kiedy lekkoatleci dopiero zaczynają halowy sezon, jest dla mistrzostw świata terminem szalonym, odpowiadającym tylko Amerykanom. Francuzi, o czym szeptano w kulisach, ustawili ponoc termin imprezy własnie z myślą o lekkoatletach USA. Amerykanie zlekcewazyli to jednak i przysłali rezerwową

ekipę. Carl Lewis, Evelyn Ashford, Mary Decker i wiele innych gwiazd zostało w USA, startując w intratniejszych zawodach.

Związek Radziecki i NRD też przysłały skromne ekipy, choć tak zupełnie bez znakomitości się nie obyło. Siergiej Bubka, Natalia Lisowskaja, Walery Sereida, Marita Koch, Helga Radke i jeszcze Thierry Vigneron, Sam Graddy, czy Mel Lattany gwarantowali emocje i dobre wyniki. Polscy lekkoatleci nie byli w tej grupie wymieniani.

Do grona bohaterów mistrzostw dołączyła tylko Danuta Błukowska, która zdobyła brązowy medal w konkursie skoku wzwyż 190 cm, a potem podium, brawa i kwiaty.

Blisko medali byli Marian Kolas - czwarty w konkursie skoku o tyczce (5,50) i Mirosław Zerkowski - też czwarty w biegu na 1500 m (3 43,21), nieco dalej Helmut Krieger - piąty w pchnięciu kulą (19,58), a już zupełnie daleko Eugeniusz Ballo - dziesiąty (18,40). Pozostali zajęli miejsca. Mariusz Klimczuk - 7 w konkursie skoku o tyczce (5,50), Krzysztof Krawczyk - też siódmy w skoku wzwyż (2,21) oraz w tej samej konkurencji - Jolanta Komsa - ósma (185 cm) i to już wszystko.

A jak wypadły gwiazdy? Najwięcej emocji dostarczył konkurs skoku o tyczce. Bubka - Vigneron duet nie wymagający reklamy, Rosjanin kiął, kaszlał, gorączkował (przez kilka dni

miał ponad 38 st C), lecz wygrał. Zaliczył 5,75 i spokojnie patrzył, jak Vigneron trzykrotnie strąca poprzeczkę na 5,80 (poprzednio miał 5,70), lecz było to już ponad jego siły. O pół do pierwszej w nocy 9-tysięczna widownia pożegnała go brawami.

Owacje zgromadziła też Thomasowi Schoenlebe (NRD), który ustanowił rekord świata na 400 m - 45,60. Poprzedni - 45,79 - należał do Amerykanina MacKaya.

Warto wymienić jeszcze 2,32 Patricka Sjoeberga (Szwecja) w skoku wzwyż, 17,22 - Christo Markowa (Bułgaria) w trójskoku, 23,09 - Marity Koch na 200 m, 21,22 - Remigiusza Machury (CSRS) w pchnięciu kulą.

Trudno też będzie zapomnieć o Kenijczyku Chesire, który w połowie finałowego biegu na 1500 m zaczął biec sprintem, a potem resztkami sił wywalczył - trzecie miejsce. Nie mógł się z tym pogodzić, bo w czasie dekoracji stanął w środku - między Hillardem (Australia) i Gonzalezem (Hiszpania). Chyba czuł się mistrzem świata.

OKRUCHY SPORTOWE

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata Meksyk-86 grupy 4 strefy azjatyckiej, Singapur zremisował z KRLD 1 1 (1 0).

Wyniki spotkań kontrolnych zespołów I ligi. Stahl Brandenburg (NRD) - Pogon Szczecin 2 1 (2 0), Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 2 1.

W I lidze hokeja

Wyniki wtorkowych meczów I ligi hokeja na lodzie.

Grupa I. GKS Tychy - Cracovia 6 3 (4 0, 0 2, 2 1), Podhale Nowy Targ - Naprzód Janów 4 1 (1 0, 1 1, 2 0), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 5 4 (3 1, 1 3, 1 0).

Grupa II. Stoczniowiec Gd - Unia Oświęcim 7 3 (1 1, 5 1, 1 1), GKS Katowice - ŁKS 1 6 (0 1, 0 1, 1 4).

TABELA

1. Zagłębie	37	13	138-85
2. Podhale	35	14	132-64
3. Polonia	34	16	148-51
4. Cracovia	24	26	99-119
5. Naprzód	23	27	95-103
6. Tychy	23	27	85-83
7. ŁKS	25	29	99-130
8. Stoczniowiec	25	29	93-119
9. Katowice	17	37	103-147
10. Unia	14	40	89-170

SPORT

SPORT

SPORT

ZIMOWY PUCHAR ŚWIATA

Po raz pierwszy stadion biegowy w Seefeldzie wypełniony był po brzegi. Ale też sztafeta mężczyzn 4x10 km, która zawsze przynosi wiele emocji, tym razem zapowiadała się wręcz sensacyjnie. Głównie za sprawą Włochów, którzy w dwóch indywidualnych konkurencjach zaskoczyli rywali wysoką formą, wiadomo zaś było, że szybkości im nie brakuje, czyli w 10-kilometrowym sprincie będą jeszcze groźniejsi. I znaleźli się nawet tacy, jak np. szef Biura Prasowego mistrzostw świata w 1970 r. w Wysokich Tatrach, red. Stefan Masłonka, którzy typowali "Squadre", wręcz do złotego medalu. Zacieśniał też ręce sympatyczny Słowak, gdy na trzeciej zmianie rewelacyjny **Maurilio de Zolt** wyprzedził Norwega **Tora Haakona Holte**. Biegający na ostatniej zmianie Giuseppe Ploner uległ jednak 10 sekundami, tego dnia - o dziwo! - ogolonemu Ove Aunli, ale przecież i srebrny medal Włochom ma swoją wymowę. Tak wysoko Azur, którzy w Sarajewie zajęli za ledwie siódme miejsce, nie wzniesli się nigdy dotychczas, choć trzeba przypomnieć, że w mistrzostwach świata wywalczyli już trzy brązowe medale - w 1937, 1939 (w Zakopanem) i w 1966 r. Brąz przypadł w udziale Szwedom, którzy po świetnym

biegu Thomasa Wassberga na drugiej zmianie, objęli nawet prowadzenie, ale duża strata czasu w wyniku upadku na zjeździe biegnącego na trzeciej zmianie Thomasa Erikssona - zepchnęła ich na piątą pozycję. Brąz uratował Gunde Svan - autor najlepszego czasu w biegu rozstawnym - 26 55,5'.

W czwartek rozegrano też na skoczni Toniego Seelosa w Seefeldzie konkurs skoków do drużynowej kombinacji norweskiej. Prowadzenie objął zespół RFN przed NRD i Norwegią. Polacy wylądowali na osmym miejscu i wystartują w piątkowym biegu sztafetowym 3x10 km 6 29 za zwycięzcami.

Jeszcze w środę wieczorem padał w Seefeldzie deszcz, w nocy chwycił lekki mroz i sygnęło śniegiem. Ale i na miększej niż dotychczas trasie biegacze mknęli sitonem jak charty. Tyle, że upadków było tym razem znacznie więcej niż w poprzednich dniach. Już wkrótce po starcie wywrocili się jak długi Jochen Behle ze sztafety RFN, a wkrótce poszedł w jego ślady i o mało nie wylądował w lesie, Włoch Marco Albarello.

Prowadzenie objął znakomicie dysponowany tego dnia Aleksander Batiuk z czwórki ZSRR i

uzyskał na pierwszej zmianie najlepszy czas, wyprzedzając o pół sekundy Finę Aki Karvonena. Szwedzi zmienili na trzeciej, a Włosi na czwartej pozycji. Z dużą natomiast stratą do strefy zmian przybiegł Norweg Arild Monsen cierpiący, jak się później okazało, na bole brzucha. Jego koledzy mieli więc do odrobienia przeszło pół minuty.

Na drugiej zmianie trzyosobowy ekspres radziecko-finko-szwedzki dość długo mknął nie zagrożony. Na jednym z podejść Thomas Wassberg wyprzedził Nikołaja Zimiatowa, który ostatecznie bardzo dużo stracił i zaprzepścił medalową szansę radzieckiego zespołu. Przybiegł na zmianę dopiero jako szosty, tracąc do Wassberga blisko 40 sekund. Również Fin Veijo Haemaelaen nie miał najlepszego biegu, tak więc choć po 20 km reprezentanci z krainy Tyśiąca Jezior utrzymali się na drugiej pozycji, jednak stracili do Szwedów blisko 30 sekund.

Na tej właśnie zmianie najlepiej ze wszystkich spisał się Paal-Gunnar Mikkelsplass, odrabiając część strat i tak oto Norwegia znalazła się na trzecim miejscu. Włosi okupowali ciągle jeszcze dość odległą, bo piątą pozycję, lecz Giorgio Vanzetta odrobił sporo sekund.

I teraz właśnie nastąpił prawdziwie mistrzowski występ Maurilio de Zolta, Włoch kolejno wyprzedził rywali i zbliżył się do Szweda Erikssona, który wyraźnie słabł, a później w wyniku upadku spadł aż na piątą pozycję na 30 kilometrów. Niedaleko za plecami de Zolta zmienił wskazkę Norwega Holte sam Ove Aunli. Finowie znajdowali się na trzeciej pozycji, lecz już ze stratą 32 sekund do Włochów. Tak więc wszystko wskazywało, że walka o złoty medal rozegra się między Włochem Giuseppe Plonerem, a Norwegiem Aunli. Znalazł się jednak w lepszej sytuacji od Włocha - "prześladował" go przez 8 km, a dwa kilometry przed metą, na podbiegu, z łatwością wyprzedził. Na finiszu Aunli obejrzał się jeszcze, ale Ploner był już dość daleko. Norweg minął metę, wysoko w górę podnosząc kijki. Jako trzeci finiszował niezmordowany Gunde Svan - wyprzedził wcześniej Rosjanina Jurja Burlakowa i Finę Kazi Haerkoenena, ale Plonera nie mógł już dogonić. Bieg rozstawny ukończyło 16 zespołów - listę zamknęli Belgowie.

SZTAFETA 4 x 10 KM
MĘŻCZYZN

1 Norwegia (Arild Monsen, Paal-Gunnar Mikkelsplass, Tor-Haakon Holte, Ove Aunli) - 1 52 21,0, 2 Włochy (Marco Albarello, Giorgio Vanzetta, Mau-

nilo de Zolt, Giuseppe Ploner) - 1 52 27,5, 3 Szwecja (Erik Oestlund, Thomas Wassberg, Thomas Eriksson, Gunde Svan) - 1 52 40,4, 4 Finlandia (Aki Karvonen, Veijo Haemaelaen, Harri Kirvesniemi, Karl Haerkoenen) - 1 53 01,8

DRUŻYNOWY
KONKURS SKOKÓW
DO KOMBINACJI
NORWESKIEJ:

1 RFN (Thomas Mueller, Hermann Weinbuch, Hubert Schwarz) - 635,5 pkt, 2 NRD (Oliver Warg, Uwe Dotzauer, Heiko Hunger) - 618,9, 3 Norwegia (Espen Andersen, Hallstein Boegseth, Geir Andersen) - 609,8, 4 ZSRR (Alar Lewand, Aleksander Proswir, Uspksunder Majorow) - 576,3, 8 POLSKA (KAROL KOŁTAS, JANUSZ GUNKA, TADEUSZ BAFIA) - 557,7

KLASYFIKACJA
MEDALOWA

	zl	sr	br
1 Norwegia	4	3	2
2 Finlandia	2	3	3
3 Szwecja	1	1	1
4 RFN	1	0	0
5 ZSRR	1	0	0
6 Włochy	0	1	1
7 Austria	0	1	0
9 NRD	0	0	2

"HELVETIA CUP" W WARSZAWIE

Polscy badmintoniści nie należą jeszcze do europejskiej czołówki, ale PZBad działa niemal na światowym poziomie. Halę Mery odwiedzają już Chinczy, Dunczy, a zamierzają przyjechać Anglicy. Lepszych badmintonistów trzeba by szukać na Dalekim Wschodzie.

Jednym z ostatnich sukcesów jest przyznanie Polsce organizacji "Helvetia Cup", czyli mistrzostw Europy grupy "B" (bez szesciu czołowych drużyn).

Startuje 13 reprezentacji podzielonych drogą losowania na cztery grupy.

"A" - Irlandia, Szwajcaria, Belgia,
"B" - Holandia, CSRS, Norwegia,
"D" - Walia, Finlandia, Islandia.

Najwyższe lokaty w "Helvetia Cup" w 1983 r. zdobyły Irlandia (3), Austria (4), Polska drużyna uplasowała się na 9 miejscu. Natomiast w ostatnich mistrzostwach Europy lepiej spisały się Holandia (7 lokata), Walia (8), które jednak w poprzednim pucharze nie startowały.

W naszej reprezentacji wystąpią Bożena Wojtkowska, Bożena Siemieniec, Barbara Zimna, Zofia Zoltanska i Ewa Wilman oraz Grzegorz Olchowski, Jerzy Dolhan, Stanisław Rosko, Jacek Hankiewicz, Kazimierz Ciurys.

W grupach eliminacje toczyć się będą systemem "każdy z każdym". Zwycięzca awansuje do grupy finałowej. Każdy mecz składać się będzie z 7 gier.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się trzy spotkania

Austria - Polska, Węgry - Francja i Szwajcaria - Belgia

W pierwszych pojedynkach do gier pojedynczych mężczyzn wyszli Grzegorz Olchowski z Peterem Moritzem i Stanisław Rosko z Klaudem Fischerem. Rosko, jakby nieco zdeprymowany wyższą klasą rywali pozwolił sobie narzucić jego styl gry i w ciągu kilku minut stracił 8 pkt, nie zdobywając żadnego. Uwaga wszystkich skupiła się więc na pojedynku Olchowskiego i Stanisława Rosko. Jakby nieco zdeprymowany wyższą klasą rywali pozwolił sobie narzucić jego styl gry i w ciągu kilku minut stracił 8 pkt, nie zdobywając żadnego. Uwaga wszystkich skupiła się więc na pojedynku Olchowskiego i Stanisława Rosko. Jakby nieco zdeprymowany wyższą klasą rywali pozwolił sobie narzucić jego styl gry i w ciągu kilku minut stracił 8 pkt, nie zdobywając żadnego. Uwaga wszystkich skupiła się więc na pojedynku Olchowskiego i Stanisława Rosko.

Spacerujący trochę nerwowo dookoła kortu, trener Ryszard Borek w tym momencie odczekał z ulgą. Stan meczu 1 i 1, bo Rosko mimo wyrównanej gry w drugim secie - przegrał.

Faworytkami w grze pojedynczej kobiet były Polki - Bożena Siemieniec i Wojtkowska. Nie zawiodły sympatyków, gładko i szybko ograły rywalki. Było już 3 i dla biało-czerwonych

Teraz na korty wyszły debile z polskiej strony Bożena Wojtkowska z Ewą Wilman, mając za przeciwniczki Sabinę Ploner i Brigitte Lackner oraz Olchowski z Jerzym Dolhanem i bracia Klaus i Hainz Fischerowie. W wypadku zwycięstwa któregoś z naszych par, wygrywalismy cały mecz. Emocje były tylko na początku, zaś rzeczywistość przeszła najsmutniejsze oczekiwania. Najpierw, zadowolone z wygranej, z kortu zeszły Polki - szybko odprawiły rywalki w dwóch setach 15 4, 15 3. Ich koledzy - Jurek z Grzegorzem nie byli wcale gorsi - pokonali znanego w Europie debel Fischerow 2 0 (15 9, 15 12).

Gra mieszana była już tylko formalnością, mimo to Ewa Wilman z Jerzym Dolhanem mecz z parą Brigitte Wastl, Hainz Fischer rozstrzygnęli na swoją korzyść.

6 i dla Polski, takiego rezultatu nie spodziewali się najwięksi optymiści, nawet przy nieobecności pierwszych raket Austrii - Herthy Obritzhauser i naturalizowanego Pakistanczyka, Tariqa Farooqa.

W wieczornej serii spotkań biało-czerwoni zmierzili się z drugim rywalem z grupy - Francją. Trojcolorowi, znacznie niżej notowani na badmintonowej liście w Europie, nie zdołali urwać naszym reprezentantom choćby punktu - przegrali wszystkie gry i mecz 0 7.

WYNIKI GRUPA B Polska - Austria 6 i - Grzegorz Olchowski - Peter Moritz 2 0 (15 10, 15 1), Stanisław Rosko - Klaus Fischer 0 2 (6 15, 0 15), Bożena Wojtkowska - Brigitte Wastl 2 0

(11 3, 11 0), Bożena Siemieniec - Sabine Ploner 2 0 (11 2, 11 7), Jerzy Dolhan, Grzegorz Olchowski - Klaus Fischer, Hainz Fischer 2 0 (15 9, 15 12), Bożena Wojtkowska, Ewa Wilman - Sabine Ploner, Brigitte Lackner 2 0 (15 4, 15 5), Ewa Wilman, Jerzy Dolhan - Brigitte Wastl, Hainz Fischer 2 0 (15 6, 17 14).

Polska - Francja 7 0 - Rosko - Benoit Pitte 2 1 (11 15, 15 10, 15 5), Olchowski - Christophe Jeanjean 2 0 (15 7, 15 2), Wojtkowska - Anne Meniane 2 0 (11 5, 11 3), Siemieniec - Cecilia Brun 2 0 (11 0, 11 0), Dolhan, Olchowski - Jeanjean, Pitte 2 0 (15 7, 15 9), Wojtkowska, Wilman - Sophie Brunel, Cecilia Brun 2 0 (15 1, 15 3), Wilman, Dolhan - Anne Meniane, Jean Claude Bertrand 2 0 (15 9, 15 7).

Pozostałe mecze
Grupa A Szwajcaria - Belgia 1 6
Grupa B Francja - Węgry 5 2
Grupa C Norwegia i Czechosłowacja 2 5
Grupa D Walia - Finlandia 5 2

Rajd
Paryż - Dakar

Zakończył się samochodowo-motocyklowy rajd Paryż - Algier - Dakar. Wśród motocyklistów wygrał Belg Gaston Rahier (BMW). W kategorii samochodów zwyciężyła załoga francuska jadąca "Mitsubishi", Zanifoli - Da Silva.

W austriackiej miejscowości Igls rozegrane zostały zawody saneczarskie w dwójkach, zaliczane do punktacji Pucharu Świata. Wygrała załoga włoska Hans-Joerg Raffl i Norbert Suber przed Austriakami Georgiem Fluckingerem i Franzem Wilhelmerem.

Wyniki 1 Raffl, Muber - 1 24,053 (42,026 + 42,027), 2 Fluckinger, Wilhelmer - 1 24,084 (42,072 + 42,012), 3 Menge, Bertz (NRD) - 1 24,250 (42,177 + 42,073), 4 Bielusz, Biela-kow (ZSRR) - 1 24,336, 5 Brunner, Brunner (Włochy) - 1 24,360, 6 Danilin, Charczenko (ZSRR) - 1 24,752.

Punktacja Pucharu Świata po zawodach w Sarajewie, Imst i Igls 1 Raffl, Huber - 29 pkt, 2 Fluckinger, Wilhelmer - 28, 3 Schwab, Staudinger (RFN), Menge, Bert - po 18.

MISTRZOSTWA ŚWIATA
W DWOJKACH
BOBSLEJOWYCH

Mistrzowie olimpijscy z Sarajewa, Wolfgang Hoppe i Ditmar Shauerhammer (NRD), wywalczyli we włoskiej miejscowości Cervinia tytuł mistrza świata w dwójkach bobslejowych. Srebrny medal przypadł w udziale drugiej drużynie NRD, a brązowy - pierwszej załodze ZSRR.

WYNIKI

1 NRD (Hoppe - Schauerhammer) - 4 18,72 (1 04,87 + 1 05,35 + 1 04,39 + 1 04,11)
2 NRD (Richter - Grummt) - 4 19,76 (1 05,75 + 1 04,64 + 1 04,67 + 1 04,70)
3 ZSRR (Ekmanis - Zirow) - 4 22,37 (1 05,52 + 1 05,50 + 1 05,60 + 1 05,74)
4 Szwajcaria II (Scharer - Kaiser) - 4 22,53, 5 Szwajcaria I (Hilderbrand - Mueller) - 4 22,72
6 ZSRR II (Kipurs - Poikans) - 4 23,35

POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen St West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL. (416) 864-1182, godz. 4-7 po poł. Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m.in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych PONADTO: pełnomocnictwa do Polski, sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. J DZIWIŃSKA, LL M	RÓŻNE  Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI Nowości, międzynarodowy socjalny, polski NAUKA POKAZY TRENING TEL. 416-782-9776 <i>walce tango foxtrot rumba samba chacha jive</i> <i>grupowo indywidualnie organizacje prywatnie prelekcje na bali zabawy imprezy uroczystości młodzież doradzi amatorzy zawodowcy</i> <i>polonez krakowiak polka</i> <i>brake disco free style</i>	SAMOCCHODY CHECKPOINT DATSUN NISSAN to solidna i znana firma, którą mam przyjemność przedstawić Państwu. Szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN. Aranzuję pożyczki dla nowo przybyłych. Minimalna wpłata i korzystne ceny. Prosimy kontaktować się JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217 (posiadam znajomość języków słowiańskich) udzieli porady bezpłatnie CHECKPOINT 5448 DUNDAS ST. W. ISLINGTON ONT M9B 1B4 PREMIER AUTO SALES Wynikowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR	PIEKARNIE THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHŁEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368-4235 ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929 Pyszny świeży chleb do nabycia we wszystkich sklepach
DIVORCE AID K. BEŁDOWSKI Rozwód \$ 155 226 QUEEN St W Suite 200 TORONTO, ONT M5V 1Z6 TEL. (416) 598-1127	FASHIONS Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazyste 1544 Bloor St W. (róg Dundas i Bloor) TEL. 533-8881 od 119	SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe, dożywotnia gwarancja na zamontowane hamulce oraz tłumiki 201 Schell Ave Toronto (kolo Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglinton) Tel 787-2702 LEKARZE	DLA DOMU APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek pralek suzarek pieców elektrycznych i automaty tycznych zmywarek do naczyń • Zniżka dla rencistów • Gwarancja na 1 rok • Obsługa 7 dni w tygodniu TEL TORONTO 261-7619 Kupuj i sprzedaj w/w sprzęt używany DELIKATESY ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Ave TEL 535-4648 Wędliny i wszelkie wyroby mięsne wytwarzamy według naszych własnych przepisów staropolskich które stanowią tajemnicę rodzinną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, tylko najstarszemu synowi NAJWYŻSZA JAKOŚĆ! KONKURENCYJNE CENY! Świeże mięso, sery, pieczywo w bogatym wyborze Europejskie wyroby delikatesowe DOSTARCZAMY DO DOMÓW NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG CEN HURTOWYCH
ADWOKAT Kazimierz Bielski Q C NOTARIUSZ Załatwiamy - sprawy karne i rozwodowe - kupno, sprzedaż i hipoteki - spadkowe i testamenty 226 RONCESVALLES AVE. (obok Credit Union) Toronto, TEL (416) 533-6126 Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wiecz.	PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz. ŚWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w institute of technical trades który szkoli specjalistów już 25 lat • nowoczesne urządzenia • rysunek techniczny • kursy dzienne wieczorowe • sobotnie i na zmiany • dogodne opłaty tygodniowe 734 KIPLING Ave TORONTO TEL 255-2369 po godzinach TEL. 536-008, 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIĄDOMSKI lub ANDRZEJ MAJ	Dr MARY DONNA PIETRASZEK młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre	J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU, PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siding Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt TEL 252-8492
TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (life Insurance) R R S P i R H O S P oraz funduszy inwestycyjnych Prosimy telefonować lub pisać, wyślemy bezpłatnie FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDREW SLEDZ 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482-0175, dom 625-1529	BISTRO Jedna z najlepszych małych restauracji w Toronto (wg gazety Toronto Sun)  Europejska atmosfera • Znakomite miejsce na spotkanie • Coś na ząb 2390 Bloor West Toronto, Ontario M6S 1P5 Tel (416) 767-0848	SOLARSKI PHARMACY Ltd (Naprzeciw kościoła św. Kazimierza) 149 RONCESVALLES Ave TEL 536-5452 Właściciele J SOLARSKI S SALAPATEK Szybka i tania wysyłka leków do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Zioła Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów	THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows rynny krycie dachów (Shingle) i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Lacenc B 1390 KARL'S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarząbek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze 105 Roncesvalle Ave Toronto TEL 531-1622
HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA - DOMY - SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647 Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wycieczce	WILLOWS MOTEL 1041 Lakeshore Rd E (między Dixie i Cawthra) ZAPRASZA Konkurencyjne ceny Po renowacji 15 minut z Downtown TEL. 278-3569 108-121	DENTYSTYCZNE PROTEZY G RYTWINSKI D T z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok kina Revue) TEL 531-8545 DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg.) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7	jolanta interiors POLSKA FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom Sprzedajemy nowoczesne zasłony okienne tzw VERTICAL, HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję 2368 Bloor St W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762-9638 WĘDZONE NA MIEJSCU SŁYNNIE NA CAŁE TORONTO I ONTARIO POLSKIE KIEŁBASY Szynki, kabanosy, wędliny, mięsa, różne delikatesy Superior Sausage Co. 1004 DUNDAS ST W TEL 531-8422 Konkurencyjne ceny! 102-113
HOMETARIO REAL ESTATE LTD & INSURANCE BROKERS Ltd • KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU • UBEZPIECZENIA NA SAMOCCHODY - OD OGNI - KRAŻDZIEŻY I INNE 171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-3506	ANNA'S TAILORING KOŻUCHY I ODEŻY SKÓRZANA Damskie kostiumy suknie, płaszcze zimowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych REPERACJE (wymiana podszewek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO tel 532-4060	GIEWONT GIFT STORE 333 Roncesvalles Ave, Toronto, Ont TEL 588-1500 DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO	"FORTUNA" FLOWER SHOP NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST St przy Dundas TEL 368-0797 Właściciele WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY Bukiety ślubne • wiązanki urodzinowe • kwiaty cięte i doniczkowe • piękne • świeże • tanie DOSTAWA DO DOMÓW Malowanie z zewnątrz i wewnątrz do mow biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych cyklinowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Tania i fachowo TEL 530-1246 TORONTO rano do 8 30 i po 9 wieczor COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536-4054 Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie Szynki boczki balerony kiełbasy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów ogorki kiszzone, kapustę z beczki śledzie pierogi T S PAKULSKI
BLOOR WEST ASSOCIATES WINDERMERE COURT 2323 BLOOR St W Suite 216 TEL 762-0992 Porady i pomoc w zakresie - problemów przedmałżeńskich, małżeńskich i rodzinnych, - procesu separacji, - procesu rozwodowego Porady dostępne są w językach angielskim i polskim 121-132	KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872 Polecamy odwiedzić nasz "KOMIS" wielobranzowy Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży i sprzedajemy po cenach przystępnych dla każdego WSTĄP DO KOMISU A PRZEKONASZ SIĘ	Dr V T BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A, O D OPTOMETRYSTA 2391 - A Bloor St W (Jane Subway) TEL 766-5580	M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy kwasną śmietanę Yogourt, huslanke, sery białe i topione Żądajcie naszych wyrobów w swoich sklepach Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St TEL 766-6711
INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny • Sprzedaż • Reperacje • "Trade-ins" • Wypożyczalnia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882	ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488 Zdjęcia i portrety na różne okazje 109-120	DR WALDEMAR KOZERAWSKI ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suit 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114 (przy Ontario Science Centre) Poprzednio pracował w Sick Children Hospital 109-120	 dermalone ZAKŁAD KOSMETYCZNY • Pielęgnacja twarzy rąk i stóp • Usuwanie zbędnego owłosienia • Specjalistyczna aparatura • Jakosciowe kosmetyki • Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie 2198A Bloor St W TEL 766-1867 DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLIARSKIE Sprzedaj detalczna i hurtowa - dostarczamy do sklepów Ceny konkurencyjne PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD JUREK ZOCHNAK STEVE PAKIOS 2986 DUNDAS St W Toronto TEL 767-0000 Sprzedaj detalczna tylko w czwartki piątki i soboty